№ 50. WARSZAWA, dnia 11 grudnia 1920 r. Rok 2.

# GAZETA Policji Państwowej

WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, — DŁUGA 38. REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZ. 6—8 WIECZ. TELEFON 55-78.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI, J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 34 M. MIESIĘCZNIE. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 8 MAREK. ADMINISTRACJA OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 299-33.

# PRZEZ GDAŃSK DO PARYŻA.

*OD REDAKCJI:*

*Zaczynamy w tłumaczeniu zamieszczać artykuły o Polsce, drukowane w jednym z najpoważniejszych dzienników stolicy Francji „La Republique Française“.*

*Autorem artykułów jest zastępca redaktora „Gazety Policji Państwowej“, Teofil Modrzejewski. Artykuł poniższy zamieszczony w n-rze 16919 z dnia 17 listopada r. b. redakcja „La Republique Française“ poprzedziła uwagą następującą;*

*„Od poważnej osobistości polskiej otrzymaliśmy następujący artykuł, który drukujemy z przyjemnością“.*

Zgnieciona przez barbarzyńców potęga Rzymu nie odrodziła się już nad Tybrem, lecz zakwitła w całej nowoczesnej wspaniałości nad Sekwaną. Hordy barbarzyńców nie marzą już o zwaleniu nienawistnych posągów bogów rzymskich. Olimp stał się już dziś dekoracją międzynarodową. Potężny genjusz łaciński—genjusz Europy, ucieleśnił się w posągu na placu Republiki w Paryżu.

Ku temu posągowi, ku ideałom, które on reprezentuje zieją dziś brudną nienawiścią zazdrości, spadkobiercy Hunnów, Gotów, Ostrogotów, Wizygotów. Ku temu posągowi zwracają ponury wzrok, który nigdy się nie zamyka, bo powieki wrosły w czoło.

U jednych, którzy jeszcze z dumą zadzierają symboliczny łeb, strojny w bawole rogi, nienawiść ta jest jawna i świadoma.

U innych, którzy nie tak dawno jeszcze wstydzili się tego znamienia barbarzyństwa, nienawiść jest podświadoma, ale i ta kiełkuje i może się rozrość.

Tytaniczne wysiłki wojny europejskiej nietylko nie zakończyły zmagania dwóch ras łacińskiej i germańskiej, ale nawet go nie przerwały. Walka trwa niemniej zawzięta, niż szalała przed trzema laty.

Dziś znów mamy nowe Verdun, które usiłuje zalać i pochłonąć ostatecznie fala germańska. Zmieniła się tylko nazwa, a twierdza ta nosi imię Gdańska.

I jeszcze istnieje jedna różnica: wodzowie z przed trzech lat zdawali sobie sprawę z tego, czem jest Verdun, natomiast wodzowie batalji obecnej, bynajmniej nie zdają sobie sprawy, jakie znaczenie ma Gdańsk.

Rasa łacińska straciła już Chemin des Dames, pod postacią podstępnie przegranego plebiscytu na korzyść Niemiec, w polskich okolicach Warmji i Prus Wschodnich. Ostatnią zaporą jeszcze został Gdańsk.

Dnia 11 listopada, Francja w tryumfie wprowadzała serce Gambetty do Panteonu. Na zwycięskiej armacie wiozła zwłoki obrońcy Ojczyzny pod Arkę Tryumfalną.

Serce Francji święciło tego dnia uroczystość sentymentu. Rozum Francji dyskretnie usunął się od pochodu tryumfalnego. On wiedział, że na ostateczny okrzyk tryumfu jeszcze zawcześnie.

Gdyby sercem można było bronić interesów Polski, wystarczyłoby ozwać się do serca Francji, zebranego przed Panteonem i Arką Tryumfalną, lecz interesów nie broni się sercem. Trzeba przemówić do rozumu.

Sentyment w polityce jest czynnikiem szkodliwym. Prawo bytu posiada tam tylko zimna rozwaga.

Przed kilku dniami przejeżdżałem przez Gdańsk do Paryża. Wolne miasto Gdańsk, zostało chyba na urągowisko nazwane „wolnem miastem“.

Wszystko tam jest, dzięki wysiłkom Berlina i poparciu wielkorządcy angielskiego, powoli staje się niewolniczem narzędziem germanizmu.

Mądrze i celowo rozbudzany jest kresowy patrjotyzm pangermański, tak różny od pojęć patrjotycznych Niemiec Południowych.

W przedziale pociągu, dążącego do Berlina, rozmawiałem z Niemcem, który wyjechał z Alzacji, bo niechciał patrzeć na Francuzów. Do Polaków żadnej nienawiści nie żywił. Raczej współczuł im, że podstęp francuski oderwał ich od Niemiec.

Niemiec ten mieszka w Pile, a będąc pozbawiony dochodów z majątku, zosta przytulony przez rząd niemiecki i otrzymał posadę, coś w rodzaju emisarjusza w Prusach Wschodnich.

W przystępie szczerości, wyznał mi, że Niemcy bynajmniej miecza do pochwy nie schowali, że każdy obywatel niemiecki ma tylko jedno dążenie — odzyskać to, co kraj stracił, odzyskać za wszelką cenę, albo zginąć, gdyż w warunkach obecnych, przy nałożonej kontrybucji istnienie jest niemożliwe.

— Raczej śmierć — mówił, — niż takie powolne konanie.

Jedyna ich nadzieja obecnie spoczywa w Anglji.

— Anglicy,— dowodził—cel swój osiągnęli, to jest unicestwili naszą flotę. Dziś szukają porozumienia z nami i znajdą je na cudzej skórze. Ich zachowanie się w Gdańsku zjednało im sympatję wśród ludności, a nawet w Niemczech wogóle. Z chwilą gdy opanujemy Gdańsk z powrotem, nie będzie straszną przyszła wojna z Francją pozbawioną pomocy angielskiej i możności liczenia na pomoc z tyłu. Przez Gdańsk nie tylko nie przejedzie żaden ładunek armatni, ale nawet ptak nie przeleci.

Szykowanie się Niemiec do odwetu już dziś jest widoczne na każdym kroku. Widoczna jest też nienawiść do Francji.

Z doświadczenia wiemy, że Niemcy umieją się przygotowywać i umieją nienawidzieć.

W miejscowościach okupowanych, nienawiść ta od czasu do czasu wybucha jawniej. Nie widać jej tylko w Kolonji. Tam okupantów nawet lubią. Podświadomie odczuwają, że oni im, może też podświadomie, torują drogę do Paryża.

Bo droga do Paryża prowadzi dziś przez Gdańsk.

*T. Modrzejewski.*

# WALUTA, SEKWESTR I DROŻYZNA.

## Streszczenie odczytu prof. Krzywickiego.

Szalejąca powszechnie w kraju drożyzna — zmuszająca do nadmiernych wysiłków w celu zdobycia środków utrzymania, a mimo tychże wysiłków, spychająca systematycznie i nieubłaganie setki tysięcy ludzi co rok, co miesiąc niemal, na coraz niższy poziom bytowania materjalnego, wydzierająca im zdrowie, a w końcu życie — jest dziś tematem powszechnym rozmów i dociekań.

Przyczyny drożyzny są dwojakiej natury: materjalnej i moralnej. Z jednej strony—zniszczenie, przez wojnę środków produkcji, zmniejszenie do minimum środków przewozowych — z drugiej, zdemoralizowanie jednej części społeczeństwa, a bierność, niezaradność i niezdolność do wystąpień silnych i solidarnych, drugiej.

I jako korona wszystkiego—upadek waluty. W narzekaniach swoich, zwalamy zwykle całą winę na rząd, nie chcąc pojąć, jak niewiele może on zrobić bez czynnej pomocy wszystkich warstw społecznych — lub oglądamy się na pomoc z boku, nie widząc, że wszędzie wojna sprowadziła mniejsze, lub większe przesilenie gospodarcze, a skutkiem tego znikąd na pomoc tę liczyć nie można — jedynie na własne nasze siły.

Ogół z rozczuleniem wspomina częstokroć czasy przedwojenne: obfitość żywności i niskie ceny. Mało kto wie, że i przed wojną nie wystarczaliśmy sobie z własnej produkcji. Mniej więcej, w ciągu dwu miesięcy w roku każdy obywatel Królestwa żywić się musiał zbożem, dowożonem z Rosji ($19^1/_2$ miljonów pudów zboża — z czego 4 mil. pud. żyta i 1 i pół mil. pud. pszenicy wywoziliśmy za granicę), dowoziliśmy również mięso i tłuszcze. Z chwilą ustąpienia z kraju Rosjan, dowóz ten ustał — stąd niedobór środków żywności, a skutkiem tego pewne ich podrożenie. Nie byłoby to niczem strasznem i dalibyśmy sobie z tem radę. Gorsza, że Rosjanie, ustępując, niszczyli wielkie połacie kraju po prawym brzegu Wisły, do dziś leżące w wielu miejscach odłogiem; uprowadzili ludzi, konie i bydło.

Ale straszniejszą daleko klęską dla nas, była gospodarka okupanta niemieckiego. Pamiętamy wszyscy te niezbyt odległe czasy, gdy z kraju wywożono wszystko: drzewo i metale, maszyny, konie, bydło, a nawet nawóz, nie mówiąc już o środkach żywności, którymi ratowały się zagrożone głodem Niemcy — nam zostawiając niestrawny chleb kartkowy i „ersatze“ które dowcip ludu warszawskiego nazwał „oszwabkami“. Kiedy okupant niemiecki ustąpił, otrzymaliśmy z rąk jego kraj w ruinie gospodarczej. Brak ludzi, a bardziej jeszcze koni, nie pozwolił uruchomić rolnictwa w rozmiarach przedwojennych; (dlatego to mamy dziś tyle gruntów, leżących odłogiem). Zmniejszona produkcja, dostarczyła na rynki środków żywności mniej, niż ich zapotrzebowano, co wpłynęło na podniesienie ich ceny.

Sprawę w wysokim stopniu komplikuje brak wagonów przewozowych, skutkiem czego i tych zapasów, które są, nie sposób rozwieźć po kraju dość szybko i w dostatecznej ilości.

Tem się tłómaczy nierówność cen w różnych stronach kraju; na prowincji stosunkowo niskie — natomiast w miastach, skupiających wielkie masy ludności, skutkiem niedostatecznego dowozu—nadmiernie wyśrubowane. Nękająca nas dziś wszystkich sprawa opałowa, ma również swe źródło w braku wagonów. Węgla mamy w kraju dużo, produkcja odbywa się normalnie, wielkie masy dobytego materjału zawalają kopalnie — a rozwieźć go niema czem. Sprawa środków lokomocji przedstawia się narazie istotnie smutnie. Nawet zwolnienie wagonów, zajętych dziś na dostawy dla wojska, na front bolszewicki — nie usunęłoby całkowicie niedomagań. Fabryki wagonów w kraju nię posiadamy, a z powodu fatalnego stanu waluty — trudno nam dziś marzyć o kupnie ich zagranicą. Mało kto wie, żę na Śląsku Górnym znajdują się takie fabryki: Huta Laury, Huta Królewska.

To też odzyskanie tego kraju miałoby dla nas i pod tym względem pierwszorzędne znaczenie gospodarcze.

A więc brak środków żywności—naturalnie wpływa na drożyznę; brak środków przewozowych potęguje ją w pewnych częściach kraju—głównie miastach, ale czyż usprawiedliwia tak nadmierne wyśrubowanie cen i ich zawrotny ciągły bieg w górę? Gdybyśmy byli społeczeństwem zsolidaryzowanem, mającem silną wolę przetrwania czasów ciężkich, które wszędzie są równie ciężkie—bylibyśmy już dziś z pewnością na drodze do lepszego jutra. Niestety, tak nie jest. Wchodzi tu w grę drugi czynnik wspomniany na początku — demoralizacja pewnych warstw społecznych. Jeśli wrócimy do czasów okupacji niemieckiej, czasów systemu kartkowego i „ersatzu“ —spotkamy się tam z typem, który był tego systemu wytworem—szmuglem. Szmugler zdobywał za pomocą różnych podstępów żywność, mimo kar, grożących mu ze strony władz niemieckich — i ratując ją częściowo od wywozu z kraju — dostarczał jej głodującej ludności miast — po za kartkami, po cenach dowolnych, ale jeszcze możliwych. Bogacąc się tym pokątnym handlem, był on przecież za okupacji—niemal dobroczyńcą naszym i społeczeństwo nie miało powodu z nim walczyć. Ale typ szmuglera zamiast zginąć wraz z okupantem niemieckim — jako społecznie już niepotrzebny—pozostał, przedzierzgnąwszy się jedynie w ssącą nas dziś pijawkę—paskarza; dobroczyńca zdjął maskę i stanął przed nami, jako nasz wróg zacięty. W walce z nim społeczeństwo okazało się bezsilne, co gorzej, biernością swoją niweczyło usiłowania rządu. I tak, gdy rząd naznaczył ceny maksymalne, a paskarz w odpowiedzi na to schował towar—społeczeństwo kupowało go ukradkiem, po żądanych cenach, obchodząc zarządzenia, aby tylko towar otrzymać. Niestety, najbogatsi najskorsi byli do tego, nie zdając sobie sprawy, że torują w ten sposób drogę do dalszych nadużyć. W Poznańskiem umiano sobie radzić inaczej, umiano przeciwstawić paskarzom postawę zdecydowaną, powstrzymując się od zakupu danego artykułu, lub ograniczając jego użycie, dopóki cena odpowiednio nie spadła. Toteż do niedawna jeszcze ceny w Poznańskiem były stosunkowo b. niskie. Ale bierność społeczeństwa wobec paskarzy — sprowadziła zło gorsze jeszcze—przeniosła zarazę paskarstwa na wieś, która w przeciwieństwie do miasta — bogaciła się wojną. Widząc bezkarność paskarza, producent rolny, zarówno wielki, jak mały, ze swej strony zaczął podbijać ceny, produkowanych przez siebie artykułów żywności. Nie znajdując przeszkody staje się w swych żądaniach coraz bezwzględniejszym.

Kto miał sposobność być na wsi tego lata, mógł obserwować nagłe podwyżki cen — na mleko, masło, drzewo, konie i mieszkania — nieusprawiedliwione niczem, jeno chciwością chłopa. Tak np. w Zakopanem, ceny za mieszkania letnie, wynoszące w kwietniu 1000 mk., w końcu maja podskakiwały na 10.000 mk. za takie samo mieszkanie. Za przyczynę podawano, że „inny tak wziął“. Kto widział, jak niepewny był z wiosną gazda zakopiański, jak poniekąd wstydził się sam, resztką uczciwości, tych cen wygórowanych—ten rozumiał, że był moment, gdzie zwarta postawa społeczeństwa mogła była zahamować jego zapędy. *M. K.*

(D. c. n.)

ZYGMUNT TRZEBIŃSKI.

# Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu.

(Ciąg dalszy).

Jednakże niepodobna było spodziewać się, aby jakikolwiek sejm, wolno obrany zgodził się jednomyślnie, bez użycia zachowanego „Repninowską konstytucją“—„liberum veto“, na rozbiór swego kraju. Rozumieli to ambasadorowie i przedsięwzięli środki zaradcze: dopuścili senatorów i posłow, tylko z województw pozostawionych przy Polsce. Pomimo stosowanego na szeroką skalę przekupstwa i przemocy zbrojnej, rozbiorcy nie byli jednak pewni sejmu. Do zawarcia tedy traktatów, wezwali delegację z 10 senatorów i 20 posłów ziemskich. Poniński kazał się obrać marszałkiem sejmowym, a gdy przeciw temu uzurpatorstwu zaprotestował poseł nowogrodzki Tadeusz Rejtan, Poniński skazał go na banicję.

Sejm, zaczęty d. 19 kwietnia 1773 r., opierał się przez cały miesiąc. Ambasadorowie musieli używać środków gwałtownych (jak naprz. egzekucji wojskowej w mieszkaniu senatora biskupa Turskiego w d. 11 maja). W końcu zaborcy zdobyli plikę aktów, mających zewnętrzny pozór legalności, zaopatrzonych w podpisy i pieczęcie, ale tym aktom zbywało na wszelkiej legalności wewnętrznej, bo i posłowie ziemscy nie byli wolnemi głosami obrani i uchwały tego sejmu nie były wolne, lecz siłą zbrojną wymuszone, przedstawiciel zaś sejmu, marszałek Poniński, był zbrodniarzem stanu, sądownie skazanym i ukaranym w pierwszej chwili, jak tylko naród uczuł się wolnym od przymusu.

Akt ten wprowadzić w dziedzinę prawa przez instytucje republikańskie, na wolnym obiorze, wolnem zdaniu, wolnej uchwale oparte—był to pomysł zrodzony przez bezczelne rządy, a perfidją swą i upodleniem wykopały groby, w które zepchnęła je wojna, w 140 lat po tym bezecnym zamachu, za wolność rozegrana.

Nie koniec jednak bezprawiom. Rozpoczął się gwałt i rabunek gospodarczy, zarówno przez bezprawne „wyrównywanie“ granic, jak ustanawianie ceł, urągających wszelkiemu pojęciu prawa i słuszności.

**Po rozbiorze.**

Na skutek zmniejszenia obszaru i ludności, trzeba było przekształcić i przystosować do nowych warunków urządzenia Rzeczypospolitej, czyli formę rządu. Taż sama delegacja obradowała dalej, aż do d. 27 marca 1775 roku, za upoważnieniem 5 razy przedłużanego sejmu, który rozwiązał się dopiero 11 kwietnia, t. j. bez mała po dwu latach od daty zagajenia.

Utworzono więc *Radę Nieustającą*, która urzędowała ciągle pomiędzy jednym sejmem zwyczajnym, a drugim, t. j. przez dwa lata, a składała się z ministrów (4 zasiadających po kolei), 14-u senatorów i 18-u posłów, obieranych przez sejm i rozdzielających pomiędzy sobą pracę w 5-u departamentach: interesów cudzoziemskich, policji, skarbu, wojska i sprawiedliwości. Przewodnictwo w pierwszych czterech departamentach należało do ministrów (kanclerza w. koronnego, lub litewskiego; marszałka w. kor. i lit.; podskarbiego w. kor. lub lit.; hetmana w. lub pol. kor. i litewsk.); w ostatnim zaś departamencie sprawiedliwości — do jednego z biskupów. Prezesem całej Rady był król, albo w jego zastępstwie—marszałek Rady. Ponieważ w skład Rady wchodziły wszystkie trzy stany, więc u narodu mogła ona zyskać posłuszeństwo i powagę, prawie taką, jaką cały sejm posiadał.

Ustały „zajazdy“, ponieważ do wykonywania wyroków sądowych, departament sprawiedliwości wyznaczał żołnierzy, wojsko zaś, które z 11.000 po rozbiorze, wzrosło w r. 1788 do 18.500, dyscyplinowane było wytrawną ręką generał-adjutanta królewskiego, Konarzewskiego.

Zaczynają powstawać fabryki, ożywiać się handel, wzmagać komunikacja przez budowę kanałów.

Chmura ciemnoty, wisząca nad umysłowością narodu, przerzedzała się; przebijały się przez nią obfite promienie, wychodzące od jasnych, wykształconych rozumów. Konarski umarł, lecz wkrótce wytworzyło się nowe szkolnictwo *Komisji Edukacyjnej*.

Komisja Edukacyjna, ustanowiona 4 październka 1773 przez sejm delegacyjny, staraniem Joachima Chreptowicza, podkancl. lit., objęła zarząd wszystkich funduszów, dóbr i szkół Towarzystwa Jezusowego (Jezuitów), skasowanego w tymże roku i stała się *pierwszem w Europie ministerjum oświecenia narodowego*.

(D. c. n.)

ŻYTOMIRSKI ZYGMUNT AUGUST, por. żand.

# UWAGI Z DZIEDZINY MEDYCYNY SĄDOWEJ.

(Ciąg dalszy).

Musi natomiast każdej chwili być gotów odpowiedzieć na pytania sędziego i stanowczo usunąć jego wątpliwości przez fachowe, stanowcze i zdecydowane wyjaśnienia, bez względu na jakość wypadku. W ten tylko sposób pomyślany lekarz sądowy stoi na wysokości swego zadania i autorytet swój utrzymuje na należytym poziomie. Jasną jest rzeczą, że nie każdy z lekarzy wogóle mógłby odpowiedzieć w ten sposób postawionym i nakreślonym wymaganiom, to też osobę lekarza sądowego musimy otoczyć należytą powagą i uznaniem. Musi to być człowiek, dla którego w kwestjach sądowo-lekarskich nie mogą zasadniczo istnieć żadne problemy, musi on w każdym momencie umieć definitywnie rozwiązać każdą zagadkę swego fachu i zakresu. Musi to być fachowiec w całym tego słowa znaczeniu.

Trzeba jednak dodać, że zdarzają się w praktyce sąd.-lekarsk. wypadki specjalnie trudne do rozwiązania i mimo, że wchodzą one w zakres działania danego specjalisty, posiadają cechy z któremi albo bardzo rzadko dany lekarz lub praktyka sądowo-lekarska, albo całkiem się nie spotykała, albo miało to miejsce w innej, zmienionej formie, wśród innych okoliczności i warunków. W takim wypadku wydanie opinji przez jednego lekarza mogłoby nosić na sobie cechy niedokładności i wątpliwości. Zwykle więc, albo na jego wniosek albo z własnej inicjatywy, sąd powołuje swecjalne konsyljum lekarzy-specjalistów, nawet z poza grona lekarzy sądowych; na ich wspólnem orzeczeniu polega. Wypadki tego rodzaju są rzadkie, bo dany lekarz sądowy śledzi przecież ciągle postępy nauki i rzadko stanąć może wobec zapory, trudnej do rozwiązania. To też, normalnie, w kwestjach orzecznictwa sądowego, sąd pozostawia pełną kompetencję odnośnemu lekarzowi sądowemu, licząc na jego autorytet powagę, przysięgę, wykształcenie i t. d.

Kwestja niezadowolenia stron z danej opinji lekarza, może, jak w Prusach n. p. znaleźć się przed forum najwyższej instancji lekarskiej, dokąd, jak wiadomo, można wnosić reklamacje i odwoływać się do jej ostatecznej opinji.

Nadmienić jeszcze wypada, że w stosunku do tych rozciągłych wymagań i rozlicznych uciążliwych i nudnych obowiązków, związanych ze sprawowaniem urzędu fizyka w Niemczech, ten ostatni uposażony jest w prawa i byt materjalny w stopniu bardzo nieznacznym. Stosunek jego praw i obowiązków nie jest odwrotny ale w każdym razie znacznie nierównomierny. Dlatego też każdy kandydat i ubiegający się o posadę fizyka musi dokładnie namyślić się, nim się zdecyduje stanąć w rzędzie konkurentów, zwłaszcza jeśli przy sprawowaniu urzędu i wykonywaniu obowiązków kieruje nim poczucie honoru, godności osobistej, uczciwości i sumienności. Nie zawsze (może on liczyć na przychylnych i szczerych przyjaciół wśród audytorjum publiczności, kolegów i znajomych, którzy zwykle skłonni są do tendencyjnego traktowania rzeczy i pod wpływem uprzedzenia mogą starać się szkodzić mu, wskutek wyniku jego opinji, która nie odpowiada ich chęci i celowi. W ten sposób pomyślane i ustalane stanowisko lekarza sądowego lub fizyka ma i te dobre strony, że odstrasza od siebie ludzi, chcących dorobić się gwałtownie fortuny i uważających urząd swój tylko za środek do zdobycia majątku, wpływu, czy znaczenia bez względu na to, czy dzieje się to drogą legalną, czy nie, czy dzieje się, to w imię zasad uczciwości, czy też niecnych celów. Dlatego też o urzędy powyższe ubiegają się przeważnie ludzie nauki, pracy i honoru i to odpowiednio zamożni i finansowo uposażeni.

Obok fizyka, urzęduje w państwach Rzeszy niemieckiej chirurg okręgowy. W niektórych wypadkach jest on pożądanym pomocnikiem fizyka i od niego, przy sprawowaniu swych funkcji, zależnym. Ma to miejsce wtedy, gdy jest on, jak n. p. przy obdukcjach, wspólnie z fizykiem powoływany. W innych razach, znowu, występuje on samodzielnie i samoistnie, co dzieje się wtedy, gdy odnośne władze sądowe lub policyjne poruczą mu załatwienie jakiejś sprawy samoistnie. Instytucja chirurga okręgowego jest dzisiaj przeżytkiem już zapomnianym, a początek jej datuje się jeszcze z czasów, kiedy medycynę oddzielano od chirurgji. Mniemano bowiem, że w taki tylko sposób instytucja lekarska zostanie zupełnie i należycie uorganizowaną. W czasie późniejszym, kiedy wszystkie trzy gałęzie nauki lekarskiej tj. medycyna, chirurgja i akuszerja zlały się w jedną całość, którą reprezentował każdy naukowo wykształcony lekarz, rozdzielenie to niema prawie żadnego znaczenia a nawet, z czasem, zatraca je zupełnie.

Instytucja więc chirurga okręgowego, jako lekarza sądowego, niema znaczenia i zostaje zupełnie zniesiona. Z uwagi jednak, że frekwencja wypadków podlegających orzeczeniu fizyków, jako lekarzy sądowych, była dość znaczna a nawet stale periodycznie się zwiększała, przeto nawał pracy nie pozwalał fizykom sprawować należycie swych czynności które uprzednio częściowo sprawowali chirurdzy okręgowi. Z tego powodu wyłoniła się potrzeba ustanowienia nowej instytucji sądowo-lekarskiej lub dodanie do pomocy fizykowi nowych funkcjonarjuszy. Dlatego też tak w Prusach, jak i składanych państwach Niemiec, zamiast mianować chirurgów okręgowych, zaczęto ustanawiać posady asystentów fizyka, ofiarując je młodszym, rzeczywistym lekarzom, którzy działali pod egidą i autorytetem swoich szefów tj. fizyków, bez względu na to, czy występowali oni osobno, n. p. przy sprawach mniejszej wagi, czy wspólnie, jako pomocnicy fizyków.

W Berlinie n. p. już w początkach drugiej połowy dziewiętnastego wieku, posadę chirurga sądowego zniesiono zupełnie i bezpowrotnie. Zamiast niego, ustanowiono dwu fizyków, urzędujących oddzielnie. Każdy jednak z nich przy obdukcjach pełni kolejno obowiązki chirurga tj. drugiego biegłego; obaj więc, są kolejno sobie podlegli, pełniąc kolejno raz funkcje fizyka to znowu jego pomocnika. W każdym innym zaś wypadku, poza obdukcjami, dopełniają czynności swych samodzielnie i na własną odpowiedzialność.

Od czasu jednak wprowadzenia nowego systemu postępowania sądowego, lekarze sądowi nie mają monopolu i wyłącznego prawa występowania w charakterze znawców przy wykonywaniu czynności sądowo-lekarskich i rozpoznawaniu spraw wymagających opinji i orzeczenia lekarskiego. Już dawniej nawet przepisy procedury pruskiej w niektórych procesach cywilnych nie koniecznie wymagały, by używano tylko samych lekarzy urzędowych, ale dopuszczały i dawały możność powoływania także i lekarzy prywatnych. Proceder ten był możliwy, gdy chodziło o sprawy dotyczące np. obłąkania lub uznania bezwłasnowolności. Nowe postępowanie sądowe pozwala na to nawet i w procesach kryminalnych i to nie tylko w sprawach mniej ważnych, gdzie sądzi trzech sędziów, ale i w ważniejszych. Dlatego też codziennie niemal zarówno sądy, jak i prokuratorowie, oraz obrońcy zwracają się o wyjaśnienie wątpliwych kwestji i żądają wydania opinji od lekarzy prywatnych obok lekarzy urzędowych lub nawet z ich pominięciem. Zwyczaj ten i inne kraje wprowadziły u siebie i hołdują mu nadal. Był on jednak, w swoim czasie, kiedy zasady medycyny sądowej, oraz znajomość przepisów prawnych i postępowania sądowego, koniecznego dla lekarza sądowego, były obce lekarzom prywatnym, nie tylko może niewłaściwy i nieodpowiedni ale nawet szkodliwy. Słuszność tego twierdzenia wynika z treści poprzednich artykułów i jej motywów.

(D. c. n.)

JAN RIABININ 22)

# KOMISJA POLICJI OBOJGA NARODÓW.

## 1791—1792.

(Ciąg dalszy).

Oprócz wskazanych wyżej zarządzeń w sprawie szpitalów, K. P. załatwiała wiele drobnych względnie okoliczności w tejże sprawie. Oto niektóre z nich. Magistratowi miasta starej Warszawy K. P. na sesji 81-ej zaleciła wydanie obwieszczenia o licytacji cegielni szpitala warszawskiego św. Łazarza na dzień 5 stycznia 1792 r. Wskutek memorjału Panien miłosierdzia przy szpitalu św. Trójcy klasztoru płockiego, K. P. czyniła starania względem aprobacji u stanów Rzeczpospolitej funduszu tegoż szpitala oraz innych funduszów pobożnych. Wskutek donlesie ia prezesa konsystorza grecko-orjentalnego ks. Gabby Palniowskiego o niemożności przesłania K. P. opisu funduszów szpitalnych tym obrządku poczynionych z przyczyny, iż znajdują się one po części za granicą, w Kijowie i Mohylowie, po części w Archiwum Głuckim obsygillowanym i transportowanym do Warszawy, K. P. uznała potrzebę udania się do króla i straży w celu pozyskania od stanów zalecenia do deputacji indagacyjnej, izby ta oddzieliła dokumenty szpitalom służące i one komisji policji komunikowała. Na doniesienie deputacji szpitalnej w Wilnie względem odmówienia przez księdza Kruszewskiego, kanonika wileńskiego, złożenia dokumentów funduszowych, służących szpitalowi wileńskiemu podtytułem księży *emerytorum*, K. P. zaleciła ks. Kruszewskiemu nieodwłoczne złożenie tychże dokumentów. Kacprowi Męciszewskiemu, intendentowi wydziału krakowskiego, R. P. dysponowała, aby asystował sprawie, toczącej się w sądach ziemiańskich krakowskich o fundusze z sum po Załuskim, biskupie Krakowskim i księżach Wosińskim i Landze, na pobożne uczynki miłosierdzia przeznaczonych. Wskutek doniesienia plenipotenta wydziału lubelskiego Gautier o wprowadzeniu do trybunału lubelskiego sprawy szpitala przy kościele św. Ducha w Lublinie o pewną część wsi Konopnicy z dziedzicami tejże wsi Siekierzyńskimi, K. P. ustanowiła ur. Franciszka Reinbergera, pisarza sądu wydziałowego lubelskiego, za plenipotenta K. P. do tej i do innych podobnych spraw.

Pomimo dozoru rad szpitalnych i opieki nad żebractwem, K. P. dawała „dobroczynny ratunek dla wszelkiego ubóstwa, nędzy, niedołężnej starości, kalectwa (VI, 4). Obmyśliła przeto komisja z kasy miłosierdzia „opatrzenie" dla Piotra Łęskiego, uwolnionego z powodu rozstroju umysłowego od służby wojskowej w regimencie Działyńskiego; zadysponowała z tejże kassy miłosierdzia „fundusz i opatrzenie" dla Teofila Natanasa Kawetza, oddanego z rozkazu komisji do szpitala ks. Bonifratrów i t. p.

### ROZDZIAŁ V.

„Zaprowadzenie do miast wygody publicznej", zalecone w art. VII prawa o K. P., wymagało od komisji niemało trudów i starań. W niektórych miastach wolnych, jak wnioskować można z odpowiedzi nadesłanych na uniwersał K. P. z d. 15 listopada 1791 r. względem spokojności, raportów, długów i składek, policją nikt się nie zatrudniał; bruki, groble i tamy lub wcale nie egzystowały, lub mocno były zrujnowane, porządku ogniowego nie było, cmentarze znajdowały się w pośrodku miast, niosąc zarazę i śmierć. Prostym rozkazem zaradzić licznym tym potrzebom nie sposób było, gdyż wiele miast nie posiadało środków na zaprowadzenie lepszych porządków. Komisja policji zmuszona była nie tylko dawać zalecenia i rozkazy, lecz i obmyślać środki ku uskutecznieniu onych. Tak też i postępowała komisja. Miastu Gnieznie, przekładającemu potrzebę reperacji dróg i mostów, K. P. zaleca ułożyć dobrowolną składkę, „a aby w tej mógł być jakowyś powrót experty, do komisji skarbowej o dozwolenie grobelnego udać się pozwala.

Gdy komisja skarbowa zaniosła do K. P. notę względem wybrukowania ulicy Czerniakowskiej do szlachtuza skarbowego, K. P. oświadczyła, iż nie jest w stanie przyłożyć się do tego zamiaru z funduszów, jakie odebrała od zeszłej komisji brukowej, spodziewa się jednak, iż to, co do oświadczonej dobrowolnej składki posesorów tamecznych i ofiary magistratu warszawskiego brakować będzie, komisja skarbowa z funduszów swoich zastąpić zechce. Niektóre miasta w gorliwości swej przy spełnianiu zaleceń K. P. posuwały się zbyt daleko. Tak, magistrat miasta Merecza powziął zamiar użycia na bruki kamieni z mogił żydowskich, za co odebrał upomnienie od K. P.

(D. c. n.)

# Policja na trybunie odczytowej.

Prasa europejska i amerykańska, niemal codziennie zaznacza na swoich łamach spójnię moralną, jaka coraz wyraźniej utrwala się pomiędzy społeczeństwem a organizacjami policyjnemi.

Przedstawiciele policji państwowej, w rozmaitych krajach zaczynają brać żywy udział w sprawie uświadomienia ludności w rzeczach związanych z hygieną, ochroną własności, samoobrony, urządzenia miast i t. p.

W Chicago, przed wprowadzeniem zasadniczej zmiany przepisów o ruchu kołowym, komisarze policyjni odbywali meetingi publiczne, w celu wysłuchania uwag obywateli o projektowanej inowacji.

W Londynie, Manchester, Liwerpolu i innych większych miastach angielskich, lekarze i urzędnicy—specjaliści policyjni, z wysokości trybun pouczają publiczność o środkach, jakie przedsiębrać należy dla walki z chorobami epidemicznemi. Wielu z pomiędzy tamtejszych oficerów policyjnych, dzięki poruszeniu wielce żywotnych tematów, zyskało zarówno rozgłos, jak i wdzięczność słuchaczów.

W Nowym Jorku (była już o tem wzmianka w „Gaz. P. P."), organy policji zaprowadziły w szkołach wyższych i średnich stałe wykłady o sposobach unikania nieszczęśliwych wypadków. Wykłady, powtarzane na uniwersytetach powszechnych, cieszą się ogromnem powodzeniem i, jak już stwierdzono, mają dobroczynny wpływ na statystykę tych wypadków.

Przy przebudowie i zakładaniu nowych miast w Stanach Zjednoczonych A. P., starszyzna policyjna swojemi radami, głoszonemi publicznie, niemały wpływ wywiera na wzorowe urządzenie tychże zbiorowisk ludności pod względem wygody i bezpieczeństwa.

Jeden z ostatnich n-rów (20205) wiedeńskiej „Neue Freie Presse" przynosi obszerne streszczenie odczytów, wygłoszonych w Wiedniu przez dwóch popularnych działaczów policyjnych: prezydenta służby bezpieczeństwa, Schobera, oraz radcy dyrekcji policyjnej, d-ra Henryka Dehmala.

Miejscowe Stowarzyszenie przemysłowców i rzemieślników, bliżej zainteresowane sprawą ochrony własności, uprosiło specjalistów o podzielenie się swemi wiadomościami, opartemi na długoletniej praktyce służbowej, oraz na poczynionych obserwacjach.

Odczyty, których sama zapowiedź już wzbudziła szerokie zainteresowanie, zgromadziły nie tylko członków Towarzystwa, lecz i przedstawicieli władz, instytucji społecznych, naukowych i t. d. W sali zasiedli pomiędzy innymi: minister handlu i przemysłu dr. Banhaus, prezes dr. Exner, radcy rządu Brandl, Bayer, Pollak i Perl, wice-prezes departamentu handlu i rzemiosł Lenhart, posłowie: Denk, Friedmann, Hruszka i dr. Vogler, prezes sekcji pracy dr. Wengraf i w. in.

Wice-prezes Tow., radca handlowy Otto Waldstein, zagaił zebranie oświadczeniem w szerszych słowach, iż Stowarzyszenie, złożone najprzeważniej z właścicieli zakładów przemysłowych i handlowych, rozrzuconych w Wiedniu i na obszarze dzisiejszego państwa, po długich latach zastoju wywołanego wojną, znowu powraca do pracy wytwórczej. Praca ta może być owocną i celową jedynie przy współdziałaniu policji, jako organizacji, strzegącej wykonania prawa, oraz poświęconej ochronie własności publicznej i prywatnej. Mówca zaznaczył, iż policja, posiadająca zaufanie ogółu obywateli, dzięki rozporządzanej sile, zbiegliwości i energji, sprawę powrotu pracy, czyli wskrzeszenia dobrobytu narodowego potrafi zabezpieczyć od mogących nadarzyć się przeszkód i niebezpieczeństw.

Główny prelegent dr. Schober, nawiązując do słów swego poprzednika, w imieniu policji podziękował za okazane jej zaufanie. Jego mowę przerywały częste, huczne oklaski. Zapewnił zebranych, iż dzisiejsza organizacja policji austrjackiej ani na trochę nie stoi niżej od najlepiej urządzonych władz policyjnych świata. Przypisać to należy reformie, dzięki której policja austrjacka liczy niezwykle znaczny procent oficerów i urzędników wybitnie inteligentnych, krańcowo wyszkolonych i posiadających wykształcenie uniwersyteckie. Przedstawił szczegółowy skład zdolnych agentów kryminalnych i dowodził, iż wysoka skala umysłowości policjanta idzie w parze z zapewnieniem ludności niemal zupełnego bezpieczeństwa, zarówno osobistego, jak i jej mienia.

Dr. Dehmal zajął się bardziej w swoich wywodach porównaniami i zestawieniami statystycznemi, przemawiającemi na rzecz ostatnich lat pokoju. Przedstawił obecną działalność wydziałów śledczych i kryminalnych i okazał tabele, z których widać, iż cyfra zbrodni i wykroczeń, dzięki niemal natychmiastowemu chwytaniu przestępców, znakomicie maleje.

W zakończeniu, wśród rzeczoznawców wywiązała się dyskusja nad przedmiotem, już i w naszem piśmie niejednokrotnie poruszanym. Zebrani zgodzili się, iż udział publiczności w pracach policji, jej pomoc okazywana służbie bezpieczeństwa we wszelkich wypadkach, jest najlepszą rękojmią owocnego działania tejże policji.

Policja powinna być opiekunką publiczności, publiczność zaś żywiołem współdziałającym, gdyż tylko tym sposobem idea ładu i bezpieczeństwa będzie w zupełności osiągnięta.

Na zebraniu zapadła uchwała zwoływania częstszych narad publicznych, celem nawiązania jaknajściślejszej łączności pomiędzy obu stronami, zainteresowanemi ważną sprawą ochrony własności.

*K—rz.*



# Spostrzeżenia podróżnika.

—o—

### Prześladowanie szczurów.

Spieszę podzielić się z czytelnikami przykrą wiadomością. W piwnicy należącej do mego mieszkania, szczury do cna zniszczyły cały zapas warzyw na zimę przygotowanych. Pożarły lub wyniosły do swoich nor, buraki, marchew i brukiew.

W Warszawie i wogóle w Polsce, podobna rzecz jest uważaną jako wypadek prywatny. W Holandji, słynącej ze swoich warzyw, napaść szczurów na czyjąś piwnicę poruszyłaby policję, która pomiędzy innymi zadaniami, śledzi i prześladuje szkodników o których mowa.

W kraju tym, jak wiadomo krąży stara legenda o „szczurołapie z Hammelu". oparta na miejscowej odrazie do tej plagi. Warzywa i owoce stanowią podstawę produkcji holenderskiej; nie dziw iż ochraniają swoje składy od szczurów oraz, że w walce ze szczurami, występuje również policja.

Miałem sposobność przyjrzenia się, nawet do pewnego stopnia uczestniczenia w owej procedurze. W starożytnem mieście Maastricht nad Mozą, przy ulicy Stationstraat, zajmowałem pokój w hotelu „Smeets-Dubois", z widokiem na ogródek w zimie szklony i zamieniany na altanę kawiarnianą.

Pewnego wczesnego ranka, przebudził mnie dochodzący stamtąd zgiełk: Ujrzałem policjantów którzy w towarzystwie gromadki ludzi uważnie oglądali teren. Przybiegłem na miejsce zbiegowiska i dowiedziałem się iż sąsiedzi zawiadomili policję o grasowaniu w piwnicach hotelowych szczurów, które w okolicznych domach czynią szkody.

Policja po sprawdzeniu ścisłości doniesienia, natychmiast wezwała miejskiego „szczurołapa". Ten przybył z psami, specjalnie ułożonemi. Pod jego kierunkiem, w ciągu paru godzin, dróżka w ogródku była literalnie zasłana szczurami, które psy tropiły, dusiły i znosiły na jedno miejsce. Operacja została dokonana na koszt hotelarza, który nadto za niedbalstwo uiścił dorażną karę policyjną.

U nas, radzeniem nad szczurzą klęską nikt się nie zajmuje, pomimo iż w r. b. o nadmiarze szczurów mówią i piszą.

### Gość z Belgji.

W tych dniach, redakcję „Gazety Pol. P." odwiedził bawiący przejazdem w naszem mieście komisarz policji kryminalnej w Antwerpji, p. Kanjin. Ponieważ dobrze znam to piękne i wielkie miasto, z portem należącym do największych w świecie, (poprzednio już podałem na tem miejscu niektóre ciekawości z praktyki policji tamtejszej), rozpytałem gościa o świeższe urządzenia antwerpskie.

Usłyszałem iż wojna i tam wyrzuciła swoje męty i szumowiny. Walczy z nimi policja, która prze…ęła wiele z urządzeń i metod angielskich. Obchody, zamiast posterunków stałych są ogólnie wprowadzone, samoobrona jest przedmiotem włączonym obowiązkowo do belgijskich szkół policyjnych, dozór nad przejezdnymi rzezimieszkami międzynarodowymi jeszcze bardziej zaostrzony. Dawne swobody meldunkowe ustały, ostre przepisy o legitymowaniu się zarówno obcych, jak własnych obywateli jeszcze nie rychło będą odwołane.

Szczegół zasługujący na uwagę: policjanci w wielkich miastach belgijskich są obowiązani oprócz francuskiego i flamandzkiego, znać jeszcze przynajmniej jeden język obcy.

### Trzepanie rzeczy.

Jest u nas pewna dość ważna kwestja, niedokładnie potraktowana. Myślę o trzepaniu mebli, dywanów, pościeli, odzieży i t. p. W naszych miastach *na zapowietrzanie ciasnych podwórz, rozsyłanie kurzu, rozsiewanie zarazków oraz ogłuszanie sąsiadów* trzaskiem trzepaczek, są wyznaczone prawnie określone godziny.

W wielu państwach na Zachodzie i Południu Europy, kwestję tę uporządkowano na wiele lat przed wynalezieniem przyrządów do odkurzania, zresztą dostępnych wyłącznie dla lokatorów zamożniejszych. Pomińmy, iż w wielu domach wykwintniejszych w Paryżu, Berlinie i t. d. gospodarze zaopatrzyli się w te przyrządy i wypożyczają je lokatorom. Już i w Warszawie mamy sporą liczbę domów, w których zaprowadzono przewodniki do odkurzaczów elektrycznych.

Ogół, jednak, w dalszym ciągu jak przed wiekami trzepie sprzęty, nadewszystko pościel na podwórzach, bez względu czy w lokalu gości choroba zakaźna i czy tym sposobem, zaraza za pośrednictwem kurzu nawiedzi sąsiadów.

Na Południu Europy, wietrzenie pościeli w oknach, bez prawa trzepania, jest powszechnie dozwolone. Co najwyżej, policja zabrania czynić tego w oknach frontowych. W Niemczech nadreńskich, w Westfalji i in. do wietrzenia i trzepania wszelkich rzeczy są przeznaczone przewiewne poddasza. W innych znowu miastach jak: Halbersztad, Dortmund, Essen, Elberfeld, Barnien i w. in. demokratyzacja wygód gospodarskich, na dachach domów wytworzyła tarasy, zastawione żelaznemi „szaragami". Wolno tam wietrzyć i trzepać co się komu podoba. Obliczono, iż z wysokości dachów kurz i pył ulatają z wiatrem po za miasto, ponadto odgłos uderzania trzcinami głuszy wysokość budowli.

Niektóre domy upstrzone różnokolorowemi poszewkami, kołdrami i t.d. wyglądają jak podczas uroczystości wywieszania flag.

Policja cierpi ten sposób oczyszczania rzeczy, dziwny może dla przejezdnych estetów, lecz racjonalny, bo mający zdrowie mieszkańców na względzie.

*Fr. Reinstein.*

# DZIAŁ URZĘDOWY:

**ROZKAZ NACZELNEGO WODZA WOJSKA POLSKIEGO**

z dnia 9-go września 1920 roku,

**O zniesieniu urzędów Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich oraz Naczelnego Komisarza Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego.**

Niniejszem rozkazuję:

Art. 1. Powołane do życia rozkazami mojemi z dnia 12 maja 1919 r. i 29 maja 1920 r. (Dz. Urz. Z. G. Z. W. poz. 15 i 1057) oraz z dnia 17 stycznia i 29 maja 1920 r. (Dz. Urz. Z. Woł. i Fr. Pod. poz. 1 i 168) urzędy Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich oraz Naczelnego Komisarza Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego znosi się.

Art. 2. Zarządzenie potrzebne do zlikwidowania urzędów, instytucji i spraw, podlegających likwidacji Zarządów Cywilnych Ziem Wschodnich oraz Wołynia i Frontu Podolskiego wyda Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z interesowanymi Ministrami.

(—) *J. Piłsudski.*
Wódz Naczelny W. P.

**Uchwała sejmu ustawodawczego z dn. 29 października 1920 r. w sprawie uchwalenia rozporządzenia rady obrony państwa w przedmiocie ogłaszania w czasie wojny wiadomości, dotyczących wojska i spraw obrony państwa.** (Dz. Ust. Rz. P. № 63, poz. 416).

(Dz. Ust. Rz. P. № 106 z dnia 18 listopada 1920 roku).

Sejm ustawodawczy na posiedzeniu w dn. 29 października 1920 r. uchwalił uchylenie rozporządzenia rady obrony państwa z dnia 19 lipca 1920 r. w przedmiocie ogłaszania w czasie wojny wiadomości, dotyczących wojska i spraw obrony państwa. (Dz. Ust. № 63, poz. 416).

Marszałek *Trąmpczyński.*
Prezydent Ministrów *Witos.*

**Ustawa z dnia 4 listopada 1920 roku w przedmiocie uregulowania spraw dobrowolnej oraz przymusowej emigracji ludności.**

Art. 1. Przy ministerstwie pracy i opieki społecznej tworzy się specjalny urząd emigracyjny, którego działalność obejmie wszystkie sprawy, dotyczące emigracji, reemigracji, imigracji i opieki nad uchodźcami; temuż urzędowi przekazuje się wszelkie sprawy, dotyczące powrotu jeńców, aż do czasu ich zupełnego uregulowania.

Art. 2. Utworzony dekretem z dn. 30 grudnia 1918 r. *(Dz. Pr. z r. 1919 № 3 p. 84)* państwowy urząd do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników wchodzi w skład urzędu emigracyjnego przy ministerstwie pracy i opieki społecznej.

Art. 3. Dekret z dnia 30 grudnia 1918 r. *(Dz. Pr. z r. 1919 № 3 poz. 84)* o utworzeniu Państwowego urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników oraz dekret z dn. 5 lutego 1919 r. *(Dz. Pr. №. 13, poz. 143)* w sprawie zmiany dekretu z dn. 30 grudnia 1918 r. o utworzeniu państwowego urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników, tracą moc obowiązującą.

Art. 4. Termin przyjęcia odnośnych agend i majątku państwowego urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników ustali rada ministrów na wniosek ministra pracy i opieki społecznej.

Art. 5. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się ministrowi pracy i opieki społecznej.

Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek: *Trąmpczyński.*
Prezydent ministrów: *Witos.*
Minister pracy i opieki społecznej: *E. Peplowski.*

**Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 listopada 1920 r. w przedmiocie przekazania ministrowi przemysłu i handlu spraw, dotyczących górnictwa i hutnictwa, gazownictwa, gospodarki elektrycznością, oraz miar i wag na obszarze b. dzielnicy pruskiej.**

Na podstawie art. 7 ustawy z dn. 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej (Dz. Praw P. P. z 1919 r. № 64 poz. 385), Rada Ministrów zarządza co następuje:

§ 1. Sprawy, dotyczące górnictwa i hutnictwa, gazownictwa, gospodarki elektrycznością, oraz miar i wag na obszarze b. dzielnicy pruskiej, z dniem 1 grudnia 1920 r. wyłącza się z zakresu działania ministra tej dzielnicy, a przekazuje się ministrowi przemysłu i handlu.

§ 2. Szczegółowe zarządzenia, potrzebne do wykonania § 1, wydadzą minister b. dzielnicy pruskiej, oraz minister przemysłu i handlu.

Prezydent Ministrów: *Witos.*
Minister b. dzielnicy pruskiej *W. Kucharski.*
Minister przemysłu i handlu: *W. Chrzanowski.*

**Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie zmiany art. 7 rozporządzenia ministra spraw wew. z dnia 12/II 1919 r., dotyczącego przepisów wykonawczych do dekretu z dn. 7/II 1919 r. o widowiskach.** (Monitor Polski № 37 z dn. 15 lutego 1919 roku).

(Dz. Ust. Rz. P. № 105 z dnia 17 listopada 1920 r.).

Na zasadzie art. 5 dekretu z dnia 7/II 1919 roku w przedmiocie przepisów tymczasowych o widowiskach zarządzam:

Artykuł 7 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dn. 12/II 1919 r. (Monitor Polski № 37 z dnia 15 lutego 1919 r.) w przedmiocie przepisów wykonawczych do dekretu z dnia 7/II 1919 roku otrzymuje brzmienie następujące:

Za rozpatrzenie film kinematograficznych pobierana będzie opłata podług taksy następującej:

a) za filmę naukową, pedagogiczną lub przedstawiającą zdjęcia z natury, albo kronikę (przegląd wypadków bieżących) za każde 50 metrów — 20 mk.

b) za inne filmy — 2 marki od każdego metra.

*Uwaga:* Niecałe 50 metrów przyjmuje się za 50 metrów. Za wystawienie legitymacji filmowej pobiera się 100 mk.

Filma zawierająca pod ogólnym tytułem rozmaite obrazy, jak np. „Tydzień Wojenny", „Wrażenia z podróży" i t. p., uważana jest za jedną filmę. Przezrocza latarni czarnoksięskich nie podlegają opłacie.

Warszawa, d. 29 października 1920 r.

Minister Spraw Wewnętrznych:
w. z. *Kuczyński.*

**Rozporządzenie ministra skarbu z d. 16 listopada 1920 r. w przedmiocie przedłużenia terminu dodatkowego stemplowania kart do gry.**

Na podstawie art. 22 ustawy z dnia 6 lipca 1920 r. *(Dz. Ust. R. P. z 1920 r. № 101, poz. 666)* w przedmiocie opłaty stemplowej od kart do gry zarządzam:

Par. 1. Termin 30 listopada 1920 r., przewidziany w ustępach pierwszym i piątym par. 32 rozporządzenia wykonawczego z d. 31 października 1920 r. *(Dz. Ust. R. P. z 1910 r. № 104, poz. 690)* dla dodatkowego stemplowania kart do gry, przedłuża się do dnia 20 grudnia 1920 r. włącznie.

Par. 2. Pozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu: *W. Grabski.*

**Rozporządzenie ministra skarbu z dn. 19 listopada 1920 r. w przedmiocie przyjmowania zawinkulowanych obligacji austrjackich pożyczek wojennych przy wpłatach na 5% wewnętrzną długoterminową pożyczkę państwową z roku 1920.**

Na mocy art. 5 ustawy z d. 11 maja 1920 r. w przedmiocie przyjmowania obligacji austrjackich pożyczek wojennych przy wpłatach na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z roku 1920 zarządza się co następuje:

Art. 1. Obligacje austrjackich pożyczek wojennych, zawinkulowane za czasów b. cesarsko-królewskiego rządu austrjackiego w Wiedniu, a stanowiące własność instytucji użyteczności publicznej, lub stanowiące fundusze gmin, depozyta sądowe, fundusze sieroce i t. p., będą przyjmowane przy wpłatach na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową narówni z niezawinkulowanemi obligacjami tychże pożyczek, posiadającemi przepisane kupony, na warunkach określonych ustawą z d. 11 maja r. b., oraz rozporządzeniami z dnia 21 maja 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. № 47, poz. 296) i z d. 30 września 1920 r. (Dz. Ust. R. P. z 1920 r. № 95 poz. 631).

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister skarbu:
*W. Grabski.*

**Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 8 listopada 1920 r. w przedmiocie utworzenia na Pradze kancelarji notarjalnej przy wydz. hipotecznym sądu pokoju w Warszawie.** (Monitor Polski № 262 z dn. 8 listopada 1920 r.)

Na zasadzie art. 4 ustawy notarjalnej z roku 1866, po porozumieniu się z ministrami spraw wewnętrznych i skarbu, postanawiam: utworzyć na Pradze kancelarję notarjalną przy wydziale hipotecznym sądu pokoju w Warszawie.

Minister Sprawiedliwości:
(—) *St. Nowodworski.*

**Rozporządzenie ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem skarbu w przedmiocie utworzenia okręgowych dyrekcji więziennych we Lwowie i Krakowie.**

Art. 1. Na zasadzie art. 8 dekretu, z dnia 7 lutego 1919. Dz. P. P. Nr. 14, poz. 173, zarządzam utworzenie okręgowych dyrekcji więziennych we Lwowie i Krakowie.

Art. 2. Dyrekcja więzienna we Lwowie wykonywać będzie nadzór nad więzieniami (zakładami, domami więziennemi, tudzież aresztami sądów powiatowych w siedzibie sądów okręgowych) w okręgu sądu apelacyjnego Lwowskiego, a dyrekcja więzienna w Krakowie — nad takiemiż więzieniami w okręgu sądu apelacyjnego Krakowskiego.

Art. 3. Co do składu dyrekcji i obowiązków służbowych personelu dyrekcyjnego obowiązują przepisy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. Dz. P. P. Nr. 14, poz. 173.

Art. 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Warszawa, dnia 11 listopada 1920 r.

Minister Sprawiedliwości:
*St. Nowodworski.*

(Dz. Ust. Rz. P. № 107, poz. 705).

**Pismo okólne № 27-U-20 w przedmiocie uznania Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie jako jednego z organów reprezentujących kupiectwo.**

**Do panów prezesów sądów okręgowych w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie i Lublinie.**

Podaje się do wiadomości wydziałów i sędziów, zawiadujących sprawami rejestru handlowego, iż ministerstwo przemysłu i handlu uznało na zasadzie art. 20 dekretu o rejestrze handlowym, poz. 164-19. Dz. U., Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, jako jeden z organów reprezentujących kupiectwo w sprawach wymienionych w powołanym art. 20. Stowarzyszenie ma swą główną siedzibę w Warszawie, przy ul. Szkolnej 10.

Warszawa, dn. 11 listopada 1920 r.

Minister Sprawiedliwości:
*St. Nowodworski.*

**Pismo okólne Nr. 31-S-20 w sprawie urzędników państwowych urlopowanych, zwolnionych do służby wojskowej.**

Zdarzają się wypadki, że szeregowi, urzędnicy państwowi, którzy wstąpili jako ochotnicy do wojska, po urlopowaniu lub zwolnianiu z wojska nie powracają na zajmowane poprzednio w służbie państwowej stanowiska, mimo to jednak otrzymują nadal swoje pobory urzędnicze dzięki temu, iż właściwe urzędy nic o ich urlopowaniu, względnie zwolnieniu, nie wiedzą.

Dla uniknięcia na przyszłość tego rodzaju nadużyć ministerstwo spraw wojskowych (Oddział I sztabu sekcja poborowa i uzupełnień), rozkazem z dnia 16 listopada 1920 r. L. 66315-9010-20 — I, wydanym do dowództw okręgów generalnych, zarządziło, ażeby powiatowe komendy uzupełnień zawiadamiały zainteresowany urząd państwowy o każdym wypadku zwolnienia, względnie urlopowania urzędników państwo-

wych, którzy wstąpili do wojska w charakterze ochotników.

Powyższe dotyczy również wypadków, kiedy urzędnik zostaje urlopowany na czas dłuższy z powodu czasowej niezdatności do służby wojskowej.

Niniejszem ministerstwo sprawiedliwości podaje do wiadomości podległych władz i urzędów.

Warszawa, dn. 22 listopada 1920 r.

Minister Sprawiedliwości:
*St. Nowodworski.*

**Rozporządzenie ministra kolei żelaznych w przedmiocie podwyższenia taryfy osobowej i bagażowej.**

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. *(Dziennik Praw № 14, poz. 152)*, konstytucyjnie zatwierdzonego w dniu 7 kwietnia 1919 r. *(Monitor Polski № 82)* i wporozumieniu w ministerstwami skarbu oraz przemysłu i handlu zarządzam niniejszem co następuje:

1. Z dniem 1 grudnia 1920 r. podwyższa się o 100% wszystkie dotychczasowe opłaty według obowiązującej od d. 1 czerwca 1920 r. „Taryfy na przewóz osób, psów, bagażu i przesyłek nadzwyczajnych normalnotorowemi polskiemi kolejami państwowemi i normalnotorowemi kolejami prywatnemi, zarządzanemi przez Państwo" *(Dziennik Ustaw 1920 r. № 40, p. 242; № 43, poz. 269; № 47, poz. 293; № 60, p. 378 i 379).* Prócz tego z d. 1 grudnia 1920 r. za przewóz przesyłek nadzwyczajnych pociągami, wyznaczonemi do przewozu osób, z wyjątkiem przesyłek mleka w pociągach osobowych i mieszanych, zaprowadza się opłaty o 100% wyższe od odnośnych opłat, przewidzianych dla przesyłek bagażowych. Za przewóz zaś przesyłek mleka pociągami osobowemi i mieszanymi zaprowadza się od 1 grudnia 1920 r. opłaty, przewidziane dla przewozu bagażu także pociągami, przyczem przewóz powrotny naczyń pustych odbywa się bezpłatnie pod warunkami, które określa kolej.

2. Wskutek zarządzeń par. 1 wszystkie opłaty objęte częścią I i II taryfy podnosi się odpowiednio o 100%, zaś rozdział V części II taryfy otrzymuje brzmienie następujące:

„ROZDZIAŁ V.

**Przewóz przesyłek nadzwyczajnych.**

1) Opłaty jednostkowe za przewóz przesyłek nadzwyczajnych, z wyjątkiem przesyłek mleka w pociągach osobowych lub mieszanych, wynoszą od każdych zaczętych 10 kg. i od kilometra w pociągach:

a) osobowych i mieszanych — 16 fen;
b) pospiesznych — 24 fen;
c) ekspresowych — 36 fen.

2) Opłata jednostkowa za przewóz mleka pociągami osobowemi lub mieszanemi wynosi od każdych zaczętych 10 kg. i od kilometra — 8 fen. Przewóz powrotny naczyń pustych odbywa się bezpłatnie pod warunkiem które określa kolej.

3) Opłaty oblicza się strefami po 10 km., licząc za pełne strefy.

4) Najniższa należność za przewóz przesyłki nadzwyczajnej wynosi:

a) w pociągach osobowych i mieszanych za mleko 8 mk., zaś za inne artykuły 16 mk. od ogólnej wagi przesyłki i za całą odległość;

b) w pociągach pospiesznych lub ekspresowych — równa się opłacie za 100 km., t. j. wynosi 24 mk. w pociągach pospiesznych, a 36 mk. w ekspresowych od każdych zaczętych 10 kg.

5) Za ubezpieczenie strat, mogących wyniknąć z nieterminowej dostawy, oraz za przechowanie przesyłek nadzwyczajnych pobiera się opłaty w tej samej wysokości co za bagaż".

Warszawa, dnia 22 listopada 1920 r.

Minister kolei żelaznych: w. z. *J. Eberhardt.*

**Rozporządzenie ministra kolei żelaznych w przedmiocie podwyższenia taryfy ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt, obowiązującej od dn. 1 czerwca 1920 r.**

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. *(Dziennik Praw № 14)*, konstytucyjnie zatwierdzonego w dniu 7 kwietnia 1919 r. *(Monitor Polski № 82)* i w porozumieniu z ministerstwami skarbu oraz przemysłu i handlu niniejszem zarządzam co następuje:

1) **Z dniem 1 grudnia 1920 r.** wszystkie opłaty przewozowe, podane w taryfie ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt, obowiązującej od dnia 1 czerwca r. b. *(Dz. Ust. № 40)* i podwyższone o 100% na mocy rozporządzenia poz. 268 *(Dz. Ust. 1920 r. № 43)*, zostają podwyższone ponownie o 100% z wyjątkiem opłat za przesyłki wagonowe węgla kamiennego (gr. 47) oraz drew i drzewa nie dłuższego nad 2,5 m. (gr. 42). W zależności od tego ulegają podwojeniu następujące opłaty:

a) opłaty jednostkowe za wagony i pociągi wojskowe, podane w „Postanowieniach taryfowych" *(Część II taryfy)*, mianowicie z 4 do 8 mk. za każdą oś i przebyty kilometr.

b) opłaty jednostkowe za przesyłki zwierząt domowych i dzikich oraz drobiu żywego, wskazane w „Nomenklaturze i klasyfikacji towarów" *(Część III Taryfy, grupy 22, 23 i 24).*

c) opłaty jednostkowe za przewóz tłucznia, żwiru, piasku i kamienia surowego, łupanego i kruszonego do budowy dróg bitych i bruków za świadectwami odnośnych urzędów (gr. 55 i 56), mianowicie z 2 do 4 fen. za 1 km. i 100 kg.

d) opłaty jednostkowe wszystkich szematów taryfowych, stałe opłaty stacyjne oraz opłaty przewozowe, podane w części IV-ej „Szematy taryfowe i tablice opłat przewozowych" *(Dz. Ust. 1920 r. № 51 poz. 313).*

e) opłaty przewozowe taryfy specjalnej № 1 na przewóz nafty i jej pochodnych *(Dz. Ust. 1920 r. № 99 poz. 663).*

2) **Od tegoż terminu** przesyłki wagonowe węgla kamiennego i brunatnego, koksu i brykietów z gr. 46 oraz drew i drzewa w szczapach i okrąglakach, nie dłuższych nad 2,6 m, z gr. 42, przenoszą się do specjalnej klasy A. otrzymanej przez podniesienie o 50% dotychczasowych opłat klasy VI. Równocześnie ustęp 18a „Postanowień taryfowych" *(Część II Taryfy Dz. Ust. 1920 r. № 43 poz. 265)* zmienia się w sposób następujący:

„18a. Przewoźne za przesyłki węgla kamiennego i brunatnego, koksu i brykietów, przewożone bocznicami, łączącemi kopalnie ze stacją, oblicza się osobno za odległość bocznicy wedle stawki jednostkowej specjalnej klasy A".

3) **Równocześnie** podwyższają się o 50% wszystkie pozycje „Wykazu opłat dodatkowych" *(Część II Taryfy)*, z wyjątkiem opłat za załadowanie, wyładowanie lub przeładowanie oraz za przechowanie przesyłek (składowe i placowe), które podwyższają się o 100%.

Warszawa, dnia 22 listopada 1920 r.

Minister kolei żelaznych:
w. z. *J. Eberhardt.*

**Rozporządzenie ministra kolei żelaznych w przedmiocie podwyższenia wysokości odszkodowania za zaginięcie, uszkodzenie lub brak wagi bagażu oraz przesyłek towarowych.**

Na mocy dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. (Dziennik Praw № 14 poz. 152), konstytucyjnie zatwierdzonego w dniu 7 kwietnia 1919 r. (Monitor Polski № 82) i w porozumieniu z ministerstwami skarbu oraz przemysłu i handlu niniejszem zarządzam co następuje:

W związku z zarządzonem *z dniem 1 grudnia 1920 r.* podwyższeniem taryf osobowych, bagażowych i towarowych (Dziennik Ustaw № 109 poz. 721 i 722), podwyższa się *od tegoż dnia* przewidziana w art. 35 i 88 „Przepisów przewozowych, obowiązujących na kolejach polskich", wysokość odszkodowania za zaginięcie, uszkodzenie lub brak wagi bagażu oraz przesyłek towarowych (Dziennik Ustaw 1920 r. № 16 poz. 82 i 83; № 40 poz. 244; № 51 poz. 313), a mianowicie: wskazana w rozporządzeniach ministra kolei żelaznych z 12 maja i 11 czerwca 1920 r. (Dziennik Ustaw № 40 z 27 maja 1920 r. poz. 244 i № 51 z 26 czerwca 1920 r. poz. 313), wysokość odszkodowania za bagaż (art. 35 P. P.), zmienia się z 50 mk. na 100 mk. za 1 kg. i jednocześnie podnosi się do 50 kg. najwyższą wysokość wagi ogólnej bagażu, za którą płaci się odszkodowanie, wysokość zaś odszkodowania za zaginięcie, brak albo uszkodzenie przesyłki towarowej (art. 88 P. P.) zmienia się z 50 mk. za 10 kg. na 10 mk. za 1 kg.

Warszawa, dn. 24 listopada 1920 r.

Minister kolei żelaznych:
w z. *J. Eberhardt.*

**Rozporządzenie ministra kolei żelaznych w porozumieniu z ministrami skarbu i przemysłu i handlu w przedmiocie podwyższenia od d. 1 grudnia 1920 r. taryfy osobowej w klasie III i II na linjach Towarzystwa Akcyjnego Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych.**

Na mocy dekretu z dn. 7 lutego 1919 roku (Dziennik Praw Nr. 14, poz. 152), konstytucyjnie zatwierdzonego w dn. 7 kwietnia 1919 r. (Monitor Polski Nr. 82) i w porozumieniu z ministrami skarbu i przemysłu i handlu zarządzam co następuje:

Na linjach Towarzystwa Akcyjnego Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych od dnia 1 grudnia 1920 r. taryfa osobowa podwyższa się:

do 1 mk. za osobę i kilometr w klasie III i
do 1 mk. 50 fen. za osobę i kilometr w kl. II.

Minister kolei żelaznych:
w z. *J. Eberhardt.*

**ROZPORZĄDZENIE**

**Ministra Poczt i Telegrafów**

**z dnia 19 listopada 1920 r.**

**w przedmiocie dostarczania przekazów pocztowych i czekowych z pieniędzmi, tudzież listów wartościowych odbiorcom do domów.**

Na zasadzie art. 10 ustawy z dnia 27 maja 1919 r. o państwowej wyłączności poczty, telegrafu i telefonu (Dz. Pr. P. P. z 1919 r., № 44 poz. 310) zarządzam, co następuje:

§ 1. Wprowadza się w urzędach pocztowych, w których stosunki miejscowe na to pozwolą, doręczanie przekazów pocztowych i czekowych z pieniędzmi do dwóch tysięcy marek polskich, tudzież listów wartościowych z zawartością do dwóch tysięcy marek polskich za pomocą dostarczania ich do domu odbiorcy w miejscowym okręgu doręczeń urzędów pocztowych oraz w służbowych okręgach listonoszów wiejskich.

§ 2. Uznaniu okręgowych dyrekcji poczt i telegrafów pozostawia się rozszerzenie granic dostarczanie do domu przekazów czekowych i listów wartościowych do kwoty dziesięciu tysięcy marek polskich.

§ 3. Spis miejscowości, w których będzie się odbywało dostarczanie do domu przesyłek wskazanych w § 1, oraz termin rozpoczęcia takiego ich doręczania, ustalą i ogłoszą okręgowe dyrekcje poczt i telegrafów.

Minister Poczt i Telegrafów:
(—) *Stesłowicz.*

**Rozporządzenie ministra aprowizacji uchylające rozporządzenie w przedmiocie obrotu bobem, wyką, rzepakiem ozimym i letnim, łubinem, seradelą i ich przetworami.**

Rozporządzenie z dnia 28 września 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. № 95 z r. 1920, poz. 632) w przedmiocie obrotu bobem, wyką, rzepakiem ozimym i letnim, łubinem, seradelą i ich przetworami z dniem 1 grudnia 1920 r. traci moc obowiązującą.

Warszawa, dnia 19 listopada 1920 r.

Minister aprowizacji:
*St. Śliwiński.*

# KRONIKA URZĘDOWA.

POCHWAŁY.

a) Rozkazem z dn. 23-XI b. r. Prez. 2559 udzieliła *kom. PP. na Małopolskę* pochwały w imieniu służby następującym wyższym funkcjonarjuszom PP. *w okręgu przemyskim:*

*Nadkom. Karolowi Piekarskiemu, zast. okr. komendanta, nadkom. Feliksowi Tilponi, nacz. urzędu śledczego nadkom. Janowi Krupie, komendantowi kom. szkolnej kom. Józefowi Fedorcowi, nacz. wydz. gospodarczego kom. Karolowi Ciomborowi, referentowi adm.* Za energiczną i wydatną pracę, poświęconą zorganizowaniu policji państwowej, umiejętne kierownictwo służbą, oraz za nadzwyczaj sumienne pełnienie obowiązków. Nadto *nadkom. Władysławowi Goździewskiemu, pow. kom. w Drohobyczu, nadkom. Janowi Zakrzewskiemu, pow. kom. w Jarosławiu, podkom. Szymanowi Bugajewskiemu, pow. kom. w Przeworsku.* Za sumienną i wydatną pracę przy porządkowaniu stosunków w powiecie pod względem bezpieczeństwa i ładu, oraz wzorowe prowadzenie powierzonych im komend.

b) Rozkazem z dn. 24-XI b. r. № 147 udzieliła *okr. kom. PP. okręg warszawski* pochwały *st. post. Stanisławowi Kulewskiemu i post. Antoniemu Łuczakowi*, obadwaj *z P. K. P. P. we Włocławku*, za gorliwą i pożyteczną służbę, dzięki czemu ujęto sprawcę zabójstwa. Równocześnie zaś wyznaczyła obu wymienionym nagrodę po 300 Mk. każdemu.

c) Z powodu przeniesienia *nadkomisarza P.K.P.P. w Kaliszu, Marcina Stanisławskiego* do okręgu pomorskiego, na własną prośbę, *kom. okr. P.P. w Łodzi*, oceniając jego gorliwą i owocną pracę, w okresie organizacyjnym policji państwowej wyraziła mu, *rozkazem z dn. 25-XI b. r. № 52* całkowite uznanie, życząc powodzenia w dalszej, pożytecznej dla kraju służbie.

d) Rozkazem z dn. 3-XII b. r. № 1430 udzieliła *okr. kom. PP. st. m. Warszawy* pochwały *poster. Józefowi Sitkowi, z 22 komis. PP. st. m. Warszawy* za pościg i ujęcie dawno poszukiwanego przestępcy.

e) Rozkazem z dn. 7-III b. r. № 9 udzieliła *okr. kom. PP. w Przemyślu* pochwały *post. Franciszkowi Dublowi* oraz *poster. Janowi Hawryszce, z post. w Pralkowicach z P.K.P.P. w Przemyślu*, za ujęcie niebezpiecznego zbrodnia za i dołożenie nadzwyczajnych starań.

f) Rozkazem z dn. 3-IV 920 r. udzieliła *okr. kom. PP. w Przemyślu* pochwały *poster. Michałowi Maluszczakowi i poster. Józefowi Klisowskiemu, z post. w Sydzałyczach pow. Mościska*, za gorliwość w wykryciu sprawców kradzieży koni popełnionej w dn. 11-II b. r. na szkodę Senka Kulweczki i Michała Czeryby oraz przyznała im nagrodę po 200 mk. każdemu.

g) Rozkazem z dn. 26-VI 920 r. udzieliła *okr. kom. PP. w Przemyślu* pochwały *st. post. Micholowi Skrabie, z P.K.P.P. w Turce*, za wyśledzenie i przyaresztowanie niebezpiecznych sprawców zbrodni, kradzieży i rabunku, tudzież za wyśledzenie skradzionego i zrabowanego mienia, przy dołożeniu nadzwyczajnej gorliwości i wytrwałości, *st. post. Karolowi Wiewiórskiemu i poster. Andrzejowi Cholewie, z P.K.P.P. w Mościskach* za wyśledzenie i ujęcie większych ilości sprawców różnych znaczniejszych kradzieży, przy dołożeniu nadzwyczajnej gorliwości i pilności. Tytułem remuneracji wypłacono st. post. Wiewiórskiemu kwotę 300 mk., Cholewie zaś 200 mk.

h) Rozkazem z dn. 17-VII b. r. № 34 udzieliła *okr. kom. PP. w Przemyślu* pochwały *post. Walentemu Czaji i post. Józefowi Chowańcowi, z P.K.P.P. w Sanoku* za to, że ofiarowanych im przez Piotra Maliowa 300 mk. polskich i 500 koron, w celu uzyskania wypuszczenia go na wolność nie przyjęli, względnie kwotę tę po powrocie ze służby na posterunku wraz z odnośnem doniesieniem złożyli.

i) Rozkazem z dn. 23-X b. r. № 49 udzieliła *okr. kom. PP. w Przemyślu*, pochwały *st. post. Pawłowi Bałęcie, z P.K.P.P. w Łańcucie* za sprytne i z narażeniem życia dokonane aresztowanie niebezpiecznego bandyty Stanisława Reimana i ujęcie fałszerzy dokumentów wojskowych. Tytułem remuneracji udzielono wyż. wymienionemu 500 mk. jako nagrodę.

j) Rozkazem z dn. 11-III b. r. № 13 udzieliły *okr. kom. PP. we Lwowie* pochwały *poster. Ćwiertni, z P.K.P.P. w Stanisławowie* za to, że od aresztowanego przez siebie Adolfa Silbersztelna kwoty 400 mk. nie przyjął, celem wypuszczenia go na wolność lecz zrobił nań doniesienie o usiłowane przekupstwo.

k) Rozkazem z dn. 1-XII 920 r. № 1428 udzieliła *okr. kom. pol. państw. st. m. Warszawy* pochwały *poster. st. przod. Józefowi Wasilewskiemu, przydzielonemu do komisarjatu rządu*, za gorliwe i sumienne wypełnianie swych obowiązków służbowych w tymże komisarjacie.

l) Rozkazem z dn. 20-IX b. r. L. 2481 udzieliła *kom. pol. państw. na Małopolskę* pochwały za sumienne i gorliwe oraz skuteczne wykonywanie obowiązków *podkomisarzowi pol. państw. Kwolkowi Janowi, powiatowemu komendantowi policji państwowej* w Borszczewie, zato że będąc ewakuowanym w Buczaczu pełnił tam obowiązki służbowe nader gorliwe i z pełnem poświęceniem, dalej ze w dniu 24-ym lipca 1920 r. zatrzymał z narażeniem życia przy pomocy kilku swoich funkcjonarjuszy, cały tabor ukraińskiej dywizji i odebrał ukraińskim oficerom i żołnierzom zrabowane u okolicznej ludności bydło i konie,

*Starszym przodownikom policji państw. powiatu buczackiego: Rudolfowi Hütlerowi i Janowi Stachniczkowi*, za skuteczne i pełne poświęcenia ściganie bandytów należących do armji ukraińskiej a dopuszczających się licznych grabieży na ludności cywilnej,

*Wszystkim funkcjonarjuszom pow. kom. policji państw. w Buczaczu*, za okazane w czasie wypadków wojennych w r. 1920 gorliwość i energi w wykonywaniu służby bezpieczeństwa.

ł) Rozkazem z dn. 30-III b. r. udzieliła *okr. kom. pol. państw. we Lwowie* pochwały *poster. Bronisławowi Łudzie z poster. Brzuchowice, z pom. kom. pol. państw. we Lwowie*, za przyaresztowanie mordercy Jana Sochy zbiegłego z aresztów sądowych we Lwowie oraz za pilność w wykonywaniu służby.

## UNIEWAŻNIONE LEGITYMACJE.

Post. Mieczysława Littmanna z 24 komis. P. P. st. m. Warszawy Nr. 1261.

Post. Józefa Białożyńskiego, z okr. kom. P. P. Nr. XII (Pomorze).

Post. ignacego Płatka, z P. R. P. P. w Wierzbniku, Nr. 4061.

Post. Walentego Łabędzia, z P. K. P. P. w Miechowie, Nr. 5481.

Post. Szczepana Grabowskiego, z P. K. P. P. w Będzinie Nr. 1634.

Post. Mateusza Bonlewicza, z P. K. P. P, we Włocławku Nr. 62.

Post. Józefa Jasińskiego, z O. K. P. P. w Warszawie № 53.

Post. Frańciszka Sroki, z P.K.P.P. w Stryju, № 3330.

Post. Józefa Burka, z P. K. P. P. w Łańcucie, № 604.

Post. Frańciszka Tomczyczyna, z O. K. P. P. w Drohobyczu, № 1061.

Wyw. Tomasza Karpackiego, z urzęd. śledcz. O. K. P. P. w Przemyślu, № 2120.

Sierz. Stanisław Hajnrycha, z M. S. Wojsk. Oddz. Inf. № 39248/11 def.

Post. Ignacego Płatka, z P. K. P. P. w Wiezbniku, № 4031.

Post. Stanisława Bęcia, z K. P. P. Lwów, miasto, № 1425.

St. post. Józefa Nicponia, z P. K. P. P. Lwów, miasto, № 1253.

Post. Kazimierza Kusiela, z P. K. P. P. w Gródku, № 784.

Post. Teodora Sudnika, z 4 kom. st. m. Warszawy, № 3523.

Ppor. Józefa Sojki, z Ekspozytury II Oddz. Nacz. D. w Grudziędzu, № 10 z podpisem Szefa Ekspozytury kąp. Naganowsktego.

Post. Michała Latawca, z P. K. P. P. w Stryju, № 3324.

Post. Frańciszka Bożeka, z K. P. P. Lwów, miasto, № 1535.

Post. Józefa Jędrucha, z K. P. P. Lwów, miasto, № 1568.

St. post. Michala Bublińskiego, z K. P. P. Lwów, miasto, № 1428.

Post. Jana Kubackiego, z K. P. P. Lwów, miasto, № 1653.

Post. Stanisława Podkornego, z P. K. P. P. w Stanisławowie, № 1306.

St. przod. Karola Szałkowskiego, z post. Kąkolniki, z P. K. P. P. w Rohatynie.

## URLOFOWANI OCHOTNICY.

Rada Ministrów w dn. 29 listopada r. b. obradowała nad sprawami, związanemi z demobilizacją armji, przyczem, między inneni, stwierdzono, iż nie zawsze jest przez pracodawców wykonywane Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dn. 11 sierpnia 1920 r. w przedmiocie zobowiązań pracodawców wobec robotników i pracowników, pełniących służbę czynną ochotniczą w wojsku polskiem, oraz ich rodzin (Dz. U. R. P. № 81, poz. 539). Wobec zachodzących faktów, że powracający z wojska ochotnicy nie są przez pracodawców przyjmowani do pracy. Ministerstwo przypomina, że ochotnicy, zgodnie z art. 1 powyższej Ustawy, „po ukończeniu służby ochotniczej w wojsku mają prawo powrotu do poprzedniej", przez co rozumie się, że umowa najmu przez fakt wstąpienia robotnika lub pracownika do wojska nie została rozwiązana. Winni nieprzestrzegania powyższego przepisu będą pociągani do odpowiedzialności, zgodnie z art. 10, i ulegną karze od 1000 — 100.000 mk. lub też w razie niemożności ściągnięcia grzywny — karze aresztu do 6-ciu miesięcy. Odpowiednie zarządzenia w związku z wykonywaniem powyższej Ustawy w swoim czasie zostały wydane Inspektorom Pracy. W myśl tych zarządzeń Inspekcja Pracy czuwa nad wykonywaniem pomienionej Ustawy, przyjmuje wszelkie zażalenia co do niewykonania postanowień poszczególnych artykułów, oraz interwenjuje przy zażaleniach, zgłaszanych do niej przez zdemobilizowanych robotników, dążąc do pomyślnego załatwiania spraw, zgodnie z Ustawą, lub też w razie niemożności załatwiania sporów w drodze polubownej, skierowuje sprawę na drogę sądową.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej niniejszem przypomina o zobowiązaniach, ciążących na pracodawcach z mocy powyższej Ustawy, oraz zwraca uwagę, że wszelkie zażalenia, o ileby przepisy Ustawy nie były wykonywane, należy kierować do ispektorów pracy. *(„Monitor polski" № 174 z dn. 2-XII b. r.).*

## KAUCJE MAŁŻEŃSKIE OFICERÓW B. ARMJI AUSTRJACKIEJ.

Byli oficerowie i urzędnicy wojskowi b. armji austro-węgierskiej, którzy nie otrzymali dotychczas zwrotu kaucji małżeńskich, mają najpóźniej do dnia 1-go stycznia 1921 r. wnieść do sekcji wojenno-likwidacyjnej dep. VII ministerstwa spraw wojskowych podania w celu uzyskania zwoinień wspomnianych kaucji. Do podań mają być dołączone: 1) oświadczenie żony petenta i właściciela kaucji (może być nim żona oficera, względnie urzędnika wojskowego lub osoba trzecia), że zgadzają się na zwolnienie kaucji, 2) odpis kwitu kaucyjnego, jaki posiada oficer, dla którego kaucję złożono. Legalizacja podpisu na pierwszym dokumencie nie jest wymagana. *(„Monitor polski" № 276 z dn. 4-XII b. r.*

## PODATKI MIEJSKIE.

Magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o zatwierdzenie statutu o podatku jednorazowym od spożycia w restauracjach i kawiarniach z trunkami, oraz w handlach win z pokojami gościnnemi, przedsiębiorstwach, klubach i stowarzyszeniach urządzających zabawę w noc Sylwestrowską, poczynając od g. 9 wiecz. do 8 r. w wysokości 50 proc., doliczanych do należności od konsumentów.

Magistrat postanowił obniżyć o 10 proc. podatek miejski od poszczególnych operetek kompozytorów polskich wyższej wartości artystycznej. *(„Monitor polski" № 275 z dn. 3-XII b. r.)*

## W SPRAWIE APTEK.

Okólnikiem z dn. 27-XI b. r. rozesłanym do wszystkich wojewódzkich i okręgowych urzędów zdrowia zarządził minister zdrowia, w uzupełnieniu swego okólnika z dn. 22-X 920 r. № 34571|2558, aby apteki czynne były bez przerwy w ciągu całego dnia roboczego. W mieście st. Warszawie zostały wprowadzone w aptekach dyżury od godz. 7 do 9-ej wieczorem tak, by wszystkie apteki były dostępne ludności przynajmniej od 9 r. do 9-ej wieczorem. Pozatem ma dyżurować w godzinach nocnych t. j. od 9-ej wieczór do 9-ej rano dostateczna ilość aptek, któreby zabezpieczały szybkie udzielanie pomocy w nagłych wypadkach. Nad należytem wykonaniem tego zarządzenia mają obowiązek czuwać wspomniane urzędy zdrowia. *(„Monitor polski" № 271 z dn. 29-XI b. r.*

## DZIECI MARTWO URODZONE.

W związku z art. 9 Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 18.X 1920 r., w sprawie organizacji statystyki ruchu naturalnego ludności, zamieszczonego w Dz. Ust. № 108, p. 710, poleciła kom. okr. P. P. st. m. Warszawy wszystkim pp. komisarzom, jako urzędnikom stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich, aby dzieci martwo urodzone zapisywano do księgi urodzeń, z adnotacją, że są urodzone martwo, a nie jak dotychczas, tylko do księgi zgonów. Specjalnego aktu zejścia sporządzać się nie będzie. *(Rozkaz okr. kom. p. p. st. m. Warszawy, z dn. 2.XII b. r., № 1429).*

## WYWIADY W SPRAWACH PASZPORTÓW.

Ażeby przyjść jaknajwydatniej publiczności z pomocą w kwestjach paszportowych, polecił komendant P. P. st. m. Warszawy wszystkim podległym sobie komisarjatom, aby wywiady w sprawach paszportowych były załatwiane możliwie najprędzej, ze względu, że przetrzymywanie takich spraw w komisarjatach, naraża strony na odkładanie wyjazdów na czas nieokreślony i wynikające stąd straty. *(Rozkaz okr. kom. p. p. st. m. Warszawy, z d. 2.XII, № 1429).*

## LODOWNIE.

Wobec zbliżania się pory składania lodu do lodowni, poleciła okr. kom. P. P. st. m. Warszawy, powiadomić właścicieli tychże lodowni, iż w myśl obowiązujących przepisów sanitarnych, winni oni złożyć do odnośnych komisarjatów oświadczenie, na miesiąc przed składaniem lodu. Przedsiębiorcy ci, winni również zawczasu zaopatrzyć się w odnośne świadectwa Urzędu Zdrowia na wyrąb lodu. Poszczególne komisarjaty P. P. będą sprawdzały rzeczone pozwolenia, względnie zobowiązywały do ich uzyskania, oraz składały raporty o lustracji do biura kom. P. P. (Ref. R. S.) st. m. Warszawy, najpóźniej do 5.I 1921 r. *(Rozkaz kom. p. p. st. m. Warszawy, № 1430, z d. 3.XII b. r.).*

## PRZEWÓZ SKÓR.

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych wyjaśnia, że skóry, stanowiące własność „Spółki Akcyjnej Skupu i Sprzedaży Skór Surowych i Garbników", mogą być przewożone wagonami przy zachowaniu następujących warunków.

Skóry winny być odkażane gazami formalinowemi i nasolone w składach pod nadzorem właściwego lekarza weterynaryjnego powiatowego, lub delegowanego, który winien wydać agentowi Spółki Akcyjnej Skupu i Sprzedaży Skór Surowych i Garbników stosowne świadectwo pochodzenia, oraz zezwolenia na przewóz.

Przewóz może być uskuteczniony tylko w zaplecętowanych i uprzednio odkażonych wagonach, przyczem po wyładowaniu transportu na stacji odbiorczej, wagon winien być powtórnie odkażony.

Opatrzone takimi zezwoleniami, transporty skór, należących do Spółki Akcyjnej Skupu i Sprzedaży Skór Surowych i Garbników, będą przepuszczane także na lewy brzeg Wisły. *(Rozkazem okr. kom. p. p. st. m. Warszawy, № 1432, z d. 5.XII 1920 r.).*

## URLOP KOMENDANTA P.P. OKR. BIAŁOSTOCKIEGO.

Komenda główna policji państwowej udzieliła komendantowi okręgu ks. Radziwiłłowi Franciszkowi, 2 miesięcznego urlopu.

W myśl rozkazu komendy głównej P. P. № 9819 I-c z dn. 18-XI 1920 r. Inspektor Wróblewski Bolesław z dn. 20-XI r. b. objął czasowo urzędowanie jako komendant okręgu. *(Rozkaz okr. kom. pol. państw. w Białymstoku z dn. 20-XI b. r. № 50.)*

## ODEBRANIE DEBITU POCZTOWEGO.

Wskutek antypolskiej polityki odebrano debit pocztowy następującym pismom:

1) „Prapor", 2) „Na perelomie", 3) „Kanadijskij ukrainiec", oraz 4) „Ukraińskij Hołos". Wszystkie pisma powyższe, redagowane po ukraińsku, wychodzą zagranicą. Dalej: 5) „Deutscher Volksrat" i 6) „Die Brücke". Pierwsze z nich przygotowuje opinję pod powstanie ludności cywilnej na terenach polskiego Pomorza, drugie zaś (tygodnik) uprawia politykę gdańską partji hakatystycznej. Obydwa pisma są opłacane i kierowane z Berlina. 7) „Ranna Zorja", 8) „Ukraina", 9) „Osa", 10) „Golos truzennika" — wychodzące w Chicago. 11) „Ukraińska Gazeta", 12) „Siczowi Wisty", 13) „Amerykańskija Izwiestja", 14) „Rozbitnyk" — wychodzące w Nowym Yorku. 15) „Lubow" — wychodzące w Mayfield, 16) „Narodne słowo" — wychodzące w Pittsburgh, 17) „Narodna wola"—wychodzące w Skrauton, 18) „Prawia" — wychodzące w Olemphand, 19) „Prikarpackaja Ruś" — wychodząca w Jonkers, 20) „Ukraiński robitnyczi wisty", 21) „Ruskij Narod" i 22) „Kanadyjski Farnar"—wychodzące w Winnipeg. *(Rozkaz okr. kom. P. P. w Przemyślu, z dn. 8.XI b. r. № 50).*

Na mocy § 7a ust. z d. 5.V, 1869, № 66 Dz. Praw (austr.), zakazane jest rozszerzanie na małopolskim terenie administracyjnym następujących czasopism, wskutek ich komunistycznego kierunku: 1) „Der rote Soldat", wychodzące w Wiedniu. 2) „Głos robotniczy", wychodzący w Morawskiej Ostrawie. 3) „Deutsch ukrainische Zeitung", wychodzący w Berlinie. 4) „Internationale Jungend", wychodząca w Berlinie. *(Rozkaz okr. kom. p. p. w Przemyślu, z d. 23.XI b. r., № 54).*

## ARESZTOWANIE OSÓB PODEJRZANYCH O PRZESTĘPSTWA POLITYCZNE.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z d. 1.IX 1920, ukonstytuowała się przy Namiestnictwie we Lwowie komisja, złożona z przedstawicieli min. spr. wewn. wojskowych i sprawiedliwości i zarządziła, że aresztowane osoby z powodu przestępstwa politycznego, mogą dokonać organa władz bezpieczeństwa, na własną odpowiedzialność, tylko wyjątkowo, na wypadek ciężkiego wykroczenia i uzasadnionej obawy ucieczki obwinionego. W innych wypadkach przed dokonaniem aresztowania, mają się odnieść do właściwego kierownika Starostwa o zarządzenie. *(Rozkaz okr. kom. p. p. w Przemyślu, № 55, z d. 26.XI b. r.).*

## ZDEMOBILIZOWANI ŻOŁNIERZE W SŁUŻBIE POLICYJNEJ.

Celem uzupełnienia braków w składzie osobowym policji zwłaszcza w Małopolsce, ogłosiło ministerstwo spraw wewnętrznych, że gotowe jest przyjmować do policji państwowej tych zdemobilizowanych żołnierzy, którzy są w wieku od 23 do 45 lat życia, piśmiennych i odznaczających się silną budową ciała, oraz odpowiednim wzrostem.

Zgłaszający się poddani będą zbadaniu przez komisje kwalifikacyjne, urzędujące w siedzibach okręgowych komend pol. państw.

Najniższe uposażenie niższego funkcjonarjusza policji państwowej wynosi od 700 do 900 mk. miesięcznie, prócz dodatku za wysługę lat i dodatku drożyźnianego do płacy zasadniczej, zależnego od stosunków rodzinnych i miejscowości, w której policjant pełni służbę stałą. Dodatek drożyźniany wynosi obecnie od 1680 do 2800 mk. miesięcznie dla bezżennych funkcjonarjuszów najniższego stopnia służbowego.

# POLITYKA.

—o—

## Syzyfowe dzieło pokoju Europy.

W rocznikach historji fakt jeden zanotowany być winien wielką literą: jak stwierdza depesza iskrowa z Moskwy z niemałym tryumfem, po raz pierwszy od sześciu lat wojny, Rosja przestała ogłaszać komunikaty wojenne. Wszyscy wrogowie rewolucji, wszystkie ochotnicze armje kontrrewolucji zostały pobite, jedyne zaś państwo, z którem bolszewicy wiedli bój zawzięty, Polska—dzięki swym poważnym sukcesom militarnym, kończy w Rydze zarys traktatu pokojowego, przeto cała Rosja po latach krwawej masakry, poczyna wreszcie zażywać pokoju.

Ma to dla całokształtu polityki europejskiej znaczenie niesłychanie doniosłe. Cisza i zanik szczęku oręża na Wschodzie Europy, działa potężną sugestją na ekonomiczne plany odbudowy zmęczonej i zrujnowanej Europy.

Nikt już nie marzy o drucie kolczastym, o kordonie sanitarnym przed zarazą bolszewizmu. Rewolucja rosyjska, jak wielki akt rewolucji francuskiej, ostała się militarnie wobec naporu sił antirewolucyjnych, a obecnie przejdzie prawdopodobnie do wykonania swego pokojowego programu.

I oto wszyscy w Europie nagle chcieliby wspaniałomyślnie pomódz Rosji w jej procesie odbudowy. Zaczynają się olbrzymie wyścigi ekonomiczne. Amerykańscy miljonerzy z Vanderbildem na czele już zawierają miljardowe tranzakcje z Sowietami, rząd angielski przyspiesza traktat handlowy z Rosją i wygotowuje akt uznania rządu Rosji sowieckiej de facto, Włochy oddawna już rozpoczęły wymianę towarów z Rosją, Niemcy wprawdzie skrępowane kurytarzami, dzielącemi je od Rosji, przecież drogą krężną zasilają Rosję w materjał techniczny i fabryczny.

Jedna Francja jest jeszcze na rozdrożu między powolnem uznaniem rządu sowieckiego, a dalszem popieraniem armji Wrangla, która przewieziona na Galipolis, ma tam stanowić ewentualne kadry przyszłej narodowej armji rosyjskiej.

Ale tendencje całej Europy zmierzają wybitnie do ostatecznego zlikwidowania wojny na Wschodzie.

Dochodzi do tego, że premier włoski Giolitti w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Le petit Journal" staje na bardzo już skrajnie lewicowem stanowisku, gdy wygłasza zdanie, że „zagranicą pewne umysły są zanadto związane tradycjami przeszłości, gdy tymczasem świat ulega metamorfozie, i czyż kto potrafi wstrzymać tę ewolucję?- Kontrola, jakiej żądają robotnicy nie jest złą rzeczą. Chcą oni wiedzieć dlaczego pewni przemysłowcy zarabiają niesłychane bogactwa. Uważam to za zupełnie rzecz naturalną.

„Perspektywa zaś — kończył Giolitti, że robotnicy obejmując kontrolę, obejmą w konsekwencji kierownictwo przedsiębiorstw, wcale mnie nie przeraża. Nie sprzeciwia się to wcale interesom narodowym. Produkcja się wówczas nie zmniejszy, a powiększy".

Z chwilą gdy szef rządu jednego z pięciu wielkich mocarstw Europy stoi na tak daleko posuniętem stanowisku ewolucjonizmu w kwestjach polityczno-społecznych, czyż Europa nie żyje już w znaku wielkich reform wywołanych rewolucją w Rosji, przytem chodzi tylko o to, by „transformacja, czy metamorfoza odbyła się bez gwałtu i bez katastrofy anarchii".

* * *

Gdy na kresach i przedmurzach Europy zachodniej zanosi się na ostateczne uregulowanie kwestji spornych i pokój ryski ma być niespodzianie potężnym sojusznikiem traktatu wersalskiego w dziele uspokojenia Europy, ten duch pacyfizmu poczyna brać górę nawet na terenie wschodu Azjatyckiego. Anglja i Francja, zwłaszcza Francja byłyby skłonne dążyć do porozumienia z nacjonalistyczną Turcją rządu Mustafy Kemala, rezydującego w Angorze. Oficjalna prasa paryska z całym naciskiem podkreśla fakt, że wobec powrotu króla Konstantyna na tron grecki, koalianci mają rozwiązane ręce, wobec czego należy dojść do porozumienia z Turkami, choćby za cenę ewakuacji Smyrny i Cylicji na rzecz Turcji.

A więc przedarcie kart traktatu w Sevres. Wobec braku zaufania do wojsk antykoalicyjnie usposobionego władcy Hellady, Francja jest zdania, że nie ma mowy o dalszej akcji zbrojnej w Małej Azji i trzeba możliwie rychło dążyć do zlikwidowania okupacji na terenach tureckich, by za tę cenę znów wciągnąć Turcję do przedwojennych sojuszy europejskich.

Ta zmiana frontu wobec Turcji, ratująca znów „chorego człowieka" Europy od ostatecznej likwidacji władztwa nad złotym Rogiem i resztek otomańskiej fortuny w Tracji, związana jest właśnie z owym kursem polityki greckiej.

Wygnanie, bo z kraju Venizelosa i tryumfalny powrót do Hellady, króla greckiego Konstantyna, i przez swą żonę, siostrę Wilhelma II, powodowanego stale, do polityki antykoalicyjnej, wprowadza znów na Bałkany wpływy niemieckie, które będą dążyły do odbudowy dawnego porozumienia grecko-bułgarsko-tureckiego pod egidą Niemiec.

Temu przeciwdziałać chce odrazu Francja i dlatego skłania się do polityki ustępstw wobec Turcji i Bułgarji.

Czarna bowiem ręka berlińskich intrygantów, wyzyskując atut powrotu Konstantyna, na władcę Grecji, będzie się starała szerzyć intrygi i burzyć znów kipiący war w kotle bałkańskim. A temu zwycięskie państwa koalicji chcą przeszkodzić za wszelką cenę.

*Dr. Adam Brzeg.*

# SEJM.

Święto Matki Boskiej sprawiło, że sejm w okresie od 3-go grudnia do 9-go grudnia włącznie odbył tylko dwa posiedzenia: jedno z nich w dniu 3-im grudnia, drugie w dniu 9-ym grudnia. Każde z nich odbywało się w godzinach popołudniowych i trwało przeszło cztery godziny.

*193 posiedzenie w dniu 3-im grudnia.*

Poseł Anusz postawił wniosek, by wyasygnowano kredyt 15 miljonów marek na wydanie dzieł Mickiewicza i popularne dzieło o Polsce. Ten wniosek wywołał dyskusję, podczas której poseł ksiądz Lutosławski żądał odesłania tej sprawy do komisji, co się też wbrew sprzeciwowi posła Anusza czterema głosami większości stało.

Z kolei załatwiono wniosek przebicia kanału Gopło - Warta, popieranego przez posła Trzcińskiego. Uchwalono projekt rządowy o tymczasowym ustroju administracyjnym Małopolski, wprowadzający cztery województwa: Krakowskie, Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie. Wreszcie poseł Niedziałkowski zwalczający projekt zaprowadzenia senatu, imieniem PPS. zapowiedział, że obecny sejm nie powinien rozstrzygać tej sprawy. Ksiądz Lutosławski natomiast przemawiał za senatem. Poseł Grünbaum przemawiał przeciwko senatowi.

*194-e posiedzenie w dniu 9-ym grudnia.*

Pan marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłemu posłowi Wojdzie, który brał udział w obronie Płocka. Następnie załatwiono w drugiem czytaniu dwa wnioski, a mianowicie: projekt ustawy o przejęciu ziemi na własność przez państwo w niektórych powiatach Rzeczypospolitej, oraz projekt ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego. Ciężar dyskusji spoczywał na barkach posłów Walisiaka, jako referenta obu ustaw, Kowalczuka, Staniszkisa i ministra rolnictwa Poniatowskiego.

Podczas dyskusji konstytucyjnej, poseł Matakiewicz skarżył się, że komisja konstytucyjna nie rozpatrzyła wniosku posła Maślanki w sprawie senatu, wniosku, który chciał oprzeć tę instytucję na wyborach. Poseł Dubanowicz popierał raz jeszcze projekt utworzenia senatu w ogólności i starał się zjednać lewicę dla tej myśli. Wreszcie uchwalono zniesienie sekwestru skór, zaprowadzonego jeszcze przez okupantów.

*Adam Nowicki.*

# SPRAWY GOSPODARCZE.

—o—

## Nasza waluta.

Zagadnienie walutowe w Polsce należy do tych spraw, które, pomimo trudności, jakie nastręczają, nie schodzą przecież z porządku dziennego rozważań i dociekań. Nic dziwnego: w tem zagadnieniu, jak promienie w soczewce optycznej, skupiają się niemal wszystkie inne sprawy gospodarcze: to zagadnienie jest jak gdyby ramą i łożyskiem, od którego wyrównania zależy prawidłowy bieg życia ekonomicznego. Wobec tego i my do tej sprawy powracamy i zapewne niejednokrotnie jeszcze powracać będziemy, tembardziej, że ostatnie zmiany w ministerstwie skarbu niewątpliwie wpłyną również na zmiany w naszej polityce monetarnej, zmierzającej ku uzdrowieniu naszej waluty.

Uzdrowienie to daje się osiągnąć środkami gospodarczemi, skarbowemi i technicznemi.

Pierwsze dotyczą poprawy stosunków ekonomicznych dzięki ożywieniu wytwórczości i wywozu; środki skarbowe dążą do poprawy stanu waluty przez odpowiednią politykę podatkową i kredytową; środki techniczne dotyczą reformy monetarnej w ścisłem znaczeniu.

Ożywienie produkcji i handlu zegranicznego jest środkiem najbardziej uniwersalnym. Chodzi tu o poprawę kursu weksli na rynkach zagranicznych, co się wiąże bezpośrednio ze sprawą bilansu handlowego. Kurs weksli bywa pomyślny, gdy wierzytelności danego kraju są wyższe od zobowiązań. Dłużnicy zagraniczni, dla spłaty swoich zobowiązań, poszukują weksli na dany kraj eksportujący, dzięki czemu kurs waluty się podnosi. Lecz eksport jest już następstwem wzmożonej produkcji. Na to, aby wywozić trzeba przedewszystkiem wytwarzać. Dlatego też największy wysiłek winien być skierowany ku ożywieniu produkcji krajowej. Zwiększenie tej produkcji jest jądrem całego zagadnienia gospodarczego; zwiększenie to uzdrowi skarbowość i walutę.

Polityka przemysłowo-handlowa winna dążyć przedewszystkiem do dostarczenia z zewnątrz surowca na cele produkcji krajowej, jak: bawełny, miedzi, gumy, skór, tłuszczów i t. d. Wskutek wzmożonego importu, stan waluty może się na razie pogorszyć, nie mniej przeto dostarczenie surowców jest niezbędnym środkiem do podniesienia gospodarczego kraju, zniszczonego wskutek wojny. Surowiec przerobiony będzie w miejscowym przemyśle, uzyska dzięki temu wyższą wartość, i ta nadwartość będzie właśnie artykułem wywozowym, który się przyczyni do powstania czynnego bilansu handlowego i poprawi stan waluty krajowej.

Sposób skarbowy polega na odpowiedniem opodatkowaniu.

Ze stanowiska skarbowego i walutowego uzasadnione też jest niekiedy zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, mianowicie, gdy chodzi o kraj, nie obfitujący w wolne kapitały.

Przechodzimy wreszcie do omówienia polityki monetarnej, posiadającej charakter techniczno-walutowy.

Najbardziej radykalnym środkiem technicznym uzdrowienia waluty, niekiedy zaś nieuniknionym, jest dewaluacja, która może przybrać dwie postacie, zależnie od systemu monetarnego, obowiązującego w danym kraju: dewaluacji metalicznej i papierowej. Pierwsza była praktykowana często przez książąt średniowiecznych drogą obrzynania monet lub pogarszania gatunku metalu. Państwo oznajmiało, na przykład, że z jednego kilograma czystego złota wybijać będzie, zamiast 279 dziesięciomarkówek, o trzecią część więcej, czyli 417 i pół monety — i te mniejsze krążki złota nazwie również dziesięciomarkówkami. W ten sposób postąpił Witte w roku 1897 w Rosji, gdy zarządził, że dawne złote imperjały 10-rublowe i półimperjały 5-rublowe, począwszy od roku 1897, przyjmowane być miały w płaceniu, jako 15 i 7 i pół rubla. Postanowiono pozostawić bez zmiany gatunek, wagę i objętość monety złotej, a tylko wybijać imperjały i półimperjały, opiewające: pierwsze — na 15 rubli, drugie—na 7 rubli 50 kop. Później poczęto wybijać nowe monety złote 10-rublowe i 5-rublowe, o jedną trzecią mniejsze od dawnych imperjałów i półimperjałów; reforma Wittego polegała zatem na obcięciu złotego rubla o trzecią część, co przypominało średniowieczny sposób psucia monety. Reforma Wittego okazała się jednak w skutkach pomyślna, gdyż ustaliła kurs rubla.

Tak się przedstawia typowa dewaluacja, polegająca na zmniejszeniu krążka metalu.

Przy walucie papierowej, jaką posiadamy obecnie w naszym kraju, możliwa jest dewaluacja przez zmianę dawnych znaków pieniężnych na nowe, opiewające na mniejsze sumy. Taka dewaluacja papierowa znana jest również w historji monetarnej. Przykładu może dostarczyć Austrja. Z początku 19-go wieku, wskutek znacznej emisji pieniędzy papierowych dla pokrycia wydatków wojennych, kurs guldena uległ znacznej deprecjacji. W roku 1810 gulden papierowy stracił $^4/_5$ swojej wartości nominalnej, emisja zaś biletów bankowych („Bancozettel") dosięgła miljarda guldenów. Skłoniło to rząd do wydania „patentu" z dnia 20 lutego 1811 roku, tak zwanego „patentu skarbowego" („Finanzpatent"), na mocy którego ogłoszono

częściowe bankructwo państwa. Finansowe postanowienia patentu dążyły do ograniczenia ilości pieniądza papierowego przez dewaluację biletów bankowych. Postanowiono mianowicie wprowadzić przymusową wymianę biletów bankowych na nowy pieniądz papierowy, tak zwane „bilety wymienne“ („Einlösungsscheine“), które reprezentowały piątą część wartości nominalnej dawnych banknotów. W ten sposób właściciel biletu, opiewającego na 500 guldenów, otrzymywał wzamian wymienny bilet 100-guldenowy.

Zmiany, wywołane przez dewaluację, posiadają charakter więcej formalny, niż istotny. Dzięki tej operacji zmniejsza się ilość obiegających znaków pieniężnych, gdyż stary pieniądz wycofuje się z obiegu, nowych zaś pieniędzy wypuszcza się mniej, zależnie od stopnia dewaluacji. Wskutek tego, zdolność nabywcza pieniądza wzrasta, co znów wpływa na zmniejszenie się drożyzny — największej bodaj klęski wojenno-gospodarczej.

Jakie następstwa miałaby dla gospodarstw prywatnych, dla gospodarstwa społecznego i dla skarbu konwersja dawnych walut po kursie niskim, zbliżonym do kursu giełdowego? Nominalnie więcej, niż istotnie, byliby pokrzywdzeni wszyscy ci, którzy posiadają większe zapasy gotowizny, wierzyciele, oraz pobierający stałe dochody.

Z punktu widzenia społeczno-gospodarczego, a zwłaszcza skarbowego, dewaluacja starej waluty miałaby strony dodatnie, o ileby nowy pieniądz miał podkład w złocie. Jedynie wtedy ów pieniądz pełnowartościowy wpłynąłby na złagodzenie drożyzny.

## Z GIEŁDY.

Tydzień ubiegły upłynął na giełdzie warszawskiej w nastroju mocniejszym, który udzielił się niemal wszystkim papierom. Podniosły się kursy nawet niektórych papierów procentowych, ostatnio zaniedbanych i przeważnie zdradzających tendencje zniżkowe.

Na rynku papierów dywidendowych, jak zwykle, panowało duże ożywienie. Kursy szły w górę, co jednak w pewnej mierze niewątpliwie przypisać należy obniżeniu się wartości marki polskiej. Jednakowoż, niezależnie od tej przyczyny, istnieje nie dający się zaprzeczyć i coraz większy rozmach lokacyjny, zwłaszcza w akcjach przemysłowych, reprezentujących jakiekolwiek objekty realne (nieruchomości, maszyny, surowce). Akcje przedsiębiorstw tego rodzaju wciąż znajdują chętnych nabywców. Nieco wolniej idą akcje bankowe, aczkolwiek w kołach giełdowych panuje przekonanie, że i dla nich wytworzy się większy popyt po zniesieniu ograniczenia handlu dewizami.

Ponieważ określenie „dewiza“ powtarza się obecnie bardzo często, nie wszyscy zaś mają dokładne pojęcie, co ono w istocie oznacza, przeto nadmieniamy, że „dewizą“ nazywa się suma pieniężna, podlegająca zapłacie w kraju obcym i wyrażona w walucie tegoż kraju. Główniejsze formy dewiz są następujące:

1) Weksle zagraniczne, t. j. weksle, płatne zagranicą i wystawione w walucie tego kraju, gdzie są płatne. Weksle te mają zwykle postać weksli ciągnionych i dzielą się na następujące dwie kategorje: a) weksle zagraniczne właściwe, czyli akcepty firm zagranicznych i b) weksle, domicylowane zagranicą, krócej: „domicyle“, czyli akcepty firm krajowych w walucie obcej, z oznaczeniem miejsca płatności zagranicą; 2) czeki (płatne za okazaniem) na banki i domy bankowe zagraniczne i 3) wypłaty, t. j. sumy, podlegające zagranicą wypłacie na mocy dyspozycji banków, lub bankierów krajowych. Dyspozycje te mają być dawane drogą listowną, lub telegraficzną.

### Ulgi celne.

Na mocy rozporządzeń ministerjalnych uwolniono od cła towary następujące:

Ryż, mąkę (oprócz ziemniaczanej), kaszę i słód, ziemniaki suszone, płatki, mleko zgęszczone, mączkę mleczną z cukrem lub bez, marmoladę i powidła z owoców i jagód, mięso gotowane, suszone, wędzone marynowane, wędliny i szynki, masło owcze i krowie, ryby świeże, solone, wędzone i suszone, kości, poddane działaniu kwasu siarczanego, użyźniające komposty, kości palone, popiół i węgiel z kości, superfosfaty mineralne, sadło przetopione i przerobione, margarynę, wszelkie obuwie, grafit mielony, antymon metaliczny, azoton amonu, siarczan amonu, sól glauberska.

## DOOKOŁA SPRAW POLICYJNYCH.

### O JEDNOLITĄ ORGANIZACJĘ POLICJI.

III.

Akcja reorganizacji i ujednostajnienia straży bezpieczeństwa w Małopolsce objęła przede wszystkiem żandarmerję krajową. Pozostały na razie nietknięte formy organizacyjne policji miejskiej w 30 miastach o wspólnym statucie, oraz dyrekcje policji w Krakowie i Lwowie. Przejęcie straży bezpieczeństwa w owych trzydziestu miastach nie mogło nastąpić w drodze rozporządzenia ministerstwa, gdyż art. 3 przepisów przejściowych do ustawy o policji państwowej z d. 24 lipca 1919 r. głosi: „W miarę obejmowania przez władze centralne administracji ziem b. zaborów austrjackiego, pruskiego i ziem wschodnich b. zaboru rosyjskiego, istniejące na tych ziemiach organizacje państwowej służby bezpieczeństwa, *a w miarę wprowadzenia na tych ziemiach jednolitej ustawy samorządowej, istniejące samorządowe organizacje służby bezpieczeństwa wcielone zostaną do policji państwowej w myśl zasad niniejszej ustawy i przepisów przejściowych.* Przepisy wykonawcze wyda ministerstwo spraw wewnętrznych“.

Wynika więc z tego, że wcielanie do policji państwowej policji miejskich, będących organami samorządowemi, może być zarządzone dopiero w miarę wprowadzania jednolitej ustawy samorządowej.

Ustawy takiej dotychczas niema, a jednak wymogi życia sprawiły, że szereg gmin miejskich w trosce o podniesienie warunków bezpieczeństwa zwrócił się do ministerstwa o przejęcie ich policji i rozciągnięcie na nie działalności policji państwowej. Na zasadzie zatem zobopólnego porozumienia, nie czekając na ogólną ustawę samorządową, zaprowadzono w tych gminach policję państwową.

W innych warunkach pod względem prawnym znalazł się Kraków i Lwów. Miasta te miały państwową służbę bezpieczeństwa, i tę zgodnie z przytoczonym art. trzecim przepisów przejściowych ministerstwa spraw wewnętrznych wcielić mogły do policji państwowej w miarę obejmowania administracji ziem b. zaboru austrjackiego, a więc od długiego już czasu.

Zatrzymujemy się dłużej nad prawną stroną zagadnienia, ponieważ krakowski dziennik „Naprzód“, starając się znaleść argumenty przeciw zaprowadzeniu jednolitej organizacji policji w Krakowie, nie cofnął się przed sfałszowaniem brzmienia i myśli ustawy, pisząc w N-rze z d. 13 listopada: „wszak art. 3 przep. przejśc. mówi wyraźnie, że w miarę zaprowadzenia jednolitej ust. samorządowej nastąpi *wcielenie istniejących organizacji policyjnych do policji państwowej*“. Opuszczono tylko jedno słowo: wcielenie istniejących *samorządowych* organizacji policyjnych, co zresztą autorowi artykułu było *konieczne*, aby móc wywołać wrażenie, że przedsiębrana akcja sprzeciwia się brzmieniu ustawy.

Otóż nie, ministerstwo, przystępując do reorganizacji policji krakowskiej i lwowskiej, działa ściśle w myśl ustawy, a dziennik krakowski, jak sądzimy, został wprowadzony w błąd przez niesumiennego informatora.

Skoro więc akcja reorganizacji policji stolic Małopolski opiera się na ustawie, zapytaćby można z kolei, dlaczego jest wogóle dokonywana i dlaczego już teraz.

Pierwsza część pytania wkracza w dziedzinę zagadnienia o kierunku w jakim ma pójść struktura państwa. W tej mierze zaznaczyliśmy już nasze stanowisko, wykazując, że wytyczną naszej myśli państwowo-twórczej winno być dążenie do jaknajsilniejszego zespolenia rozdartych części Polski, do zatarcia różnic dzielnicowych, do wytworzenia jednolitego typu „Polaka“—aby słowo Małopolanin lub Poznańczyk — oznaczało tylko miejsce urodzenia, czy zamieszkania, ale pozatem nic więcej. Stwierdziliśmy dalej, że nie istnieje tak zwarty i zasadniczo od reszty odmienny kompleks ziem polskich, któryby, ze względu na swoiste warunki, musiał być wydzielony z całości i ujęty w zasadniczo odrębną formę organizacyjną.

Pytanie powyższe można również rozważać z punktu widzenia teorji i histrji służby bezpieczeństwa. Teorja wypowiedziała się bezwzględnie za jednolitością policji, jest bowiem jasne, że przy jednolitości nieskończenie łatwiej osiągnąć należytą sprawność funkcjonowania służby inwigilacyjnej, śledczej i pościgowej na całem terytorjum państwa, że jednolitość organizacji pozwala na szersze i właściwsze korzystanie z instytucji centralnych, że umożliwia właściwe wykorzystanie materjału ludzkiego w dążeniu, aby wszędzie był „right man on the right place“, że wreszcie jednolitość podnosi poczucie godności funkcjonarjusza, który czuje się członkiem wielkiej ogólno-państwowej organizacji—a z drugiej strony ułatwia zaprowadzenie należytej dyscypliny i karności—że wreszcie wywiera korzystny wpływ na ludność, która w obrębie całego państwa wszędzie spotyka się z traktowaniem w myśl jednakowych zasad i z jednolitemi formami techniki wykonywania pracy urzędowej.

Historja poucza nas, że rozwój straży bezpieczeństwa szedł wszędzie w kierunku ujednostajnienia, że niejednolitość była wszędzie bądź pozostałością dawniejszej pełnej odrębności, bądź rezultatem prądów emancypacyjnych.

Nie znajdując więc zasadniczego argumentu przeciw ujednostajnieniu policji, rozpatrzyć wypadnie czy do akcji tej nie przystąpiono zbyt pohopnie.

Pod uwagę należało tu wziąć dwa względy: czy ustrój i funkcjonowanie straży bezpieczeństwa stolic Małopolski stały na tak wysokim poziomie że odrzucały aktualność reorganizacji, czy przeciwnie, pewne niedomagania wysuwały potrzebę jej przyspieszenia.

Należało wreszcie zwrócić uwagę na to, czy dalsze zachowanie odrębnej organizacji pewnych ośrodków dałoby się przez czas dłuższy pogodzić w kompetencjach i sharmonizować w działalności z przeprowadzoną już reorganizacją i z ujednostajnieniem całej reszty.

Walory organizacyjne policji w Krakowie i we Lwowie, zastosowanej do potrzeb i celów polityki monarchji, po upadku jej straciły swą wartość i stały się anachronizmem, a funkcjonowanie policji musiało wykazywać pewne niedomagania, skoro powściągliwy i z anglo-saskim spokojem napisany raport szefa angielskiej misji policyjnej wyraża się tak: „Nie sądzę, aby było przesadą twierdzić, że w Krakowie niema systemu, zapewniającego bezpieczeństwo publiczne i zapobiegającego przestępstwom, policja zaś użyta, jak obecnie, stanowi ogromne trwonienie funduszów publicznych.“ *I. R.*

## Z GŁÓWNEJ KOMENDY P. P.

### Odprawa komendantów okręgowych.

Jako pierwszy punkt obrad wyłonił się referat wydz. IV D. Gł. Kom. Wysłuchano projektu organizacji służby policyjnej, skierowanej ku walce z akcją antypaństwową. Omawiano stosunek służbowy poszczególnych funkcjonarjuszy i ekspozytur do komend powiatowych i okręgowych, oraz ich kierowników.

Przystąpiono następnie do omówienia kwestji organizacji policji kolejowej i rzecznej, przyczem p. insp. Kaufmann, naczelnik I Wydz. Gł. Kom. P. P. nakreślił obecny plan organizacyjny obu rodzajów policji i przedstawił korzyści zeń wynikające, pod względem sprawności w służbie. Poszczególne posterunki policji kolejowej podlegają mianowicie, pod względem administracyjnym i gospodarczym najbliższym komendom powiat. lub wiejskim (komisarjaty wiejskie) pod względem zaś dyscyplinarnym i pełnienia służby swoim komisarjatom kolejowym. Taki sam stosunek jest komisarjatów kolejowych do komend okręgowych i punktów kolejowych w wielkich miastach, położonych na głównych linjach kolejowych. O ile jednak tego służba wymaga lub specjalne wypadki, to policja kolejowa może zwracać się np. o pomoc nie tylko do swych władz - przełożonych (kolejowych) ale także do najbliższych posterunków czy też komend powiatowych lub okręgowych i naodwrót. W identyczny sposób przedstawia się kwestja organizacji policji rzecznej, ze zmianami, koniecznemi przy tego rodzaju służbie policyjnej.

W sprawie eskortowania poczty przez organa policji, wyjaśnił insp. Kaufmann, że Gł. Kom. P. P. poczyniła kroki, po porozumieniu się z kompetentnemi władzami, by policji używano tylko w wypadkach, jeśli odnośna kwota wynosi lub przekracza pół miljona marek. Kwestja ta wyłoniła się stąd, że władze adm. państ. i samorządowe często używają organów policji do eskort nawet nieznacznych kwot, co w wysokim stopniu absorbowało ją w wykonywaniu zasadniczych jej czynności.

Wystąpiono następnie z wnioskiem o przyznanie komendantom okręgowym w Małopolsce prawa mianowania urzędników służby wewnętrznej do VIII kategorji płac włącznie na równi z kom. okr. b. Kongresówki. P. inspektor Kaufman wyjaśnił, że w tej sprawie wystosowany został raport do p. ministra spraw wewn. i że według wszelkiego prawdopodobieństwa sprawa będzie pomyślnie załatwioną.

Następny punkt porządku dziennego wypełnia dyskusja nad usunięciem z zakresu działania policji państwowej obowiązku konwojowaniu i pozostawieniem go nadal gminom, gdyż zachodzą tu poza innemi względami trudności na punkcie kosztów utrzymania konwojowanych, od roku prawie toczą się pertraktacje z ministr. sprawiedliwości w sprawie utworzenia przez to

Sprawa zaaprowizowania szwankuje specjalnie. Skoszarowanie musi być narazie wstrzymane, ministerstwo własnej straży konwojowej. Ostateczne załatwienie wstrzymała inwazja bolszewicka; jak nie mniej brak stosownego kredytu. Do czasu jednak utworzenia straży konwojowej i więzień etapowych, obowiązek konwojowaniu pozostać musi przy policji.

W kwestji instrukcji dla urzędów śledczych wyjaśnił p. insp. Kaufman, że na skutek wystąpienia M. S. W. o jaknajrychlejsze opracowanie instrukcji dochodzeniowej, ministerstwo sprawiedliwości odpowiedziało, że załatwienie możliwe będzie dopiero po wprowadzeniu na całym obszarze państwa jednolitego prawa karnego.

Zastanawiano się następnie nad kwestją uregulowania służbowych podróży wywiadowców i podniesienia funduszu na umundurowanie z powodu drożyzny. W tej sprawie wystąpi gł. kom. z raportem do p. ministra S. W. biorąc za podstawę przedstawiony przez komendanta P. P. b. dzielnicy pruskiej, p. nadinsp. Mravincsicsa, jako najtańszy, projekt opracowany przez ekspertów, wnoszący o przyznanie ryczałtu na umundurowanie w wysokości 15.000 mk.

Na skutek interpelacji w sprawie upoważnienia pol. państw. do rekwizycji mieszkań na pomieszczenie urzędów i funkcjonarjuszy policji, na tych warunkach, jak w wojskowości, wyjaśnił p. gł. komendant, że w myśl ustawy o policji, gminy są obowiązane dostarczyć lokali za opłatą i że w tej sprawie zamelduje obszernie p. ministrowi S. W., ponieważ gminy niejednokrotnie uchylają się od tego obowiązku z różnych powodów, najczęściej jednak z powodu krytycznego stanu mieszkaniowego.

Wystąpiono następnie z wnioskiem o włączenie policji obyczajowej do policji kryminalnej. W sprawie tej wyjaśnił zastępca gł. kom. p. Borzęcki, że dotychczas niema jeszcze ustawy, regulującej walkę z nierządem. Projekt jej został obecnie opracowany przez min. zdrowia. Na posiedzeniach wspólnych gł. komendy P. P. i min. zdrowia ustalono, że organem, zarządzającym walką z nierządem, będzie min. zdrowia.

Omawiano następnie kwestje, związane z definitywną nominacją wyższych funkcjonarjuszy P. P. w Małopolsce, przytem skonstatowano, na skutek wyjaśnienia gł. komendanta, że powodem opóźnienia załatwienia tych spraw był cały szereg przyczyn, jak inwazja bolszewicka, ewakuacja i reewakuacja licznych powiatów, likwidacja policji kresowej i organizacja nowej, wstąpienie wielu urzędników do służby wojskowej i t. p. Gł. komendant zaznaczył przytem, że nigdy w głównej komendzie nie kierowano się względami dzielnicowemi i że jeśli są jakie wady i usterki aparatu organizacyjnego, to są one wspólne i do poprawy ich należy dążyć wspólnemi siłami.

Sprawy weryfikacji referował zast. gł. komendanta P. P. p. Borzęcki, jako przewodniczący komisji weryfikacyjnej przy gł. komendzie P. P., przyczem zaznaczył, że w myśl ustawy i wyjaśniających instrukcji Prez. Rady Ministrów, komisje weryfikacyjne mają się wstrzymać od wyrokowania w kwestjach wliczenia służby wojskowej, jako wysługi lat.

Sprawę formowania oddziałów kresowych referował insp. Zbrożek, apelując do uczuć obywatelskich pp. okręgowych kmdtów P. P. od których dostaje uzupełnienie w ludziach na obsadzenie 23-ch powierzonych sobie powiatów kresowych, aby wybierany przez nich materjał ludzki był odpowiednio ze służbą obznajmiony, ze względu na teren, który pod względem organizacji i stosunków bezpieczeństwa pozostaje w stanie zupełnie prawie surowym.

Koniec pierwszego dnia obrad wypełnił referat II wydziału Gł. Kom. P. P.

Naczelnik wydziału II p. Suski zaznajomił zebranych z b. ciężką sytuacją finansowo-gospodarczą w kraju, która zmusza do jaknajwięcej posuniętych oszczędności. Pod tym kątem należy rozpatrywać wszystko to, co dotyczy budżetu policji. Wiele słusznych i sprawiedliwych żądań nie zostało zaspokojonych z powodu sytuacji wojennej. W sprawie zaopatrzenia w mundury wystąpiła K. Gł. o przyznanie dodatkowych kredytów do min. skarbu. P. komendant główny poczynił cały szereg zamówień, aczkolwiek z różnych powodów (sytuacja wojenna, strajki) zamówienia jeszcze nie są wykonane w całości, te jednak wkrótce będą wykończone. Na bieliznę już dawniej, po tanich cenach została zakupiona duża ilość surówki angielskiej. Posiadany, jako pozostałość z repartycji roku ubiegłego zapas ciepłych rękawic, kołnierzy i sweaterów, aczkolwiek nie wystarczającej ilości, zostanie rozdzielony na okręgi w Małopolsce. Kmdci tamtejsi starają się w celowy dla funkcjonarjuszów sposób załatwić tę sprawę aby tylko nie ze szkodą dla Państwa. W tej sprawie wystąpiła komenda główna o przyznanie kredytu obrotowego na zakup artykułów żywnościowych. Referent zakończył apelem do zebranych by interesowali się gospodarką powiatów, by powoływali na referentów gospodarczych, ludzi odpowiedzialnych, odpowiednio przygotowanych i by darzyli wydz. II zaufaniem.

Dalszy ciąg obrad podamy w następnym numerze.

# KORESPONDENCJE.

—o—

SIEDLCE.

„W dniu 28 listopada r. b. komenda Policji Państwowej pow. siedleckiego obchodziła rocznicę zaprzysiężenia swych funkcjonarjuszy. O godz. 10-ej rano Komendant Policji A. Pławski po przyjęciu raportu przed frontem od zastępcy swego mł. podkomisarza B. Gierasińskiego, oddział osobiście poprowadził do kościoła na Mszę św., następnie kazanie, w pięknych słowach wypowiedziane przez ks. kapel. P. P. Czecha. Przed kościołem odbyła się ceremonja zaprzysiężenia nowo przyjętych funkcjonarjuszy P. P. Oddział Policji pod dowództwem mł. podkomisarza Gierasińskiego, przy dźwiękach orkiestry policyjnej, przedefilował przed komendantem Policji Pławskim i zaproszonymi gośćmi, między którymi byli: miejscowy starosta p. Kościacz, ze swym zastępcą p. Korsak-Kosteckim, prokuratorzy: Niedabylski, Skibniewski i Wituński, dowódca garnizonu m. Siedlec Brzeziński ppułk., komendant placu Piotrowski ppor., dowódca B. Z. 22 p. p. Kramarczyk kpt. ze swym adjutantem Jędrzejczakiem ppor., były zastępca komendanta Policji pow. siedleckiego, obecny komendant Policji pow. łukowskiego, podkomisarz Moritz, kom. Pol. Kol. st. Siedlce, podkomisarz Podlecki, oddział którego brał również udział w defiladzie, oraz przedstawiciele różnych instytucji państwowych, urzędujących w Siedlcach. Po defiladzie odbyło się skromne śniadanie w lokalu „Victoria", w czasie którego wygłaszano mowy i wnoszono toasty na cześć Naczelnika Państwa i za pomyślność rozwoju P. P.

Wieczorem wszyscy wolni od zajęć funkcjonarjusze Policji, jak służby zewnętrznej tak i wewnętrznej, wraz ze swoimi rodzinami i zaproszonymi przez nich gośćmi, zebrali się w miejscowym Klubie Polskim, by wysłuchać koncertu orkiestry dętej policyjnej, prowadzonej umiejętnie przez kapelmistrza Marciniaka. Po koncercie rozpoczęły się tańce walcem, do którego stanęło przeszło 300 par. W przerwach bawiono się w różne gry towarzyskie. Nastrój był bardzo serdeczny.

# Z teki kryminalisty.

## PODSTĘPNE MORDERSTWO.

W tych dniach całe Lipno zostało poruszone nader dziwnem i podstępnem morderstwem.

Oto dn. 12 b. m. w południe przybył do niejakiego Hersza Brauna, z zawodu piekarza, liczącego lat 28 i trudniącego się obecnie handlem—znajomy jego, syn zamożnego gospodarza z Rumunków Jastrzębskich, Krzemiński. Jak opowiadają znajomi i krewni Brauna, Krzemiński miał proponować Herszowi kupno mąki i dolarów. Chodziło widocznie o większą tranzakcję, bo Hersz wziął swoją gotówkę i pożyczył jeszcze od krewnego 100 dolarów i 70 tys. mk., poczem udał się w drogę.

Od tego czasu ślad po nim zaginął. Przepadł on, jak kamień w wodę. Dopiero w parę dni później wędrowni handlarze żydowscy znaleźli ciało jego w pobliżu Rumunków Jastrzębskich. Było ono bardzo pokiereszowane i zniekształcone. Prawa część głowy była odrąbana, czoło miał przebite i 7 śladów od pchnięć w brzuch. Pieniędzy przy nim nie znaleziono. Zarządzone energiczne śledztwo na razie rezultatów nie wydało żadnych, a aresztowanych braci Krzemińskich puszczono na wolność.

Dopiero na trzeci dzień *sprowadzono psa policyjnego z odpowiednim instruktorem z Włocławka* i na nowo rozpoczęto poszukiwania. Wykonano przytem interesujące ćwiczenia z psem policyjnym. Otóż, w promieniu kilkunastu kroków od miejsca, gdzie leżały zwłoki zabitego, ustawiono półkolem ze 40 osób, a wśród nich rozlokowano i Krzemińskich. Pies przeszedł po trupie, nie dotykając jednak twarzy ofiary, obszedł zebranych i położył się przed jednym z braci Krzemińskich.

Wówczas psa odwołano i zmieniono miejsce Krzemińskiego w szeregu. Pies, po odwołaniu, powtórnie obwąchał trupa, szczególnie w okolicach piersi i kiszek i rzucił się na Krzemińskiego z ujadaniem, chcąc zerwać mu czapkę z głowy.

Wówczas po raz trzeci odwołano psa, po raz trzeci zmieniono miejsce Krzemińskiego w szeregu i po usunięciu trupa z miejsca, gdzie leżał, kazano psu tropić. Pies obwąchał miejsce i po raz trzeci rzucił się na Krzemińskiego. Wtedy policja dokonała w domu K. ponownej rewizji. Po dłuższem poszukiwaniu znaleziono siekierę ze śladami krwi na obuchu, koszulę świeżo zepraną z oberwanym rękawem prawym i 31.000, wśród których były pieniądze poznane przez krewnych Brauna, bo zlepiane specjalnemi papierkami. Nadto, po dalszych poszukiwaniach znaleziono i rękaw od świeżo zepranej koszuli, również mokry jeszcze i ze śladami krwi na mankiecie.

K. wypiera się jakiegokolwiek udziału w morderstwie, twierdząc, że ślady krwi na rękawie pochodzą od oporządzania zająca. Dalsze śledztwo w toku.

*„Kurjer Płocki".*

* * *

**Wykrycie fabryki tysiącmarkówek w Kaliszu.**

W tych dniach policji udało się wykryć wielką organizację fałszerzy. Już od dłuższego czasu policja Kalisza i warszawska były na tropie fałszerzy i ich wspólników, jednakże szajka ta była tak ostrożna i miała tak wielką liczbę pośredników, że schwytanie ich było bardzo trudne. Dopiero świetna kontrakcja i defektywna sieć obserwacyjna zorganizowana przez kierownika tamt. ekspozytury urzędu śledczego p. Kucharskiego przy współudziale jego pracownika p. Zajączkowskiego i specjalnie w tej sprawie przybyłego z Warszawy zast. kierown. bryg. urzędu śledczego w Warszawie p. Bacharacha, który od tygodnia bawił w tem mieście z kilkoma swymi urzędnikami doprowadziły do zaaresztowania całej szajki, które, członkowie wzięci w krzyżowy ogień pytań przyznali się do winy, na razie nie chcąc wyjawić miejsca fabrykacji.

Jednakże, przy dalszem energicznem, trwającem 2 noce dochodzeniu, udało się stwierdzić, że fabryka fałszywych banknotów znajdowała się w drukarni Kaca przy ul. Ciasnej № 4. Jak ostrożni byli uczestnicy szajki świadczy fakt, że kamienie, klisze i inne utensylja, wyłowione zostały z jednego z kanałów rzeki Prosny, gdzie je zatopiono.

Dotychczas zaaresztowano w tej sprawie jako fabrykantów braci Horowiczów, drukarza Kaca i Nuchen-Ele Zylberberga ze Zduńskiej-Woli i jako pośredników przy puszczaniu w obieg falsyfikatów szereg znanych na bruku kaliskim kupców, których położenie finansowe, jak wynika z dochodzenia, nie zmusza bynajmniej do tak haniebnego sposobu zarobkowania.

Dochodzenie prowadzi kaliski urz. śledczy.

# Wojskowa działalność policji.

—o—

**Podziękowania**

Komendant P. P. dla Małopolski ogłasza:

Za gorliwe i sumienne wykonywanie obowiązków służbowych, za męstwo i odwagę okazaną w czasach inwazji bolszewickiej wyrażam następującym funkcjonarjuszom pochwalne uznanie:

1) Powiatowa Komenda Policji Państwowej Sokal:

Str. przodownik Józef Majer, przodownik Józef Pilawa i str. posterunkowy Leon Wiącek przedsiębrali patrole wywiadowcze na tyły armji bolszewickiej, przywozili meldunki, które oddały ważne usługi, tembardziej, że poszczególne oddziały wojsk polskich utraciły podczas odwrotu chwilowo wzajemny kontakt. Str. przodownik Piotr Markowski, komendant posterunku policji państwowej w Łuczycach w chwili cofania się armji polskiej i największego popłochu przedsiębrał z własnej inicjatywy patrole wywiadowcze aż do Łucka, dostarczył swej władzy wiadomości o faktycznym stanie tam panujących stosunków, zaś posterunek opuścił w ostatniej chwili pod naporem nieprzyjaciela. Str. przodownik Juljan Ćmikiewicz, komendant posterunku P. P. w Tartakowie, zebrał cofające się dwa posterunki, zorganizował oddział dla uregulowania porządku w cofających się taborach wojskowych, zajął się odtransportowaniem rannych żołnierzy i utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa w swoim rejonie, chroniąc ludność przed nadużyciami wszelkiego rodzaju. Str. posterunkowy Stanisław Adamczyk energją i poświęceniem przyczynił się do przyspieszenia ukończenia robót fortyfikacyjnych, przed dostarczanie podwód i robotników w warunkach bardzo trudnych. Kompetentna władza wojskowa wyraziła się bardzo pochlebnie o zasługach Adamczyka.

Tenże str. posterunkowy Adamczyk, jako

komendant posterunku P. P. Sokal energicznem wystąpieniem uchronił ludność przed rabunkami, a przez szybkie dostarczenie podwód umożliwił ewakuację, przyczem przyczynił się do zabezpieczenia dobra państwowego i prywatnego. Str. przodownik Franciszek Karut, jako komendant trzech złączonych posterunków w Krystynopolu, mimo wycofania się kompanji kolejowej, jako jedynej obsady wojskowej, pozostał tak długo na posterunku, aż patrole nieprzyjacielskie zmusiły go do odwrotu. W czasie, kiedy oddział kompanji kolejowej staczał walki z nacierającemi patrolami bolszewickiemi, str. przodownik Karut obsadził swymi funkcjonarjuszami przyczółek mostowy w Krystynopolu, zabezpieczając tyły walczącej kompanji kolejowej, a zarazem zamykając przejście przez rzekę Bug. Str. przodownik Jakób Bielawski, jako zastępca powiatowego komendanta zasłużył na pochwałę za należyte utrzymanie porządku i dyscypliny, oraz za odpowiednie kierownictwo służbą bezpieczeństwa na tyłach operujących wojsk.

Podsekretarz Józef Czyżewski przez sumienne i gorliwe zainteresowanie się w czasie ewakuacji, przyczynił się do uratowania dobra państwowego.

2). Powiatowa komenda policji państwowej Kałusz.

Podczas odwrotu spowodowanego zarządzeniem ewakuacji powiatu kałuskiego odznaczyli się w potyczkach z bandami Petruszewicza i Bekiesza odwagą i męstwem, narażając życie na niebezpieczeństwo a broniąc dobra państwowego i prywatnego: str. przodownik Izydor Raduch, Jerzy Guczek, str. posterunkowy Stanisław Gola, Władysław Borodajkiewicz, Jan Buliński, Stanisław Walkowski, posterunkowy Mikołaj Jakubowicz, Franciszek Dutkowski, Józef Zborowski, Józef Sorek, Ludwik Kłośnicki, Władysław Nowosielski, Bazyli Kocaj, Jan Panek, prowizoryczni posterunkowi Józef Otto, Andrzej Wieczorek i Jan Kędziora.

3. Powiatowa komenda policji państwowej Stanisławów:

Star. posterunkowy Bronisław Piotrowski współdziałał z 13 p. p. w wypadzie na wschodni brzeg Dniestru, udzielał patroli wojskowej podczas tej wyprawy potrzebnych informacji, umożliwiając tem należyte wykonanie poruczonego jej zadania strategicznego.

Star. przodownik Tomasz Jakubowski, star. posterunkowy Jan Muszumański, Piotr Salaban i posterunkowy Michał Biernat, podczas wycofywania się wojsk ukraińskich na prawy brzeg Dniestru z własnego popędu, obsadzili miejscowość nadbrzeżną Poberezie i bronili jej skutecznie przed napadami patroli bolszewickich. Podczas ofensywy ukraińskiej okazali wymienieni funkcjonarjusze przy wyłapywaniu rozbitków bolszewickich wiele energji i zrozumienia obowiązków. Star. przodownik Izydor Spaczyński, posterunkowy Franciszek Michalski, Edward Arendarczyk, Józef Buczma z posterunku Błudniki, przy pomocy przodownika Józefa Kobyleckiego, posterunkowego Hilarego Stigelmajera i Stanisława Skomskiego, z posterunku Kołodziejów i przy współdziałaniu przydzielonych czasowo funkcjonarjuszy posterunku Kokoszyńce, pow. Skałat, zaalarmowani przez ukraińców, że bolszewicy przeszli Dniestr w Ostrowie, udali się do wspomnianej gminy, gdzie napotkawszy patrol bolszewicką, zmusili ją ogniem karabinowym do cofnięcia się.

Dowiedziawszy się, że bolszewicy po obrabowaniu folwarku Podmanaster mają następnego dnia powrócić, obsadzili pobliski lasek czekając na zapowiedzianych bolszewików. Patrole nieprzyjaciela rzeczywiście powróciły i zostały przyjęte ogniem przez wymienionych powyżej funkcjonarjuszy policyjnych. W ten sposób, bolszewicy widząc, że prawy brzeg Dniestru jest broniony, nie ośmielili się forsować przeprawy przez Dniestr.

Treść tego rozkazu ogłoszą komendy okręgowe w rozkazie dziennym, zaś interesowane komendy powiatowe wciągną udzielone niniejszem pochwały do księgi pochwał.

# KRONIKA.

—o—

## ZBIÓRKA ZŁOTA I SREBRA.

Wydział wykonawczy głównego komitetu popierania skarbu narodowego przy ministerstwie skarbu wobec krytycznego stanu finansów państwa w obecnej chwili postanowił zająć się przedewszystkiem sprawą polepszenia stanu waluty. Waluta jest wskaźnikiem ekonomicznego stanu kraju, a od ekonomicznego stanu kraju, zależy jego siła militarna, a zatem jego niepodległość i gwarancja utrzymania jej na przyszłość.

Ekonomiczne podniesienie kraju i związana z niem poprawa naszej waluty zależą od pracy i ofiarności całego narodu. W pracy tej musimy liczyć jedynie i wyłącznie na nasze własne siły, tu nie może być żadnych złudzeń, nie należy liczyć na niczyją pomoc.

Jedynie poprawa waluty może położyć kres wzrastającej drożyźnie i wytworzyć odpowiednie warunki dla rozwinięcia produkcji krajowej.

Podstawą zaś waluty jest skarb narodowy w złocie i srebrze; bez wzmocnienia tej podstawy nie może być mowy ani o podniesieniu kursu waluty, ani o przeprowadzeniu reformy walutowej, zasilenie więc skarbu narodowego jest najwyższym interesem narodowym.

Ratunek polskiej waluty jest w rękach społeczeństwa, wszyscy powinni pośpieszyć z ofiarami na skarb narodowy w chwili, gdy państwu grozi niebezpieczeństwo ruiny ekonomicznej.

Zbiórka, a następnie użycie ofiar na skarb narodowy znajduje się pod kontrolą społeczną, a osobna ustawa sejmowa, opracowana już na życzenie wydziału, przez ministerstwo skarbu da wszelkie rękojmie, że kruszce szlachetne, tą drogą zebrane będą użyte jedynie na zabezpieczenie waluty polskiej.

Nie wątpimy, że wszyscy obywatele państwa spełnią swój obowiązek.

## APROWIZACJA TERENÓW PRZYFRONTOWYCH I ETAPOWYCH.

Ministerstwo Aprowizacji zgodnie z uchwała Rady Ministrów z dn. 7.XI r. b. przejęło w dn. 22 listopada r. b. Departament Aprow. Zarządu Terenów Przyfrontowych i Etapowych. Skutkiem powyższego, wszelkie sprawy dotyczące aprowizacji wymienionych terenów załatwia w II i III instancji Ministerstwo Aprowizacji.

## WALKA Z NADUŻYCIAMI OSÓB WOJSKOWYCH.

Dnia 30 z. m. na murach ulic Warszawy rozlepiono następujące ogłoszenie:

„Na zasadzie rozporządzenia ministrów: spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, poczt i telegrafów i kolei z dnia 23-go października 1920 r. w przedmiocie ułatwienia donoszeń ludności cywilnej na bezprawne rekwizycje i plądrowanie przez osoby wojskowe (Dz. Ustaw Rzecz. Polskiej № 98, poz. 658 z roku 1920), podaję do wiadomości mieszkańców m. st. Warszawy co następuje:

W związku z akcją represyjną w zwalczaniu nadużyć, bezprawnych rekwizycji, rabunku, plądrowania, dokonywanych przez osoby wojskowe, wszelkie skargi i zażalenia w tym względzie, należy podawać niezwłocznie władzom wojskowym i cywilnym, a w szczególności urzędom telegraficznym i pocztowym, wojskowym, stacjom kolejowym, władzom politycznym, posterunkom policji państwowej, żandarmerji wojskowej, polowej i etapowej. Władze powyższe obowiązane są podać takie doniesienia bezpłatnie i z możliwem przyśpieszeniem do wiadomości najbliższego dowództwa dywizji, względnie okręgu etapowego, zaś poza obszarem wojennym — dowództwa okręgu generalnego lub rejonu wojskowego.

Warszawa, 26 listopada 1920 r.

Kom. rządu na m. st. Warszawę
**Fr. Anusz.**

## HOJNY DAR DLA DZIECI POLSKICH.

Na skutek zabiegów Polsk. Tow. Dobroczynność w Australji, konsula gener. polsk. w Sydney, p. Earpa, ofiarowali australczycy dla dzieci polskich mleko skondensowane, które partjami po tysiąc skrzyń miesięcznie, ma być przysyłane do Polski. Do rozdawnictwa tego mleka zostały powołane przez delegatów O. S. w większych miastach komitety rozdzielcze, a w mniejszych, polecono dokonać rozdawnictwa komisjom O. S. przy magistratach. Pierwszy transport mleka australijskiego, wobec utrudnionej komunikacji kolejowej, z powodu działań wojennych nie mógł być normalnie rozdzielony między Warszawą a prowincją. Podziału dokonano w ten sposób, że dla 74 instytucji w Warszawie rozdano 722 skrzynie, a na prowincję wysłano 238 skrzyń do dyspozycji delegatów O. S. Za normę przy podziale przyjęto po 2 pudełka na dziecko, w zakładach zamkniętych i po 1 pudełku na dziecko w zakładach półotwartych. Następnemi transportami będą obdzielone przedewszystkiem prowincja i te instytucje, które nie mogły korzystać z pierwszego transportu. Do Małopolski wysłano 2 wagony mleka. *(„Monitor Polski" № 25., z dn. 11.XI b. r.).*

## CENY MYDŁA

Na zasadzie porozumienia związku fabrykantów mydła z komisarzem ministerstwa aprowizacji st. m. Warszawy i zgodnie z opinją ministerstwa przemysłu i handlu uznano, jako wytyczne ceny na mydło w hurcie mk. 50 i w detalu 55 mk. za funt.

## PRACA KULTURALNA W POLICJI.

Przy XIV komisarjacie P. P. m. st. Warszawy istnieje i dobrze się rozwija utworzone przez pracowników kółko kulturalno oświatowe. Rocznicę powstania listopadowego, członkowie kółka upamiętnili przemówieniem p. M. Soboty, śpiewem własnego chóru odczytem prof. K. Szczeblewskiego, oraz pogawędką zastosowaną do okoliczności p. Wł. Hausmana; zebranie ożywione duchem patrjotycznym, oraz idea doskonalenia się obywatelskiego odbyło się z udziałem licznych funkcjonarjuszów P. P. oraz zaproszonych gości.

## OFIARNOŚĆ KOLEŻEŃSKA.

Na koszty pogrzebu ś. p. Seweryna Siedleckiego złożyli: Biuro kom. okr. mk. 575, funkcjonarjusze komisarjatów: XVIII mk. 730;— XIV mk. 500;—VI mk. 435;— X mk. 191; — XI mk. 850; — XII 1325. Redakcja „Gaz. Policji Państwowej" mk. 500. Oprócz tego nadesłano list: „Adw. przys. Aleksander Kroński, pragnąc zaznaczyć swą wdzięczność dla referatu ruchu kołowego za jego sprężystą działalność przy odnalezieniu zagubionych kluczyków, składa marek 500 dla rodziny jednego ze zmarłych funkcjonarjuszów P. P. i zostawia w referacie dla wydania sumiennemu dorożkarzowi również mk. 500 A. Kroński".

Ogółem wpłynęło mk. 5659; po potrąceniu kosztów pogrzebu mk. 4342 f. 50 pozostałą sumą mk. 1316 f. 50 przeznaczono na zakup najniezbędniejszej odzieży dla trojga sierot nieletnich pozbawionych ojca i matki.

## MILJONÓWKA.

Wylosowany w ubiegłą sobotę № 0503451, który przesłany był przez Centralny Urząd 4% państwowej pożyczki premjowej do oddziału lwowskiego polskiej krajowej kasy pożyczkowej, nie został przez ten oddział sprzedany, wybierano bowiem do sprzedaży numery wyższe i niższe, a zeszyt ze szczęśliwym numerem nie miał jakoś szczęścia wydostania się na światło dzienne. W najbliższą sobotę będziemy mieli aż trzy ciągnienia, gdyż przybywają numery 2.775.923 i 2.331.544, w następnem losowaniu nie rozprzedane. To znakomicie zwiększy szanse wygrania i niewątpliwie przyczyni się do szybszej rozprzedaży reszty miljonówek.

# RUCH POCIĄGÓW.

Dla przewozu podróżnych kl. 1, 2 i 3-ej na zasadach ogólnych, będzie w biegu codziennie, poczynając od poniedziałku 29 listopada od Warszawy Gł. do Szczakowy poc. osob. № 25 i poczynając od 30 listopada od Ząbkowic do Sosnowca, poc. osob. № 125. Pociągi powyższe przepuszczać według rozkładu następującego: P. № 25 Warszawa Gł. odjazd 18.45 Post. szósty 18.55 Pruszków 19.11, Grodzisk 19.30, Żyrardów 19.48, odj. 19.50 Radziwiłów 20.09, odj. 21.10, Skierniewice 20.27 odj. 20.37, Płyćwa 21.00, odj. 21.01, Rogów, 21.25 odj. 21.37, Koluszki 21.42, odj. 21.52, Rokicin. 22.06, odj. 22.07, Wolbórka 22.21, odj. 22.22, Baby 22,38, odj. 22.38, odj. 22.40, Moszczanica 22.50, odj. 22.51, Piotrków 23,02, odj. 23,12, Rozprza 23.28, odj. 23.29, Gorzkowice 23.44, odj. 23.47, Kamińsk 0.03, odj. 0.01, Radomsk 0.20, odj. 0.25, Teklinów 0.40, odj. 0.41, Kłomnica 0.56, odj. 0.57, Rudniki 1.14, odj. 1.16, Częstochowa 1.32, odj. 1.42, Blaszno 1.49, odj. 1.50, Poraj 2.03, odj. 2.09, Myszków 2.29, odj. 2.31, Nierada 2.44, odj. 2.45, Zawiercie 2.57, odj. 2.59, Łozy 3.10, odj. 3.11, Ząbkowice 2.28, odj. 3.43, Strzemieszyce 3.54, odj. 3.55, Granica 4.04, odj. 4.14, Szczakowa prz. 4.20 kropka Poc. № 125, Ząbkowice, odj. 4.05, Gołonóg 4.13, odj. 4.15, Dąbrowa 4.22, odj. 4.26, Staro-Będzin 4.33, odj. 4.35, Będzin 4.10, odj. 4.42, Sosnowiec, prz. 4.50. Poc. № 25 na st. Ząbkowice rozdzielony będzie na dwie części, z których czołowa część wraz z wagonem bagażowym z Ząbkowic, wyprawiana będzie do Krakowa, a końcowa część do Sosnowca, jako poc. № 125. — Maksymalny skład poc. № 25, przy prowadzeniu przez parowóz P. 8 sześćdziesiąt cztery osi, a przy parowozach P 6 pięćdziesiąt sześć osi. — Wywiesić ogłoszenia na stacjach przy kasach biletowych.

Dla przewozu podróżnych kl. 1, 2 i 3-ej na ogólnych zasadach taryfowych, będzie w biegu codziennie od Szczakowy do Warszawy Gł., poczynając od nocy z 30 listopada na 1 grudnia poc. osobowy № 26 i poczynając od 30 listopada od Sosnowca do Ząbkowic, poc. osob. № 126, według rozkładu następującego: Poc. № 26 Szczakowa, odj. 21.37, Granica 21.44, odj. 21.54 krzyż. poc. № 3 Strzemieszyce 22.05, odj. 22.05, Ząbkowice 22.20, odj. 22.42 krzyżuje p. № 23, Łazy 23.04, odj. 23.06, Zawiercie 23.18, odj. 23,22, Nierada 23.34, odj. 23.35, Myszków 23.48, odj. 23.51, Poraj 0.13, odj. 0.16, Blaszno 0,36, odj. 0.37, Częstochowa 0.45, odj. 1.00, Rudniki 1.20, odj. 1.23, Kłomnice 1.39, odj. 1.44, Taklinów 1.57, odj. 1.59, Radomsk 2.18, odj. 2.28, Kamińsk 2.47, odj. 2.49, Gorzkowice 3.06, odj. 3.14, Rozprza 3.30, odj. 3.32, Piotrków 3.53, odj. 4.08, Baby 4.31, odj. 4.35, Wolbórka 4.50, odj. 4.51, Rokiciny 5.08, odj. 5.11, Koluszki 5.26, odj. 5.41, Rogów 5.57, odj. 6.00, Płyćwia 6.23, odj. 6.26, Skierniewice 6.47, odj. 7.02, Radziwiłłów 7.19, odj. 7.21, Żyrardów 7.41, odj. 7.45, Grodzisk 8.05, Pruszków 8.25, Poster. szósty 8.40 Warszawa Gł. przyjazd 8.50, Poc. № 126 Sosnowiec odj. 22.25, Będzin 21.33, odj. 21.35, Staro-Będzin 21.40, odj. 21.42, Dąbrowa 21:50, odj. 21.54, Gołonóg 22.03, odj. 22.05, Ząbkowice włączany będzie do poc. № 26. Maksymalny skład poc. № 26 przy prowadzeniu przez parowozy P 8 sześćdziesiątcztery osi, a przy parowozach P 6 pięćdziesiątsześć osi. Wywiesić ogłoszenia na stacjach i przy kasach biletowych.

# Z żałobnej karty.

—o—

Post. Antoni Kruk, z P.K.P.P. w Tarnowie, zmarł na tyfus plamisty, w szpitalu załogi, w Tarnowie w dn. 27. I. b. r. i został pochowany na cmentarzu wojskowym w Tarnowie.

Kom. Władysław Święcicki, z K. P. P. na miasto Łódź, w dn. 24. XI. b. r.

Poster. Adam Szymczak, z komis. kolej. P. P. st. Łódź-Kaliska, w dn. 16. XI. b. r.

Prow. post. Maksymiljan Opiat, z P.K.P.P. w Cieszanowie, w dn. 10. III. b. r.

Post. Antoni Walkowiak, z P.K.P.P. w Krośnie, w dn. 25. IX. b. r. w szpitalu powszechnym w Krośnie.

Post. Roman Ziaja, z O.K.P.P. w Przemyślu, w dn. 10. I. b. r. w szpitalu w Łańcucie.

Post. Edward Rokiczan, z P.K.P.P. w Łańcucie, w dn. 23. I. b. r.

Przod. Bronisław Balcer, z P.K.P.P. w Drohobyczu, w dn. 29. I. b. r.

Przod. Wiktor Birkowski, z P.K.P.P. w Jarosławiu, w dn. 27. I. b. r. w szpitalu załogi w Jarosławiu.

# LITERATURA I SZTUKA.

## „BZIBZI".

—:i:—

Panna Iza miała pieska, bardzo wykształconego, o którym często wspominała w swoich pamiętnikach, ilustrowanych winietkami.

Pewnego dnia, pojawiło się w pismach ogłoszenie, następującej treści:

„Został skradziony prześliczny białutki piesek, z niebieskiemi oczętami i łatką w kształcie lunetki koloru kasztanowatego pod ogonem. Wabi się „Bzibzi". Znalazca i t. d.".

Tegoż samego dnia panna Iza zjawiła się w magistracie.

— Chciałabym pomówić z dyrektorem od psów—rzekła do pierwszego spotkanego urzędnika.

— Takiego niema...

— Jakto niema?... a któż wyznacza podatek od psów?

— To ten pan.

Pobiegła szybko do wskazanego urzędnika ze słowami:

— Została spełniona zbrodnia... Muszę wyjaśnić od początku...

— Tę zbrodnię?—zapytał urzędnik.

— Tak... mój piesek był moją miłością... Pan nie miał przyjemności go znać?

— Nie przypominam sobie...

— Zresztą to wszystko jedno. Mój piesek został mi skradziony. Był prześliczny... Białutki, z łatką koloru kasztanowatego, w kształcie lunetki pod ogonem...

— Powinna pani udać się ze skargą do policji.

W chwilę później, panna Iza wpadła do biura komendanta policji.

— Został mi skradziony mój piesek, wobec czego muszę widzieć się z najwyższym urzędnikiem...

— Udać się pani do wydziału śledczego. Tam przyjmują doniesienia o kradzieżach.

W wydziale śledczym panna Iza zażądała również odrazu, aby jej wskazano najwyższego urzędnika. Wnet wyszedł mężczyzna wzrostu Goljata. Panna Iza na jego widok cofnęła się o krok, lecz przemogła obawy i zaczęła:

— Panie! zlituj się nad upośledzoną kobietą... Przyszłam oświadczyć, że brakuje mi najważniejszej rzeczy...

Wysoki urzędnik cofnął się o krok.

Panna Iza ciągnęła dalej:

— Przed tygodniem został mi skradziony z mieszkania mój Bzibzi. Niech pan sobie wyobrazi taki cudny piesek...

— Czy miał znaczek i kaganiec?

— Nie, nie znosił nic na szyjce i na buzi.

— To źle! Pani wie, że policja wymaga, aby znaczek i kaganiec nosiły wszystkie psy. Gdzie on zginął?

— Na ulicy Ś-tej Barbary.

— O której godzinie?

— O ósmej.

— Czy pani go szukała?

— Tak, do godziny jedenastej.

— Do jedenastej? a czy pani ma przepustkę?

— Przepustkę?... Tu panna Iza zaczerwieniła się po białka od oczu, lecz z miny można było wnioskować, że ma.

Urzędnik policyjny wszystko zapisał. Urzędnicy policyjni zawsze wszystko zapisują. Taki już zwyczaj.

Panna Iza, trochę zażenowana zapytaniem o przepustkę, wyszła z wydziału śledczego i na Placu Teatralnym spotkała swoją przyjaciółkę. Opowiedziała historję utraty pieska i przedsięwzięte poszukiwania. W końcu, zarumieniona, szepnęła do ucha przyjaciółce:

— Wyobraź sobie, zapytał mnie, czy ja mam przepustkę...

Przyjaciółka ze zgorszeniem pokiwała głową i podała następującą radę:

— Powinnaś pójść do prezydenta. Prezydent ma obowiązek troszczyć się o szczęście i bezpieczeństwo wszystkich kontrybuentów po datkowych, nie wyłączając psów, które ze wszystkich kontrybuentów są najpunktualniejszymi płatnikami.

— Czy ty pojmujesz, jakie mnie nieszczęście spotkało?

— Wierzę... Miałam jednego pieska, którego kochałam jak swego drugiego ojca... Kiedy skończył życie, musiano mi stawiać pijawki.

Panna Iza cicho płakała.

— Chcesz, będę ci towarzyszyła do prezydenta?

— Dobrze, lecz przedtem muszę kupić nowe białe rękawiczki. Przecież do prezydenta nie można pójść w starych i zniszczonych.

W pół godziny była z powrotem, pod ratuszem. Spotkał ją najwyższy urzędnik z wydziału śledczego.

— Znalazł się pani piesek — rzekł. To jest wiadomo, że nie żyje. Przejechał go ciężarowy automobil wojskowy na ul. Marszałkowskiej. Skórę sprzedano na rękawiczki...

Panna Iza zadrżała i spojrzała na swoje ręce. Przemknęła jej przez głowę myśl jasna, jak błyskawica:

— Może ze skóry Bzibzi zrobione są rękawiczki, które tylko co kupiła. Takie białe...

Jak huragan wpadła do rękawicznika.

— Z jakiej skóry są te rękawiczki?

— Z psiej skóry.

— Czy pan znał tego pieska, którego skóreczka posłużyła do tak nikczemnego celu? Czy to nie był przypadkiem taki cudny biały piesek cały białutki?

— Tak, biały...

— Z lunetką koloru kasztanowatego pod ogonem?...

— Taki samiuteńki...

Panna Iza runęła zemdlona.

Rękawicznik uciekł ze sklepu.

Nadbiegł najwyższy urzędnik z policji i zatelefonował po Pogotowie.

Przyjaciółka ślubowała, że jeżeli panna Iza przyjdzie do przytomności, pójdzie na front smarować marmoladą chleb dla żołnierzy.

Teraz, gdy kto złoży wizytę pannie Izie, ma sposobność zobaczyć na nocnej szafce, przy łóżku, urnę z niebieskiego jaspisu. Wewnątrz leżą białe świeże rękawiczki.

Panna Iza twierdzi, że są to ostatnie śmiertelne szczątki nieszczęsnego Bzibzi.

Nad urną wisi fotografja najwyższego urzędnika z policji, który poszedł na front. Przed odjazdem obiecał pannie Izie, że przywiezie jej na rękawiczki skórę z prawdziwego bolszewika. Co sobie obiecali pozatem, tego panna Iza nie mówi nikomu.

Panna Iza codziennie przyglądała się fotografji wysokiego urzędnika, wreszcie pewnego pięknego poranku siadła tuż przy urnie i napisała do niego list, w którym zrzeka się skóry bolszewika i oświadcza, że modli się aby tylko swoją własną przywiózł nie podziurawioną.

*T. Modrzejewski.*

## Malarstwo Polskie.

I.

Gdy u innych narodów malarstwo powstawało równocześnie z przebudzeniem się myśli społecznej, gdy rozwijało się ono i kształtowało wraz z innemi czynnikami kulturalnego życia, Polska sztuk plastycznych nieposiadała, a jeżeli w głębi warstw ludowych kiełkowały jakie samorodne instynkta, to były w tak pierwotnym stanie wyrazu, że żadnego wpływu na całokształt kulturalnego wysiłku wywrzeć nie mogły. Trwało to długie wieki. Na wszystkich innych polach umysłowej i państwowej pracy szliśmy ręka w rękę z Europą — niwa sztuki wciąż pozostawała jałową. Wszędzie sztuka rozwijała się logicznie, z archaicznych zaczątków, dążąc drogą postępu do najzupełniejszego rozkwitu. Spojrzyjmy na Włochy, Holandję, Hiszpanję, Francję, Niemcy — spotrzedz się wszędzie daje linja dążąca po przez stulecia, w kiarunku ciągłego wzmagania się idei piękna. Malarstwo w krajach tych zapoczątkowane w epoce przebłysków samowiedzy państwowej idzie w parze z ogólnym rozwojem, nabiera w średnich już wiekach charakterystycznych rysów, tworzy tradycję własną i dochodzi do naszych czasów jako integralna cząstka zbiorowej myśli narodu o wielce indywidualnych cechach plemiennych.

W Polsce malarstwo początków nie ma. Tworzą je sztucznie mistrzowie zagraniczni, równi poziomem swej wiedzy fachowej ogólnemu poziomowi ówczesnej sztuki Europejskiej. Już Władysław Jagiełło gorący propagator katolicyzmu, sprowadza malarzy ikon aż z Rusi, którzy wten sposób wszczepiają w ducha naszej sztuki pierwiastki bizantyjskie tak mało mu pokrewne. Od tego czasu wszyscy prawie nasi monarchowie posługują się obcym żywiołem w sztuce, żywioł ten bowiem nie istnieje jako samorodny impuls w łonie społeczności polskiej. Nawet w czasach, gdy Polska zaczyna słynąć imionami poetów, polityków, myślicieli, gdy uniwersytety włoskie i francuskie uczelnie chlubią się polską młodzieżą z której wyrastają tacy: Sarbiewscy, Zamoyscy, Kochanowscy, Szarzyńscy, Opalińscy — na polu malarstwa cisza grobowa. Pierwotne cechy, produkują wprawdzie pewny zastęp pendzla i dłuta, lecz przygniecione wpływem mieszczańskiej niemczyzny, nie są w stanie zaakcentować silniej swej samodzielności, opartej na ogólno-narodowych, swojskich właściwościach. Wit Stwosz jest jedynym genjalnym wyjątkiem.

Dzięki takiemu stanowi rzeczy, dzieje Polskiego malarstwa w pierwotnych jego stanach są niejednolite i niemają logicznego ciągu wciąż rozwijającej się idei. Nazwiska polskich artystów od XVII wieku, występujące spotykają się rzadko i w długich odstępach czasu. Początkowe karty historji zapisane są raczej imionami przybyszów z obcych krajów, którzy charakter różnych szkół przynosili do nas.

Średniowieczni malarze i rzeźbiarze cechowi, a na ich tle genjalna postać gotyckiego snycerza Stwosza, dalej Leksycki, Lubieniecki, Eleuter-Semiginowski, Czechowicz, Konicz, Chodowiecki, Stachowicz, Smuglewicz, oto pierwsze, a tak jeszcze kruche ogniwo łańcucha polskiej plastycznej sztuki. Obok nich widzimy cały zastęp cudzoziemców jak: Dollabellowie, Canaletto, Mirys, Marteau, Bacciarelli, Norblin, Lampiowie, Pitschman, Grassi, pani Lebrun, Molinari i bardzo wielu innych, którzy obcą wprowadzając do nas kulturę — w niczem się nie przyczynili do indywidualizacji rodzimego charakteru.

Ta cała przeszłość naszego malarstwa, w porównaniu z innymi narodami nie jest zbyt bogatą, a przedewszystkiem nie wnosi do ogólnej świątyni sztuki, nowych, samorodnych cytników. W pierwotnym stanie istnienia żyje ono refleksami obcych wpływów, nie czerpiąc pod niety z przebogatej kopalni tkwiącej w rasowej, etnograficznej i kulturalnej samodzielności narodu.

Przez długi czas nieposiadaliśmy odpowiedniej tradycji, i nie mieliśmy oryginalnych cech, któremi moglibyśmy się odróżnić od sztuki innych krajów. W zbiorowych nawet usiłowaniach swych przedstawicieli, malarstwo nasze, do niedawna jeszcze nie miało przekazywanych z pokolenia w pokolenie swych własnych celów wypływających z potrzeb duchowych i kulturalnych społeczeństwa, którego jest wytworem.

Wpływy obce, jako jedyny czynnik rozwoju artystycznej twórczości w kraju naszym trwają bez przerwy prawie do połowy zeszłego stulecia, w tym bowiem czasie duch sztuki rodzimej przebudza się i jakoby cudownym tchnieniem ogarniając kraj cały powołuje na arenę działalności artystycznej cały szereg genjalnych jednostek, które swą pracą przetwarzają dotychczas jałową niwę, w bogatą swym plonem dziedzinę natchnienia.

Rzeczywistą genezą współczesnego polskiego malarstwa, jest chwila, gdy na horyzoncie wszechświatowej sztuki zabłysły nazwiska: Piotra Michałowskiego, a nieco później Henryka Rodakowskiego — i gdy równocześnie, u podstaw rozpoczęła się szlachetna działalność młodzieńczej plejady pierwszego zastępu uczniów założonej w 1845 r. Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, oparta na czysto swojskim podkładzie.

Śmiało rzec można, że do owej niezwykle znamiennej chwili. Polska posiadała już znakomitych artystów, lecz sztuki w znaczeniu samoistnego wyrazu, istniejącego w głębiach duszy narodowej — nie miała. Powstaje ona teraz dopiero jako charakterystyczny objaw niespodziewanego odruchu zbiorowej jazni narodu.

*Henryk Piątkowski.*

## KSIĄŻKI.

—o—

### Wydawnictwa „Bibljoteki Polskiej".

Jest to nowy instytut wydawniczy, posiadający własną drukarnię w Bydgoszczy — i wydający własne czasopismo *„Nowy Przegląd literatury i sztuki"*, którem kierują pp. W. Berent, W. Kościelski, L. Staff i St. Żeromski.—Świeżo wyszła serja wydań *Bibljoteki Polskiej*, przeważnie przedruków i nowych wydań; mamy tu przedewszystkiem słynną w swoim czasie powieść JÓZEFA WEYSSENHOFA, pt. *Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego*, (wydanie szóste): jest to powieść z życia sfer arystokracji, oparta częściowo na ploteczkach miejskich, a w znakomitym stopniu na świetnej znajomości sfery, którą autor opisuje. Główny bohater jest figurę satyryczną: wygłasza on z niemałym cynizmem zasady życiowe bardzo przewrotne i opowiada nie mniej ...

niczne zdarzenia swego żywota. Ironja autora jest zarówno subtelna, jak pobłażliwa. Wszystko zaś wypowiedziane stylem żywym i bardzo czystym. Dzieło zarówno odpowiednie dla przeciętnego czytelnika, który w książce szuka rozrywki — jak i dla smakosza, który się lubuje w subtelnościach literackich.

Dwa tomy WACŁAWA BERENTA *„Próchno“*, oraz *„Żywe kamienie“* — mają już ustaloną opinję. *„Próchno“* było niegdyś drukowane w *Chimerze*, druga powieść *w Zdroju*. Autor rozważa przedewszystkiem jeden problemat: stosunek artysty do życia i społeczeństwa. W *„Próchnie“* bada tę rzecz na tle życia spółczesnego, w *„Żywych kamieniach“* przenosi akcję w średniowiecze. Ci ludzie współcześni są to rozkładające się pod wpływem analizy jednostki, które w zmaterjalizowanem otoczeniu zatracają swą linję i znajdują rozwiązanie swych problematów w obłędzie, pijaństwie, samobójstwie, w próchnie. Ludzie średniowiecza, *joculatores*, „igrec“—są wyrazicielami swobody ducha, wobec martwoty mieszczuchów, z któremi się stykają. Oni to w kamienie—czyli w średniowieczne mury kamienne— wlewają tę iskrę, która pozwala nazwać owe kamienie „żywemi“. Język archaiczny, którym przemawia autor, bardzo dobrze odpowiada treści utworu tak, iż *„Żywe kamienie“* czytamy, jakby kronikę, wykopaną z dawnych archiwów.

KORNEL MAKUSZYŃSKI należy do dobrych humorystów; styl jego jest nerwowy, pełny skrętów i niespodzianek. Lubuje się on w opowieściach z życia malarzy i literatów — tak, że mamy u niego najczęściej starcia między społeczeństwem a światem artystów. Homeryczna nędza poetów i malarzy, stanowi dla niego punkt wyjścia nadzwyczaj śmiesznych, wesołych „i ogromnie przez to smutnych“ zdarzeń. Takie zabawne historje opowiada nam Kornel Makuszyński w serji *„Perły i wieprze“*, świeżo przez *Bibl. Polską* wydanej.— Manlera jego jest tu na drodze do przemiany: z poza śmiechu humorysty wydobywa się nieraz nuta sentymentalna i żałosna. To też mamy w tych humoreskach samobójstwa, śmiertelne postrzały i pogrzeby. Trzy nowele ze zbioru *„Perły i wieprze“* obejmują zabawnie—tragiczne przygody malarza Chrząszcza. Druga powieść *„Po mlecznej Drodze“* (tegoż wydania) — stanowi dalszy ciąg księgi poprzedniej: w tonie bardziej żałosna.

Do najciekawszych zjawisk w dzisiejszem piśmiennictwie polskiem należy BOY. Rozmiłowany w literaturze i kulturze francuskiej — przełożył on dotychczas blisko 100 tomów najznakomitszych dzieł autorów tej literatury. Stanowią one tzw. *Bibljotekę Boya*. Masz tu— Tristana i Izoldę, Villona, Moliera'a, Montaigne'a, Racine'a, Voltaire'a, Rousseau, Brantômea, Laclor, Prevosta, Lesage'a, Descartesa, Marivaux, Czebillona i wielu autorów z XIX w., a nawet XX (Verlaine). Niektórą już się wyczerpały. *Bibljoteka Polska* przejęła na swoje wydawnictwo całą Bibl. Boya—i stopniowo rzeczy te przedrukowuje, a więc obecnie ogłosiła drugie wydanie genjalnej książki Diderota, pt. *Kubuś fatalista i jego pan*, dzieło nadzwyczajnego dowcipu i fantazji, jeden z najcenniejszych utworów z wieku Encyklopedji. Nadto poraz pierwszy wychodzi A. de Musseta *Spowiedź Dziecięca Wieku*, wytwór duszy, wrażliwej, zbolałej, niezadowolonej ze swego wieku; bajroniczne samooskarżenie.

Głównym motywem tej spowiedzi są udręczenia miłosne; autor podobno maluje tu swoją kochankę — panią George Sand, która zgubiła jego, podobnie, jak Szopena. Ironja i smutek naprzemiany cechują to dzieło.

*Quatuor.*

*Prawo autorskie.* Nakładem ministerstwa sztuki i kultury opuściło prasę *Prawo autorskie.* w projekcie prof. FRYDERYKA ZOLLA, członka komisji kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej. Od czasu połączenia się dzielnic polskich w jedno państwo, skodyfikowanie jednolitego prawa autorskiego, stało się sprawą b. pilną. Podjęto w tym kierunku prace: osobiste prof. Zolla, koreferenta p. Litauera, referaty zjazdu literatów polskich, dalej ankieta w tej sprawie, zarządzona przez min. sztuki i kultury—oto pierwsze i zasadnicze etapy wielkiej reformy prawa autorskiego.

Poza wstępem i syntezą prawniczych myśli przewodnich projektu omawia prof. Zoll przedmioty, istotę i podmioty prawa autorskiego, granice wyłączności tego prawa, skargi z powodu naruszenia, praw autorskich i osobistych, przepisy karne, przepisy przejściowe itd. Książkę zamykają protokóły z obrad, które odbyły się w min. sztuki i kultury w maju b. r., ze współudziałem wybitnych prawników, artystów, przedstawicieli poszczególnych ministerstw, oraz delegatów Związku Zawodowego Literatów Polskich.

Broszura o Prawie autorskiem jest do nabycia w min. sztuki i kultury (Ordynacka 15), w cenie 30 mk. Wszelkich informacji udziela Sekretarjat Generalny w godzinach urzędowych.

Wnioski i uwagi dotyczące projektu o prawie autorskim, ew. zmiany poszczególnych jego punktów, mogą osoby tą sprawą zainteresowane nadsyłać do wydziału prawnego min. sztuki i kultury.

## KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

### Względy łagodzące.

Sędzia. Ten pan oskarża Kukulskiego że mu dał w twarz. Niech świadek opowie jak to było.

Świadek. Po prawdziwości, to Kukulski przyłożył rękę do twarzy oskarżyciela, jeno mogę zaprzysiądz panie sędzio że ją zaraz odjął.

### Częsta żałoba.

— Czemuż to pani nie była wczoraj w biurze.

— Pan dyrektor zechce wybaczyć. Nie mogłam przyjść ponieważ mieliśmy pogrzeb.

W tydzień później.

— Pani znowu nie była wczoraj w biurze?

— Przepraszam pana dyrektora ale mieliśmy pogrzeb.....

— Cóż to znaczy, więc pani miewa tak często śmierć w rodzinie?

— Nie w rodzinie panie dyrektorze. Mój mąż utrzymuje zakład pogrzebowy. Jak idzie za pogrzebem klijenta, muszę go zastępować w magazynie.

### Na egzaminie kandydata.

— Przypuszczam że już jesteście funkcjonarjuszem policji. Stoicie na posterunku, nagle, bardzo mocno zabolał was ząb. Co wtedy posterunkowy powinien uczynić?

Powinien stękać.

### Zajęty.

— Mam tu awizację do doręczenia. Czy zastałem pana w domu?

— Jest, ale nie może pana przyjąć. Jest w tej chwili bardzo zajęty.

— Czy mogę wiedzieć co robi?

— Wczoraj został przejechany przez samochód i właśnie w tej chwili umiera.

34)

# PAMIĘTNIKI EDWARDA GORONA

## b. prefekta paryskiej policji śledczej.

(Ciąg dalszy).

Widząc, że sprawa przybiera taki obrót, pan Courte postanowił zatrzymać nieznajomego, przynajmniej do następnego dnia. Nazajutrz naczelnik marsylijskiej policji śledczej, będący w niedzielę na urlopie, znalazł na swojem biurku, dopiero co otrzymany opis rzeczy, zrabowanych Marji Regnaud. Uderzyło go podobieństwo zegarka i kolczyków, darowanych kobietom, w domu publicznym, z kosztownościami, należącemi do zamordowanej. W tym samym właśnie czasie powiadomiono go, że aresztowanego w policji człowieka znaleziono w celi nieprzytomnym.

Twarz Pranziniego nabiegła krwią: było oczywiste, że usiłował się zadusić, przy pomocy podszewki swego palta, którą był oderwał. Wezwany z tego powodu lekarz stwierdził przy oględzinach czerwoną pręgę, dokoła jego szyi.

— Gdzie pan zamieszkuje w Paryżu? — zapytał go komisarz.

— U mojej kochanki, pani S., na ulicy des Martyrs.

Takie były niespodziewane wiadomości, któreśmy otrzymali z Marsylji, w parę godzin po ogłoszeniu ich, we wszystkich pismach miejscowych.

A więc, szukaliśmy Gesslera, a znaleźliśmy Pranziniego. Oczywiście, że był to jeden i ten sam osobnik. Z drugiej zaś strony, trudno było temu uwierzyć, ponieważ opis aresztowanego indywiduum, naprędce nam z Marsyl i dostarczony, bynajmniej nię zgadzał się z opisem osobnika, zamieszkałego w hotelu „Cailleux“.

Ale trzeba było działać. Przedewszystkiem należało aresztować kochankę Pranziniego, zamieszkałą w Paryżu. Naczelnik policji śledczej i sędzia śledczy Gilliaud udali się w tym celu do mieszkania p. S. i po przeprowadzeniu rewizji, aresztowali ją.

Co się zaś mnie tyczy, to, otrzymawszy polecenie zakończenia badania na miejscu, a następnie dostawienia Pranziniego do Paryża, mknąłem kurjerem do Marsylji, zagarnąwszy ze sobą agenta Jaume'a.

### ROZDZIAŁ III.

### Psychologja zabójcy.

Pranzini. — Jego powierzchowność. — Pierwsze badanie. — Konfrontacje.— Zeznanie lekarza.— Wiozę Pranziniego do Paryża. — W wagonie. — Psychologja zabójcy. — Dramatyczna konfrontacja. — Miłość kobiety. — Zatwardziałość Pranziniego. — Znowu Gessler. — Mój wyjazd zagranicę.

Przybywszy do Marsylji, złożyłem wprost z dworca drogi żelaznej obowiązujące mnie urzędowe wizyty, poczem udałem się do gmachu sądowego, gdzie wyznaczona była konfrontacja Pranziniego, z woźnicą Berne'm, co do którego oskarżony twierdził, że widzi go po raz pierwszy w życiu, aczkolwiek ten woził go po mieście, niemal przez dzień cały.

Wszedłszy do gabinetu sędziego śledczego Reverdin'a, ujrzałem przed sobą dobrze zbudowanego mężczyznę, z karkiem byka, krótko podstrzyżonemi baczkami i pełnym melancholji wyrazem oczu, właściwym większości lewantyńczyków. Cała powierzchowność tego człowieka wywierała wrażenie dzikości i nieokiełznania, starannie maskowanych przez dobroduszność i przebiegłość. Kiedy spojrzałem na niego, odwrócił oczy i szybko przemówił:

— Nie brałem udziału w całej tej sprawie.

Takie były pierwsze słowa, wypowiedziane przez Pranziniego i w przeciągu całej tej posępnej historji, on niezmiennie powtarzał ten frazes, jak gdyby refren, zdradzając przytem zaniepokojenie, wobec każdego zapytania, w którem dostrzegał grożące mu niebezpieczeństwo.

Naówczas było już nam wiadome, że w niedzielę, po południu, posłaniec przyniósł mu do hotelu posyłkę, znacznej objętości, za którą musiał zapłacić pięć franków samych kosztów pocztowych. Pakiet ten miał Pranzini w rękach, przy wyjeździe z hotelu, a powrócił już bez niego; pozbył go się oczywiście, podczas swojej przejażdżki do Longchamps.

Widziałem tego człowieka po raz pierwszy, ale, po upływie pięciu minut, już nie wątpiłem o jego winie. Z zaciekawieniem studjowałem wyraz jego twarzy i, nie bacząc na pozorny jego spokój uchwyciłem, zdaje się, wyraz niemego przerażenia, w jego ciemno-błękitnych, ocienionych przez czarne brwi źrenicach których spojrzenie, zpodełba rzucane, było pełne jakiejś kociej kobiecości. Ubranie jego było zmięte, koszula zgoła nie pierwszej czystości, ale zdążył on już, widocznie, doprowadzić do jakiego takiego porządku swoją powierzchowność i ułożyć swą, dość już przerzedzoną, kasztanowatą fryzurę. Twarz miał pełną, ale nie otyłą. Aczkolwiek naogół niepewnego i zlekka zaalterowanego wyglądu, zachował jednak swój chód „rycerza przemysłu“, odrazu rzucający się w oczy ludziom z policji; nie podobna go było nazwać pięknym, ale był to ów typ zdrowego chłopa i „kobieciarza“, za którym tak uganiają się kobiety i który spotyka się, zarówno często w szajkach złodziejskich, jakoteż i w sprawach wielkich morderstw.

Owo pierwsze badanie Pranziniego, podczas którego byłem obecny, stanowiło dla mnie najlepszy dowód jego winy. Jedyną, dotychczas jeszcze dla mnie niewyjaśnioną sprawą, była psychologja tego człowieka, bynajmniej nie głupiego i nawet rozwiniętego, ale, wbrew oczywistym poszlakom, zatwardziałego w zaprzeczaniu rzeczom najbardziej oczywistym.

Woźnica Berne, nieporównany typ marsylijczyka, którego, jakgdyby dziś jeszcze widzę na korytarzu sądowym, z czapką w rękach, składa zeznania.

Pranzini spokojnie, ale uporczywie stara się im zaprzeczyć. Wówczas, wyprowadzony z równowagi kłamstwem Pranziniego, Berne zrywa się nagle, tryumfalnie podnosi rękę i krzyczy donośnym basem, z charakterystycznem marsylijskiem szepleniemiem:

— Przysięgam, że mówię prawdę! Przysięgam wam, panowie szędziowie, na mój honor i na prochy mojej biednej sioszry..., która umarła na cholerę!

Wszystko to było tak niespodziewane i wygłoszone z takim komicznym patosem, że, nie bacząc na całą powagę otoczenia, wszyscyśmy mimowoli wybuchnęli śmiechem, przyczem nawet sam Pranzini nie mógł mu się oprzeć: twarz jego na jedno mgnienie utraciła ów mroczny wyraz, który mi się wraził w duszę, w chwili naszego pierwszego spotkania się.

Ale wesołość jego rychło znikła, jak tylko dostrzegł dwie kobiety z „zamkniętego domu", przy ul. Ventomagy, które wezwano dla powtórnej konfrontacji. Obie te osoby weszły do gabinetu sędziego śledczego, z widocznem onieśmieleniem, a nawet bojaźnią i były jakgdyby, przygnębione widokiem żandarmów i całego tego oficjalnego otoczenia.

A propos tych „milusich, ale zgubionych stworzeń". Podczas mojej długoletniej praktyki służbowej, nieraz zdarzało mi się obserwować charakterystyczną uniżoność owych Kobiet, najczęściej tak ordynarnych i bezczelnych na ulicy i obiekających się nagle w łagodny kształt owieczek, jak tylko poczują obecność jakiejkolwiek materjalnej albo moralnej siły: drżą one jednakowo, zarówno przed kochankiem, który je obija, jakoteż i przed żandarmem, który może je zasadzić do turmy.

Obie kobiety, które weszły, były jeszcze młode i mogły by nawet być uważane za ładne, gdyby nie były tak wypacykowane. Pierwsza poczęła mówić Amelja Fabre, wysmukła, dobrze zbudowana brunetka; dość szybko zapanowała nad sobą i zeznała, co następuje:

— W niedzielę, dnia 20 marca, około wpół do piątej, albo piątej po południu, przed wejściem do naszego domu zatrzymał się ekwipaż. Wkrótce potem wszystkieśmy zeszły na dół, ponieważ powiedziano nam, że w sali siedzi gość. Był to właśnie ten sam pan, — dodała, wskazując na Pranziniego.

Pranzini, potwierdzając to, skinął głową.

— Ten pan, — ciągnęła dalej, — zrobił wybór na sali, poprosił mnie i moją koleżankę, i poszliśmy na górę. Kiedyśmy przyszli do pokoju, koleżanka wyszła, a ten pan podarował mi zegarek. Byłam bardzo zdziwiona, że mi dają taką cenną rzecz, ponieważ nasi goście nigdy nie robią takich prezentów; ale uspokoił mnie, tłómacząc, że brylanty są fałszywe i że cała rzecz kosztuje wszystkiego trzydzieści franków. Przytem powiedział mi: „Daję ci to pod tym warunkiem, że zwrócisz mi pięć franków, na prezent dla twojej przyjaciółki i dziesięć franków, dla zapłacenia gospodyni". Dałam mu wówczas dwie monety po dziesięć franków, i połowę oddał zaraz mojej przyjaciółce. Rozmowa jego była bardzo zabawna. Zapytywał, czy posiadamy kosztowności i kiedy się w nie ubieramy. Następnie opowiedział, że ma czterech braci, że przyjechał z Aleksandrji i że w drodze przebył silną burzę. Na rękach miał plastry i mówił, że to od zimna popękała mu skóra. Kiedy się ubrał i zabierał się do wyjścia, wyjął z kieszeni kolczyki i chciał nam je sprzedać, aleśmy odmówiły, i podarował je nam.

— Ta kobieta kłamie,—powiedział Pranzini spokojnym głosem, nie patrząc jednak na Amelję Fabre.

— A więc nie byłeś pan u tej kobiety?—zapytał sędzia śledczy.

— Byłem u niej, — odrzekł Pranzini,—ale niczego jej nie darowywałem, a poprostu zapłaciłem gospodyni, co się odemnie należało.

— Jakiby więc miała cel w kłamaniu i rzucaniu na pana błędnych oskarżeń?

— Myśli, prawdopodobnie, uratować w ten sposób swego znajomego albo kochanka, który podarował jej te rzeczy i dokonał tego przestępstwa. (D. c. n.)

# OGŁOSZENIA.



**W Komendzie Policji Państwowej powiatu Piotrkowskiego są do odebrania niżej wymienione rzeczy:**

1. Palto damskie pluszowe, obrus kolorowy, cztery koszule damskie, dwie kamizelki, ubranie amerykańskie nowe, kaftan szydełkowy, kalesony ciepłe, dwie marynarki, pięć par spodni starych, jedna para pantofli damskich, dwie pary kamaszy amerykańskich i cztery kawałki mydła, pozostawione w pociągu idącym z Warszawy do Krakowa.

2. Mufka damska futrzana, pozostawiona w sklepie Joska Jaskiela, w Piotrkowie przy ulicy Szerokiej № 8.

Powyższe rzeczy zwrócone zostaną prawym właścicielom po udowodnieniu ich własności do dnia 1-go stycznia 1921 roku.

Komendant Policji A. POPŁAWSKI.

WALNE ZGROMADZENIE, AKCJONARJUSZÓW SPÓŁKI AKCYJNEJ.

**„TEATR NOWOCZESNY"**

**odbędzie się dn. 30 grudnia r. b. o godzinie 12-ej przy ul. Złotej 3 m. 25.**

**Porządek dzienny:** 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 2) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3) Sprawa ustąpienia majątku i praw spółki. 4) Zatwierdzenie budżetu. 5) Wolne wnioski. 1—1

**ZGUBIONO** w sierpniu paszport niemiecki wydany w Sokołowie z Siedleckiej na imię Bolesława Tararuja: 1) Reklamację wydaną przez Kom. Pol. pow. Warszawskiego na imię Bolesława Tararuja. 2) Zaświadczenie wojskowe podoficerskie wydane przez oficera ewidencyjnego w Mińsku-Mazowieckim. 3) Metryka urodzenia wydana w Rosji przez Zarząd Kościelny w Smoleńsku na imię Ireny, Zofji Tararuj. 4) Odpis aktu ślubnego na imię Bolesława i Marji Tararuj, wydane przez Zarząd kościelny w Smoleńsku 3—3

**SKRADZIONO** w dn. 9 b. m., portfel z dokumentami wydanemi przez IV wydział policji państwowej, na imię Karola Tomaszewskiego, oraz pieniądze w sumie 5.200 marek. Portfel z dokumentami proszę zwrócić do administracji „Gazety Pol. Państwowej", zatrzymując gotówkę. 3—3

## PASZPORTY ZAGINIONE:

I.

Tokarska Marjanna, Grzybowska 68 7991
Brzoza Szmul, Krochmalna 8 93
Zieliński Antoni, Dworska 7 95
Marchlak Stanisława, Nowy Świat 97
Kowalczyk Antoni, Stawki 59 99
Lichtreiger Major, Marjensztadt 4 8001
Pirogowa Marja, Klonowa 5
Baumcweiger Maurycy, N.-Świat 57 7
Stolarkiewicz Janina, Mokotowska 65 9
Brzozowska Zofja, Chmielna 122 13
Szlengel Jakób, Nowolipie 38 15
Szlengel Dwojra, Nowolipie 38 17
Sick Franciszek, Przemysłowa 23 23
Dutkiewicz Emilja, pl. Witkowskiego 12 25
Pfeferberberg Rezla, Przejazd 13 27
Jaskiewicz Nina, Elektoralna 51 29
Grabska Apolonja, Targówek 33
Tarło Moszek, Miła 21 35
Sakowicz Ludwik, Wronia 38 39
Gawiec Marjanna, Sielce, Książęca 36 41
Dwoszyńska Jadwiga, Warecka 9 45
Szlezinger Gołda, Pawia 74 8049
Zokalska Marta, Wronia 1? 51
Zobiś Teofila, Marszałkowska 51 55
Bankiewicz Zuzanna, Chłodna 48 57
Ostrowiak Szlama, Radzymińska 24 61
Mizerski Jerzy, Polna 50 63
Spektor Pelta, Niecała 12 65
Wainstein Szprynca, Parczew 67
Wajnstein Symcha, Parczew 69
Siedlecki Hersz, Miła 15 73
Koleta Wiktorja, Widok 16 75
Rozen Estera Chaja, Rynkowa 3 77
Białylew Chaja Łaja, Rynkowa 3 79
Szmerling Eljasz, Długa 30 81
Melik Helena, Chłodna 23 83
Obrębski Józef Czerniakowska 74 85
Cieszkowska Alicja, Koszykowa 21 87
Kierska Władysława, Śliska 56 89
Żółtowska Marja, Stare Miasto 30 91
Białygrot Chaim, Nowolipie 25 95
Ołomucki Leon, Moniuszki 2 97
Zerhe Szmul Benjamin, Sienna 72 99
Guzowski Lejb, Elektoralna 31 8101
Giertner Zygmunt, Leszno 2 3
Filipecka Franciszka, Królewska 20 8020
Szpichler Balbina, Prószków 22
Piasecka Józefa, Nowodobra 16 24
Szydłowicz Taube, Dzielna 4 26
Banasiak Andrzej, Pańska 81 28
Szewczyk Marjanna, Nalewki 11 30
Honikman Herszek, Wołyńska 21 32
Zborowska Michalina, Grochów II, Oknejkowska 3 34
Nieota Wiktor, Stare Miasto 29 35
Karczmarek Łukasz, Pawia 65 38
Piotrowska Janina, Kopernika 33 40
Gruszewska Marjanna, Parafjalna 18 42
Tomczuk Kazimierz, Niecała 10 44
Owczyński Hersz, Marszałkow. 108 48
Man Hena, Krochmalna 11 50
Stanisławiak Jan, Aleja-Szucha 6 52
Przespolewski Henryk, Twarda 46 55
Adamska Marjanna, Kolejowa 8 58
Błaszczyk Jan, Miedziana 17 60
Gurfinkiel Frajda Sima, Dzielna 52 62
Rybacki Bolesław, Nowo Powąz. 33 64
Poczteruk Brauna, Świętojerska 34 65
Wasiak Józef, Kościelna 90 68
Księżyk Zuzanna, Świeża 4 70
Ciesielski Władysław, Ceglana 3 72
Grynberg Dina, Chłodna 30 74
Grynberg Szmul Henoch, Chłodna 30 76
Sztygold Aron, Przechodnia 5 78
Szewczyk Władysław, Leszno 112 80
Arasimowicz Michalina, Czerniaków. 80 82
Czarniewski Chaskiel, Nowolipki 21 84
Roszelbach Abram, Muranowska 30 88
Skorek Szymon, Litewska 11 90
Michaluk Stanisława, Ogrodowa 6 8105
Kachan Chaim, Śliska 40 7
Gajownik Stanisław, Ogrodowa 6 8
Wender Abram, Ceglana 5 11
Szajer Gotfryd, Karolkowa 21 13
Witkowski Jan, Chmielna 103 15
Kozłowska Matylda Janina, Żytnia 45 17
Goldberg Szlama, Nalewki 23 19
Kustosz Anna, Strzelecka 1 21
Kerner Mordka, Ptasia 3 23
Tyblewska Marja, Nowowiejska 11 25
Prokopowicz Stanisława, Kopińska 1 29
Trenkel Mojżesz, Pl. Żel. Bramy 1 33
Wrońska Marja, Nowolipie 54 35
Jarosz Wincenty, Tamka 37 37
Markiewicz Chaim, Dzielna 13 39
Biales Chil, Nowolipie 21 41
Rozen Elka, Bonifraterska 10 43
Goldsztein Majloch, Chłodna 33 45
Kołacz Aleksandra, Długa 33 8094
Mendrzyńska Stanisława, Chłodna 60 93
Laskowski Józef, Palestyńska 19 93
Wróblewska Marja, Sielce, Teresińs. 9 8100
Laufer Srul, Wołyńska 7 2
Grynsztein Hawa, Sienna 61 6
Rozensztrauch Perla Blina, Rynkowa 11 18
Wiśniewska Czesława, Nowy-Świat 62 20
Kacprzak Walenty, Puławska 26/28 22
Szwarc Anna, Słodowiec 24
Modras Franciszka, Białołedzka 48 26
Pasztein Josek, Ś-to Jerska 22 28
Sulimierski Stanisław, Dzielna 73 30
Górska Marjanna, Puławska 21 32
Szwarc Anna, Królewska 19 34
Bielik Walerja, Przemysłowa 11 35
Grynberg Szymon, Ceglana 7 38
Szymkiewicz Antoni, Kielca 10 40
Surecka Marja Eugenja, Flora 9 42
Ostrowski Edward, Hoża 34 48
Kowalski Stanisław, Wołyńska 27 50
Stefaniak Stefanja, Św. Jerska 20 52
Frydecki Konstanty, Wielka 71 54
Worcelman Boruch Hersz, Dzika 17 56
Oksenberg Mordka, Nowolipki 22 58
Wysik Marjanna, Fabryczna 18 60
Krenpic Karol, Smocza 49 62
Krenpic Pelagja, Smocza 49 64
Hoińska Sabina, Szosa 14 65
Budek Marjan, Targówek 68
Szczypińska Czesława, Wolska 11 70
Dobres Sura Hana, Dzielna 51 8200
Śliwińska Stanisława, Belwederska 28 2
Śliwińska Florentyna, Belwederska 28 4
Taube Olga, Żelazna 34 6
Skompska Bronisława, Pelcowizna 8
Kossowska Walentyna, Nowowiejska 8 10
Haberska Katarzyna, Dzielna 27 16
Łederman Gabryel, Nowolipie 51 18
Jarmoszuk Józef, Siedlecka 30 20
Keklaska Marta, Elektoralna 19 8145
Stanisławiak Jakób, Dolna 23 47
Reszycki Chaim Perec, Puławska 37 49
Zapaska Downar Koleta, Piękna 54 53
Michalak Bronisława, Stalowa 2a 55
Kiljanczyk Czesława pl. Witkowskiego 12 57
Gelbfisz Jeruchin, Św. Jerska 38 59
Łazarow Michał, Sienna 91 61
Bregowicz Ewa, Wronia 57 63
Olbromski Stanisław, Brzozowa 43 65
Zyscholc Brana Targowa 37 67
Opoczyński Mojżesz, Targowa 37 69
Dutkowska Zofja, pl. Witkowskiego 7 71
Szulc Ludwik, Brylowska 3 73
Sokol Gadesz Wspólna 1 75
Weroma Natalja, Marszałkowska 116 77
Hmura Adam, Sejmowa 14 79
Skorupska Julja, Solec 101 83
Andruszkiewicz Helena al. Ujazdowska 37 m. 9 85
Pinkowski Emil, Żytnia 4 87
Pinkowska Kazimiera, Żytnia 4 89
Gerniak Antoni, Namiestnikowska 3 91
Bogusławska Natalja, Lipowa 5 93
Bożek Franciszek, Kaskada Dolna 95
Raduska Zofja, Nowowiejska 2 99
Zakrzewska Leokadja, Markowska 2 8200
Pismanterowna Zofja, Ogrodowa 29 3
Pilin Juda vel Juljan, Żelazna 80 9
Zieliński Jan, Czerniakowska 92 11
Rozenberg Perla, 13
Pleckier Estera, Radzymińska 43 15
Gergosz Stanisław, Belweder Zakopowa 5 17
Chrostowska Zofja, Redutowa 35 19
Rychwalski Kazimierz, Czerniakow. 193 21
Szapiro Zofja, Nowolipki 12 23
Matysiak Wanda, Marja, Polna 76 25
Koczara Małgorzata, Kawęczyńska 27
Fidler Henryk, Wilcza 23 29
Jakubowski Jan, Panińska 11 31
Zgorska Marja, Warecka 9 33
Macko Magdalena Nowowiejska 27 35
Jasny Dawid, Królewska 29 37
Dąbrowski Józef, Pawia 67 72
Lewen Alanta, Muranowska 17 74
Kretkowski Antoni, Zajęcza 2 8178
Zajączkowski Towja, Młynarska 4 82
Kleni Luba, Bonifraterska 17 86
Kamieniecka Gutka, Elektoralna 5 88
Holcberg Genendla, Ceglana 10 90
Łukowiecki Icek, Franciszkańska 27 92
Garbowicz Anastazja, Koszykowa 47 94
Pietruszyńska Zofja, Targowa 45 96
Lipska Cecylja, Stawki 15 98

II.

Bransztejn Michał, Sierakowska 4 7761
Młynek Szmul, Pawia 9 62
Bursztyn Neuma, Kopińska 8 63
Naszubska Anna, Fabryczna 18 64
Ostaszewska Cecylja, Ogrodowa 67 65
Podciaszkin Marjanna, Ogrodowa 67 66
Kaniewska Wiktorja, Górczewska 6 67
Herszchorn Uszer Zelig., S-to Jerska 22 68
Kubiak Antonina, Okopowa 61 69
Dwojra Estera 70
Szachter Fajbel Zawiercie 71
Załutyńska Wieczesława, Jasna 22 72
Marum Tomasz Sielce, Ogrodowa 31 79
Frankowski Jan, Lubelska 10 80
Zaleterg Herszek, Dzika 38 81
Dzielińska Lucyna, Karolkowa 10 82
Szmaluch Leokadja, Stanisławoska 4 73
Jakubowicz Klemens, Deotymy 25 74
Busakie Rajmund, Żurawia 39 75
Giertner Josek Icek, Leszno 2 76
Borencholc Ryfka, Nowolipki 65 77
Switało Jalfa, Śniadecka 21 78

Debanuszkowicz Jadwiga, Czerniak. 117 83
Sasanek Józef, Wierzbno 84
Segal Efraim Symcha, Ostrow-Komora 85
Umęcka Józefa, Wronia 35 87
Puchalski Hersz, Nizka 55 89
Stępniewska Wanda, Tamka 43 91
Oberman Manasz, Grzybowska 2 92
Słupski Menachem 93
Gryżewski Andrzej, Wola Baltazara 6 94
Stelm szczyk Zofja, gm. Wiązowno w. Zakręt 95
Oksenhendler Hersz Lejb, Bonifrater. 96
Kac Moszek, Nowolipki 58 97
Blankier Chaja Perla, Smocza 38 98
Koral Stanisław, Wronia 57 99
Górecka Marja, Podwal 11 7800
Flancer Chaja Fajga, Senatorska 32 7800a
Sankiewicz Etla, Muranowska 12 7801
Wermus Lewek, Moniuszki 3 2
Klafer Ruchla, Pl. Witkowskiego 12 3
Czerwinska Justyna, Czerniakowska 22 4
Goldhar Izaak, Próżna 10 5
Szymański Stanisław, Towarowa 27 6
Gorlińska Konstancja, Krucza 43 8
Słupecka Marja, Nowowiejska 27 9
Berkowicz Zysla, Gęsia 35 11
Lejzerowicz, Lejzor, Dzielna 35 12
Cosław Majer, Ciepła 23 13
Cieślak Stefanja, Żytnia 16 14
Fokiel Haja Brandla, Kawenczyń. 4 15
Goldfeld Marla, Szczęśliwa 13 16
Ofman Haja, Żelazna 58 17
Lewin Cyporja, Puławska 19 18
Brzoza Bronisław Bartłomiej Okopowa 9 19
Walachniewicz Władysława Bednarska 6 20
Brekgsztejn Mina, Wielka 38 22
Modelski Władysław, Mirowska 11 23
Bindryn Helena, Szpit. Ś-go Stanisława 24
Daszkiewicz Władysława, Warecka 9 25
Kliniewska Karolina, Górczewska 11 26
Gers Wanda, Czerniakowska 210 23
Matwiejczyk Anna, Pawia 64 29
Popielawska Stanisława, Żelazna 50 30
Paderewska Antonina, Szwedzka 6 31
Gnyszyńska Marja, Wileńska 23 32
Adrjański Antoni, Ś-to Jerska 20 33
Wiślicka Symcha Mindla, Elektoralna 16 34
Figlasz Boruch, Wileńska 29 35
Stępniewski Jan, Terespolska 19 36
Górecki Lejb, Krochmalna 24 37
Lasiński Szmul, Pańska 63 40
Kononowicz Stanisław, Wspólna 52 41
Jarecka Stanisława, Chłodna 62 42
Fiszman Dora, Nowolipki 55 43
Feldman Chaim Lejb, Ceglana 3 44
Wajncenblut Abram, Twarda 6 45
Majślicz Szulim Chaim, Nowolipki 41 46
Ciąglińska Helena, Mokotowska 50 47
Holckener Estera, Złota 46 48
Herc Abram Moszek, Miedziana 14 49
Ołówek Leon, Koszykowa 52 50
Rosen Łaja, 51
Firszlenberg Wincenty, Al. Jerozolimskie 55 52
Wardecki Bolesław, Młynarska 51 53
Weiszbrat Aron, Krochmalna 15 54
Gajer Izrael, Nowolipki 68 55
Gwirc Golda, Nowolipki 51 56
Kryński Pinkus, Dzielna 40 57
Beriewi Symcha, Moskiewska 42 58
Olesiejuk Julja, Solec 67 59
Olesiejuk Michał, Solec 67 60
Sablina Julja, Główna 10 61
Lota Josek, Dzika 24 62
Szulman Wolf, Nowolipie 36 64
Kalinowska Florentyna, Puławska 17 65
Glikson Estera, Łucka 2 65
Gutman Ruchla, Orla 11 73
Hajdenberg Hersz, Stawki 12 74
Jankowska Stanisława, Okszejkowska 6 75
Tenenberg Ruchla, Pawia 74 76
Chlewner Josek, Krochmalna 34 8
Glanerajch Dawid, Żelazna Brama 3 70
Bergman Ruchla, Bonifraterska 7 81
Bergman Ryfka, Bonifraterska 7 82
Kwapisz Bronisława, Mirowska 6 83
Brocław Josel, Karmelicka 4 84
Kołman Wisła, Dzika 72 85
Tchorszewski Dawid, Ogrodowa 5 86
Skonieczna Pelagia, Kozia 1 87
Gala Małgorzata, Augustowska 12 87
Furower Henoch, Nowolipie 41 88
Czepielawski Władysław, Marszałk. 79 89
Garno Katarzyna, Radzymińska 78 90
Paszkiewicz Olga, Nowoczysta 21 91
Kryniewiecka Zofja, 92
Kronental Salomon, Waliców 10 93
Sikora Joanna, 94 94
Gregorek Katarzyna, Stalowa 45 95
Siekierka Izaak, Krochmalna 23 96
Szwank Stanisław, Leszczyńska 14 97
Koszawski Kazimierz, Strzelecka 29 98
Jerzewski Antoni, Żabia 3 99
Rozengart Mojsie Leszel Waliców 14 7900
Bergman Szmul, Muranowska 26 1
Goldberg Hersz, Nowolipie 56 2
Lerman Abram, Pelcowizna 3
Lulka Złata, Dzika 38 4
Szczeciniarz Haim, Pawia 22 5
Rakowski Abram, Krochmalna 25 7
Czaplicki Aleksander, Łucka 38 8
Stokowska Wiktorja, 9
Borensztein Kiwa, Nowolipki 49 10
Szczyglińska Jadwiga, Grzybowska 20 11
Książek Łucja, Uljanowska 7 12
Orleański Dawid, Zielna 48 17
Zilberkan Szydor, Pawia 35 18
Laskowska Czesława, Topiel 7 19
Majewska Małgorzata, Krucza 31 21
Frydman Abram, Młynarska 5 22
Gruszewska Helena, 23
Jochamsberg Icek, Senatorska 6 24
Łuckiewicz Cezaryna, 25
Siwak Janina, Oknicka 4 26
Cukrowicz Wolf, Pułtusk 27
Szlejnberg Anna, Nowolipki 41 28a
Mendzelewska Fajga, Nowolipki 68a 29
Grzeszczyk Fraciszka, Sochaczewska 8 30
Pańska Paulina, Hoża 25 31
Kołodziński Witalis, 32
Danielewicz Marcjanna, Szeroka 7 33
Górecka Józefa, Pańska 42 34
Zajdenwar Gitla, Nowolipki 49 35
Chwast Mojżesz Nipson, Twarda 11 37
Małek Stanisław, Towarowa 60 38
Cygielman Moszek Szlama, Nowowiniarska 5 39
Stajnbach Judka Berek, Pawia 10 39
Witkowski Ludwik, Inżynierska 3 40
Gotedyner Chaja Perla, Smocza 38 41
Fryt Abram Boruch, Pańska 49 42
Karczewski Wacław, Trębacka 4 43
Wurcelman Ruchla, Żelazna 47 44
Rulak Stanisława, Sejmowa 43 45
Pawlowska Apolonja, Tamka 40 46
Zwalberberg Szmul, Ostrowska 13 47
Stefańska Marja, Łomżyńska 27 48
Rajhert Iechok, Dzika 8 49
Ajzensztejn Nuchym, Dzika 45 50
Kazimierowska Janina, Dzielna 44 51
Markowicz Fabian, Żelazna Brama 2 52
Hekselman Janina, Pańska 43 53
Cymerman Emilja, Młynarska 30 54
Rubinsztejn Iran, Stawki 49 55
Karczewska Genowefa, Puławska 62 56
Fligielman Salka, Belgijska 3 57
Ślażyński Filip, Droga Królew. 114 59
Głotkowska Helena, Prószków 60
Baranowska Marja, Browarna 4 61
Landau Chaja Sura, Dzielna 2 62a
Popławska Helena Amelja, Tamka 49 63
Duchnowski Grzegorz, Ogrodowa 45 64
Gacki Karol Antoni, Nowolipki 53 65
Filkelkrant Jechuda Lejb, Ciepła 7 66
Filkelkrant Jechak, Ciepła 7 67
Inis Zofja, Żórawia 8 68
Orenbuch Fajga Tyma, Pańska 4 69
Wroczyński Kazimierz, Chmielna 20 70
Sobczyk Stanisław, Stalowa 6 71
Izaak Perla, Leszno 50 72
Sawiski Mieczysław, Radzymińska 76 73
Oświecińska Katarzyna, Płocka 65/67 74
Majzels Chaja, Sienna 45 75
Nażyńska Aniela, Sienkiewicza 12 76
Kazubek Filipina, Ogrodowa 48 77
Silberman Dawid, Elektoralna 19 78
Michniewicz Ignacy, Leszno 67 79
Goldflam Szyja, Zielna 9 80
Bajzner Hana, Wilcza 8 81
Tuszyński Władysław, Elektoralna 20 82
Siodłowicz Etla, Targowa 8 83
Wróbel Józef, Tarczyńska 34 84
Michałowski Antoni, Łucka 22 85
Szwarc Chaim, Nizka 59 86
Kozera Marjanna, Biała 4 87
Piasecka Józefa, Nowodobra 16 88
Przychodzka Antonina, Leszno 28 89
Kazanowska Marja, Bednarska 9 90
Chechlacz Stanisława, Wesoła 22 92
Przysuskier Stanisław, Sienna 32 94
Ożarów Jakób, Miodowa 18 96
Gryt Stefanja, Strzelecka 26 98
Finkielsztejn Josek Berek Rynkowa 3 8000
Fajgielblum Frajda Gitla, Rynkowa 3 2
Wajntraub Bluma, Kupiecka 14 4
Bakałasz Chawa Sura, Trębacka 5 6
Purzycki Kazimierz, Nowy Świat 30 8
Górska Estera, Ptasia 3 10
Heisman Ruchla, Twarda 24 12
Samka Katarzyna, Teresińska 5 14
Juryk Józefa, Pawia 92 16
Chomkman Zelda, Pawia 4 18

III.

Porieman Majer, Ogrodowa 28 1473
Mylchberg Lejzor, Skórzana 8 75
Wajnkros Balbina, Ptasia 4 76
Hepner Josek, Pańska 29 77
Wajswajn Szulim, Franciszkańska 37 78
Suski Bolesław, Wilcza 43 79
Kaczyński Antoni, Nowo Wiktorska 1 80
Ryter Józef, Wronia 35 81
Grabowska Krystyna, Wronia 35 82
Kohn Majer-Szulim, Pańska 13 84
Ponelajd Teodozja, Grochowska 89 85
Hulnik Marjanna, Szpitalna 12 86
Znamięcka Helena, Krochmalna 31 87
Szwarc Szmul, Franciszkańska 30 88
Grynszpan Chawa, Ogrodowa 28 89
Nalerek Janina, Chłodna 38 90
Iwiński Aleksander, Gęsia 105 92
Romanowski Józef, Wileńska 61 93
Goldfajn Icek, Grzybowska 32 96
Zyskind Estera, Chłodna 41 97
Cukierman Aron, Dzika 1 98
Cukierman Ruchla, Dzika 1 99
Gryfeld Brucha, Ś-to Jerska 28 7500
Znajdak Berek, (Biała Podlaska) 1
Poczłarek Lejzor Dawid, (Biała Podlaska) 2
Birsztajn Szmul Moszek, (Biała Podlaska) 3
Szkup Józef, Stawki 75 5
Niecław Albertyna, Topiel 5 6
Zalewelber Chana, Teofipol. 7
Winokir Genesa, Teofipol. 8
Bauman Herszek, Elektoralna 31 9
Feigenbaum Chana, Wielka 23 10
Włodarski Stanisław, Śliska 7 11
Brudasz Abram, Smocza 5 12
Świeca Paulina, Marszałkowska 146 13
Grotthus Anna, Piękna 46 14
Mulak Józef, Aleje Jerozolimskie 139 15
Golbszal Złata Chaja, Prosta 18 16
Łukasiak Wincenty, Żytnia 30 18
Bursztyn Perla, Nowolipki 31 19
Bursztyn Złata, Nowolipki 31 20
Górzyńska Eleonara, Środkowa 26 21
Szałkownik Dawid, Nowolipie 26 22
Chojnacka Anna, Wilcza 47 23
Wykusz Hipolit, Miła 68 24
Edelnlejn Dawid, Pańska 58 25
Szedrowicz Judyta, Elektoralna 45 26
Marman Zacharjasz, Dzielna 4 27
Sobolewska Marja, Wronia 35 28
Bumbaum Josek, Stawki 19 29
Wiśniewski Stefan, Hoża 86 30
Piotrowski Czesław, Bracka 22 31
Bąkowska Stanisława, Duszna 7 32
Polak Jan, Plac Witkowskiego 11 33
Zysman Samson, Nowolipie 59 34
Alter Zygmunt wel Zelman, Jasna 29 35
Mirtenbaum Emilja, Smocza 14 36
Szperter Estera, Nowolipki 49 37
Dobrzańska Anna, Freta 23 38
Albarsztejn Szandla, Targowa 45 39
Deren Izrael, Wyszków 40
Wroński Jan, Żelazna 52 41
Mendelson Abram, Gęsia 54 42
Rudowska Katarzyna, Szopena 16 43
Sobiecka Marja, Al. Jerozolim. 137 49
Modro Matylda, Al. Jerozolim. 137 50
Ejdelszetejn Jechwort, Dzika 27 52
Tenenbaum Chaim, Wołyńska 17 53
Miller Adolf, Młynarska 19 54
Kaltenberg Olga, Barszczewska 2 55
Kopiecka Helena, Okopowa 22 58
Bogucki Konrad Kazimierz, Dobra 24 60
Alteker Barbara, Juljanówka 12 62
Adamiak Antoni, Łucka 9 63
Zaręba Franciszka, Marszałkowska 93 64
Strzelec Karol, Daleka 7 65
Lewin Hersz Lejb, Ś-to Jerska 11 66
Gralak Adolf, Radzymińska 130 68
Zachowski Antoni, Łucka 12 69
Fiszer Icek, Elektoralna 26 71
Lutecka Zofja, Miła 48 72
Sternik Stanisław, Al. Ujazdowska 6 73
Ziomek Władysław, Bonczy 5 74
Karbowniczek Franciszka, Śniadeckich 4 75
Pawłowska Marja, Al. Jerozolim. 59 76
Magaraniek Sura, Nowolipki 51 77
Szczygiel Sura, Muranowska, 34 79
Przygochiński Stefan, Pańska 103 80
Pisarska Józefa, Piotra Skargi 23 81
Jemielewska Kazimiera, Plac Trzech Krzyży 9 82
Łachówna Karolina, Stalowa 12 83
Rodenszwalb Szandla, Sapieżyń. 7 84
Danielewicz Marjanna, Szeroka 7 85
Górecka Józefa, Ogrodowa 44 86
Engiel Chaja, Bonifraterska 7 88
Szpitzlart Artur Otton, N.-Świat 30 89
Kucharska Jadwiga, Żelazna 48 90
Goldberg Jeremiasz, Karmelicka 22 91
Pilasiński Stanisław, Henryków 93
Broniakowski Aleksander, Aleje Jerozolimskie 107 94
Wawrzyniak Michał, Kopernika 32 95
Balsam Rubin, Nowolipki 55 96
Lanchman Szlama, Krochmalna 3 97
Fajersztejn Jojna, Krochmalna 3 98
Sokołowska Zofja, Wileńska 23 99
Jendrzejczyk Feliks, Stalowa 26 7600
Gajewska Apolonja, Ogrodowa 51 1
Wypych Marjanna, Mostowa 20 2
Domasiewicz Anna, Marszałkow. 117 3
Górka Ruchla, Dzielna 17 4
Jurczak Józef, Strzelecka 29 5
Komorowska Franciszka, Grzybow. 22 6
Karczewska Marja, Zajęcza 12 9
Balcerzak Marjanna, Puławska 21 10
Frajdenrajch Hana, Bednarska 9 11
Bart vel Bartman Szaja Pawia 9 12
Harf Chaim, Smocza 57 14
Brandys Gitla Szprynca, Nowolipki 49 15
Moszkowicz Abram Icek, Dzielna 9 16
Suski Antoni, Dobra 22 17
Rogujski Mieczysław, Tarczyńska 17 18
Rowek Szmul, Miła 3 19
Weszka Karol, Oboźna 9 20
Grzelak Franciszek, Elektryczna 3 21
Atinkowicz Róża, Elektoralna 4 22
Szandel Apolonja, Pańska 114 23
Fiszman Moszek, Krochmalna 42 25
Miller Marja, Leszno 108 26
Szafir Zyskind, Prosta 10 27
Fuksman Sura Estera, Dzika 36 28
Bankier Szmul Zanwel, Żel. Brama 3 29
Piotrowska Zofja, Sienna 33 31
Dąbrowska Bronisława, Zgoda 5 32
Lewandowski Stefan, Freta 33 33
Oracz Anna, Al. Jerozolimskie 137 34
Malinowski Franciszek, Burakowska 23 35
Dąbrowska Bronisława, Wronia 31 36
Ruszewska Anna, Nowomińska 5 37
Cukierman Eljasz, Marjańska 4 38
Łepkowski Tomasz, Młynarska 12 39
Zitman Estera, Nowolipki 42 40
Zitman Dota, Nowolipki 42 41
Godlewski Antoni, Koszykowa 45 42
Wajstrat Lea, Nowolipki 46 43
Pieniakiewicz Janina, Żórawia 11 45
Sokołowski Rubin, Bonifraterska 87 46
Sztejnberg Sruł, Nowolipki 41 44a
Sztejnberg Ita, Nowolipki 41 41a
Sztejnberg Gina, Nowolipki 41 42a
Pyszyński Kazimierz, Żelazna 54 44
Krysiak Władysław, Stalowa 20 45
Pyszyńska Julia, Żelazna 54 46
Radziejewski Romuald, Piwna 15 47
Jabłoński Piotr, Miedziana 15 48
Koleśniak Marta, Szwedzka 11 48a
Włodarczyk Walerja, Jasna 24 49
Kłoczewska Helena, Przemysłowa 5 50a
Eustasiak Emilja, Nowy Świat 8 10 50
Dobrzyński Józef, 51
Kraman Moszek Mendel, 52
Lichtreger Siejwa 7652a
Majewski Stanisław, Puławska 17 53
Grajfenberg Eugenja, Sienna 38 54
Grzelak Stefanja, Szosa Radzymińska 2/4 55
Rogalska Józefa, Tarczyńska 24 56
Karoiko Kazimiera, Piwna 35 57
Itce Helena, Piekarska 9 58
Guteharc Aron Lejt 59
Wajnsztok Abram, Nowolipie 10 60
Ruciński Mieczysław, Oboźna 7 61
Komorowska Zofja, Ząbkowska 27 62
Wajnsztok Boruch, Al. Jerozolim. 21 63
Dawidowicz Marjanna, Krochmalna 90 64
Zylberberg Symcha, Nowolipki 70 65
Łubińska Łuba, Leszno 37 66
Pluchle Fiszel, Elektoralna 32 67
Cyner Stanisława, Sienna 84 68
Barwińska Władysława, Smocza 7 69
Mejl Gitla, Czerniakowska 32 70
Rotman Brucha, Pawia 72 71
Szwarcberg Moszek, Muranowska 14 72
Szuchnacka Hana, Nowiniarski 14 74
Jungierman Chil Majer, Nowolipie 43 75
Poławski Jan, Okopowa 53 75a
Frymer Krajndla, Brukowa 19 76
Duch Marja, Nowowiejska 27 77
Konicówna Marja, Służewska 4 78
Zyfus Ruchla Szaja, Nowolipki 49 79
Jasiewicz Władysław, Fortowa 29 80
Grosberg Bajla, Leszno 78 81
Komar Olga, Marszałkowska 136 82
Kurante Tekla, Leszczyńska 11 83
Mast Lejb, Dzielna 15 84
Wierzba Czarna, Krochmalna 14 85
Guzowski Szmul, Nowolipie 55 86
Sadkowa Natalja, Marszałkowska 81 87
Kobylińska Marja, Bednarska 18 88
Krangold Motel, Nowolipki 30 89
Sikorski Leon, Grzybowska 64 90
Stefański Feliks Wiktor, Wronia 37 91
Rotmil Aron, Solna 15 92
Goldflus Ludwik, Moniuszki 8 93
Karczmarczyk Konstanty, Wronia 31 94
Perko Jan, Budowlana 27 95
Parzyński Franciszek, Szczęśliwicka 70 96
Miler Helena, Leszczyńska 9 97
Olszewska Anna, Czerniakowska 140 98
Dobrowska Marjanna, Sienna 88 99
Brodacka Walerja, Litewska 12 7700
Szwangruben Zofja, Kopernika 11 1
Szystak Józef, Budowlana 27 2
Mański Judka, Ś-to Krzyska 35 4
Thiel Adolf, Terespolska 10 5
Szapiro Hinda, Dzielna 47 6
Garlman Moszek Dawid, Krochmalna 15 7
Bienen-stock Maurycy, Elektoralna 8
Szypeld Karolina, Żelazna 32 9
Majsner Mięczysław, Marszałkow. 138 10
Sierdzki Nojech, Wolska 3 11
Lederman-Tobjasz, Marszałkowska 147 12
Abramson Jankiel Josek, Grzybowska 7 13
Malina Icek, Nowokarmelicka 10 14
Grosman Mendel, Grzybowska 53 15
Romaw Zacharjusz, Ordynacka 5 16
Szymańska Juljanna, Mińska 27 17
Lebisz Wanda, Miedziana 10 19
Lenesner Berek Lajzor, Nowolipki 51 20
Głowawa Kazimierz, Juljanówek 14 21
Jadzimowicz Marja, Wspólna 10 22
Zalewski Czesław, Nowostalowa 2 23
Grandzik Juljanna Antonina, Sandomierska 2 25
Kamiński Józef, Grzybowska 53 26
Iwańska Anna, Klonowa 20 27
Majssner Karol, Otwock 28
Wierzbicki Herszek, Szczęśliwa 3 20
Polakiewicz Ewelina, Ceglana 9 30
Krój Łaja, Nowolipie 38 31
Dymecko Marja, Chłodna 51 32
Dymecki Ludwik, Chłodna 51 33
Hantffergier Ryfka, Freta 16 34
Weter Józef, Senatorska 35 35
Nortman Udes Ziota, 36
Zusman Szolta, 37
Rutkowski Karol, Grójecka 45 33
Podgórska Berta, Marjańska 7 39
Osuchowska Franciszka, Bugaj 15 40
Goldberg Abram, Bonifraterska 4 41
Rarzbaum Hersz, Nowolipki 32 42
Braum Josek, Nowolipie 59 43
Szałańska Marjanna, Rybaki 26 44
Gryglas Józefa, Dzielna 42 45
Przybysz Antonina, Książęca 28 46
Rurand Józef, Wspólna 5 47
Wiśniewski Stanisław, Marymont Bielańska 14 48
Szlrumfeld Mojrzesz Jakób Targowa 21 49
Feleman Dawid, Wołomin, 50
Wałach Majta, Pańska 15 51
Zieliński Bolesław, Rakowiecka 21 52
Trojanowska Barbara, Gęsia 71 53
Górecka Janina, Biała 7 54
Litera Chaim, Koszykowa 75 55
Rotsztejn Hana Ryfka, Nowolipie 28 56
Sobatowicz Neonita, Daniłowiczowska 57
Krawczyk Stanisław, Parafialna 6 58
Pacho Stanisława, 59
Kartasińska Aniela, Żórawia 22 60
Dubielecka Wiktorja, Złota 29 499
Fajgenbaum Abram, Twarda 14 500
Kaliski Chaim, Pańska 45 1
Gibasiewicz Włodzimierz, Złota 59a 2
Kulagowska Józefa, Śliska 62 3
Fliderbaum Helena, Sienna 23 4
Jaworski Adam, Sienna 18 5
Rysz Fania, Śliska 6-8 6
Piskorz Jan, Złota 83 7
Kelter Helena, Zielna 31 8
Kohn Izrael Moszek, Pańska 13 9
Grünblatt Aron Moszek, Królewska 45 10
Eszenbaum Efroim, Pl. Grzybowski 16 11
Czylczyński Ajzyk Pl. Grzybowski 14 12
Frydman Chana Sura, Pl. Grzybowski 14 13
Monk Lajzer Moszek Pl. Grzybowski 14 14
Landsztejn Rojza, Pl. Grzybowski 14 15
Front Helena, Chmielna 76 16
Łyposzewski Zygmunt, Grzybowska 21 17

Rubinsztajn Rebeka, Wielka 73 18
Grüncejg Azryel, Twarda 3 19
Marek Teresa, Sosnowa 3 20
Dobkowska Paulina, Sosnowa 14 21
Zylbersztein Henoch, Komitetowa 4 22
Przybylski Karol, Chmielna 67 23
Szafir Icchok, Grzybowska 11 24
Szafir Abram Josek, Grzybowska 11 25
Rajchman Izrael, Grzybowska 15 26
Ruskdenkier Małka, Złota 59a 27
Wejntraub Brajndla, Wielka 73 28
Hildesajner Szajna, Twarda 7 29
Wojewoda Karol, Złota 56a 30
Kryger Sura Dwojra, Pańska 10 12 31
Ryntflejsz Alter, Grzybowska 23 32
Raciązki Mordka, Chmielna 49 33
Rakowski Władysław, Chmielna 56 34
Końskowolska Anna, Pl. Grzybowski 7 35
Goldberg Marja, Sienna 29 36
Goldberg Chil Majer, Sienna 29 37
Epelbaum Cyrla, Twarda 26 38
Izdebska Wiktorja, Złota 56a 39
Szpet Józef, Marszałkowska 137 40
Werner Karolina, Zielna 23 41
Rozenfeld Józef. Marszałkowska 137 42
Leśnikowska Janina, Złota 37 43
Feldblum Mieczysław, Próżna 14 44
Masło Jankiel. Twarda 14 45
Gincberg Chana Dwojra, Twarda 14 46
Janczak Antoni, Twarda 40 47
Mundsztuk Icek, Marjańska 2 48
Rozencwajg Marjem, Pl. Grzybowski 7 49
Dobkin Chaja Sura, Sienna 9 50
Rozen Lewek, Pl, Grzybowski 12 51
Krasuska Stefanja, Złota 63 52
Perkal Emilja, Pl. Grzybowski 7 53
Fels Abram vel Adam, Pl. Grzybowski 7 54
Tomaszewska Stefanja, Ceglana 1 55
Tempel Chil, Wielka 71 56
Pająk Jakób, Pańska 40 57
Halbersztejn Felicja, Śliska 4 58
Gryzińska Marja, Grzybowska 11 59
Paszkiewicz Felicja, Złota 33 60
Goldberg Szmul Zelman, Złota 65a 61
Repczuk Ewa, Marszałkowska 127 62
Medaljon Gitla, Twarda 3 63
Eizenberg Tenn, Twarda 3 64
Guzowska Józefa, Grzybowska 6 65
Kutner Lejzor, Bagno 3/5 66
Czaban Chaim Józef, Ciepła 4 67
Wajnsztok Szmul, Pl. Grzybowski 14 68
Borman Dawid, Pl. Grzybowski 14 69
Tajtelbaum Chana Sura, Grzybowska 11 70
Szmit Jakób, Twarda 10 71

## ZAGUBIONE:

### I

Zgubiono paszport i kartę powołania Uszera Zacharjasza Moszka, Niska 35 8127

Zgubiono paszport i kartę powołania Pawła Wiśniewskiego, Siedlecka 12 8214

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Mośka Naftala, Lichtensztejna Górczewska 42 8214

Zgubiono paszport i kartę powołania do wojska Zejbusia Kuperunyca, Dzika 18 8046

Zgubiono paszport i odroczenie Channa Moszka Feigenbrauma, Nowolipki 51a 8054

Zgubiono paszport i papiery inwalidzkie Stanisława Kwiatkowskiego Wolska 38 8086

Zgubiono odroczenie od wojska Wojciecha Błachni, Wolność 11 8092

Skradziono paszport i kartę powołania do wojska Hersza Czarny, Dzielna 31 8114

Zgubiono prawo jazdy samochodem Kazimierza Byczyńskiego, Młocińska 13 8144

Zgubiono paszport zagraniczny Chany Frajdy Goworczyk, Prosta 10 8145

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Eljasza Łuksenberga, Nowolipie 4 8176

Zgubiono paszporty Chany Litman i Jachel Ryzy, Nowolipki 57 8151

Zgubiono paszport zagraniczny Gdali Golde, gm. Dmochy Glinki pow. Ostrowski 8181

Zgubiono paszport i wezwanie do wojska Edwarda Gorskiego, Rybna 14 8197

Zgubiono paszport i kartę powołania Moszka Żelazo, Miła 45 8205

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia Rachmela Weima, Radzymińska 25 8207

Zgubiono paszport i kartę mundurową Wincentego Komorowskiego, Złota 48 8184

Zgubiono legitymację № 34 Jana Mielczarka, Piękna 42 8003

Zgubiono kwit wydany przez bank Warszawski na sumę mk. 60.000 Szuluna Szapira, Miła 5 8011

Zgubiono urlop bezterminowy Jana Dominika, Młynarska 3 8019

Zgubiono paszport i kartę opałową Marji Kozłowskiej, Złota 38 8021

Zgubione zwolnienie z wojska Bolesława Rogalskiego, Zakroczymska 13 8031

Zgubiono kartę odroczenia Moszka Tarło, Miła 21 8037

Zgubiono paszport, urlop bezterminowy i kartę opałową Antoniego Kabusa, Gęsia 3 8043

Zgubiono dwa paszporty Marji i Andrzeja Kleczkowskiego Pawłów 8053

Zgubiono dwa paszporty Ruchli i Moszka Kanarek, Sienna 84 8059

Zgubiono paszport zagraniczny Ruchli Siedleckiej, Ząbkowska 12 8071

### II

Zgubiono paszport i kartę bezterminowego urlopu Mikołaja Rosy, Dzielna 42 7786

Zgubiono paszport i świadectwo prawomyślności Jana Wiśniowieckiego, Gęsia 6 7788

Zgubiono pozwolenie na handel na ulicy Zofji Pachulskiej, Blaszana 1 7790

Zgubiono paszport, przepustkę, świadectwo szczepienia Zelmana Lernera, Bagatela 10 7810

Skradziono dyplom z okręgu naukowego jako nauczyciela Tańców Jakóba Lichtensztejna, Elektoralna 45 7821

Zgubiono kwit lombardowy Ejsmonta Stefana, Sienna 22 7827

Zgubiono dwa paszporty Pinkusa i Chany Mitelberg i dzieci Sury i Rachell, Wileńska 27 7863

Zgubiono paszport i kartę odroczenia bezterminowego Zygmunta Weltmana Radom, Piaski 14 7871

Anna Olczak poszukuje swego męża Jana Olczaka powołanego do wojska rosyjskiego w roku 1915. Ostatnio będącego w szpitalu w Warszawie. Wiadomość proszę skierować gmina Młochów wieś Siostrzeń, ziemia Warszawska do Anny Olczak 7872

Zgubiono paszport i pozwolenie na broń Hercberga Leona, Marszałkowska 6-a 7877

Zgubiono aparat fotograficzny firmy Eastman-Kodak C-o Rochester New-Jork Grafles jadąc samochodem do Łodzi pomiędzy Łowiczem i Sochaczewem. Aparat jest koloru czernego na którego wierzchniej stronie znajduje się napis F. B. Messing. Za odniesienie aparatu pod adresem. I. M. C. A. w Warszawie, Al. Ujazdowskie 22 wyznacza się nagrodę mk. 5.000. Zastrzeżenia zrobione 7879

Zgubiono paszport i patent Zielińskiego Jana Sobieski 45 7906

Zgubiono paszport amerykański oraz kwit na marek niemieckich 372500, wystawiony przez bank państwowy w Hanburgu na imię Lejzera Betmana Łuck 7920

Zgubiono paszport i zwolnienia z wojska Pinkusa Ajmrajdera Pułtusk 7928

Zgubiono paszport ½ losu loterji № 422765 Bolesława Sobieskiego, Żelazna 83 7936

Zgubiono paszport i bezterminowe odroczenie Władysława Gębały, Żytnia 45 7958

Zgubiono dwa paszporty Anieli i Aliny Rokosz, Żabia 4 7962

Zgubiono legitymacje № 34 na imię Jana Mielczarka Piękna 42 m. 29 7963

### III

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia Chorna Abrama, Krochmalna 11 7474

Zgubiono dwa paszporty zagraniczze Konrada i Stefanjf Korwin-Mikuckich, Bednarska 28 7483

Zgubiono paszport familijny Kazimierza, Zdzisława, Bronisława, Otylji, Adeli, Ryszarda Lepa Wilcza 23 7491

Zgubiono kartę powołania Hulika Antoniego, Biała Podlaska 7504

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia Zygmunta Bierskiego, Złota 16 7517

Zgubiono paszport zagraniczny Chaima Blechera, Hoża 66 7559

Skradziono paszport i kartę urlopu bezterminowego Szimffela Woldemara, Ogrodowa 16 7561

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Scemana Chaima, Wołowa 6 7567

Zgubiono paszport zagraniczny Helfla Józefa, Muranowska 15 7570

Zgubiono kartę powołania Adama Pawłowskiego, Solec 38 7587

Zgubiono paszport i kartę powołania Datynera Dawida, Nowokarmelicka 28 7578

Zgubiono paszport i kartę powołania Zanwela Goldberga, Zgierz 4772

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia i miljonówkę 1499756 Czesława i Stefana Świetlińskiego, Elektoralna 81 7592

Zgubiono paszport zagraniczny Salomeji Biderman, Gęsia 17 7608

Zgubiono paszport zagraniczny Kadeckiej Rufki, Sierpice 7613

Zgubiono paszport i kartę powołania Łypa Jana, Solec 20b 7624

Zgubiono paszport i kartę powołania Brandwajmana Berka. Ceglana 9 7630

Zgubiono dwa paszporty Żołyńskich Adama i Marty, Wspólna 77 7644

Zgubiono paszport i kartę powołania Szyji Dawida Bejmana, Mała 14 7645

Zgubiono paszport i lekarski dowód z Białegostoku Jankla Berka Frydmana, Żytnia 40 7673

Zgubiono paszport familijny Haima, Luska, Hany i Łaji Manes, Krochmalna 8 7703

## PIOTRKÓW.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty, wydany przez komendę policji w Piotrkowie, na imię Stanisławy Poradowskiej

## RADOMSK.

Zgubiono paszport Jana Wachowicza, Wola Malowane, gm. Dmenin № 1

Zgubiono paszport Franciszka Dziubek, Chorzeńce, gm. Rzeki

## ŁÓDŹ.

**Zagubione paszporty i dowody osobiste.**

Beck Hersz.
Epsztajn Etka
Białek Franciszek
Frankental Majer
Kon Feliks
Rytowa Zenda
Zawiszek Maksimiljan
Zondsztajn Chaim
Gelbart Raca
Etinger Izrael
Stateczny Bolesław
Muszyńki Jan
Michalik Bronisław
Brzerzyński Moszek
Goldfarb Mana
Tonhajzer Jan
Mar Karolina
Antczak Stanisław
Kochański Zelber
Damer Paweł
Getsztajn Sura
Funkel Sura
Białek Szlama
Nowak Kamilja
Stempel Antonina
Bletman Szmul
Ryk Alicja
Wylink Faja
Sandler Moszek
Górecki Czesław
Piękniewski Leon
Rozental Icek
Jarecka Marja
Adler Adel
Neumark Herman
Halbersztadt Herc
Polaczek Aleksander
Golc Adolf
Hübner Ludwig
Piasecka Aurelja
Walczak Adam
Krawiecki Efrom
Fiałkowski Feliks
Wajnkranc Izrael
Pawłowska Estera
Minc Josek
Koluszkowski Władysław
Berger Srul
Bolman Anna
Kornhajm Jankel
Król Bronisława
Konówna Pesa
Kulawicki Marcin
Jabłoński Feliks
Bernblut Marjan
Jerozolimski Ch.
Fajgenblat Icek
Łaznowski Hajsze
Kiński Szmul
Jadlicko Gitte
Kuk Marjan
Josno Brucha
Stasiak Tekla
Hochman Leba
Krauskopf Kimel
Laufert Wawrzeniec
Kuligowski Stanisław
Orzeł Henia
Synagorn Dawid
Liske Chaja
Tac Icek
Zylberberg Tenda
Kiermer A.
Kielc Oskar
Łaszewski Andrzej
Mucha Maryjanna
Szlachmanowicz Hersz
Drajszpil Szymon
Bergbaum Izrael
Likman Liser
Goldberg Gabriel
Frydman Izrael
Makowec Dawid
Rawicz Lajb
Nudelman Ruchla
Mokros Henryk
Rutkowski Moszek
Borkowska Feliksa
Solarz Łaja
Adler Chaja
Wicentowska Mirla
Śpiewak Jenta
Organkiewicz Szymon
Traub Izrael
Gincburg Marjan
Szymański Antoni
Kac Psachja
Kjrszenbaum Icek
Szaja Frogla
Krawczyk Władysław
Rozencwajk Hersz
Lasman Abram
Szymczak Antoni
Chmielnicki Dawid
Rozental Lina
Baj Dwora Cynta
Druka Kaźmiera
Getle Małka
Głowacki Wojciech
Uszerowicz Gitla
Piotrkowska Doba
Milczarek Ignacy

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej Nr. 796. 11.12.1920.